

7-8

1974

PORADNIK
bibliotekarza



MIESIĘCZNIK

TREŚĆ

XXX LAT POLSKI LUDOWEJ

Z Manifestu Lipcowego — pierwszego programu władzy ludowej ogłoszonego przez PKWN 22 VII 1944	169
JANINA WOŹNICKA. Wielkie budowy przemysłowe XXX-lecia. Bibliografia zalecająca	170
JADWIGA KRZEPIŃSKA-NOWAKOWSKA. Propozycje imprez bibliotecznych organizowanych z okazji 30-lecia PRL	175
L. M. INKOVA. Radziecka Biblioteka Powszechna i propaganda książki (tłum. JANINA WOŹNICKA)	185
JANINA KOŚCIÓW. Wypożyczalnia zbiorów audiowizualnych	194
MARIA SEKRETA. Poznajemy księgozbiór własnej biblioteki	201
MARIA BOCZAR. Uczeń zdolny w bibliotece szkolnej.	203
ALEKSANDER TYCZYŃSKI. Pytania, odpowiedzi i wnioski. Wyniki ankietowego badania zainteresowań i potrzeb czytelników Krakowskiego Domu Kultury	207

LUDZIE MORZA

Navigare necesse est... (S. JEŻYŃSKI)	211
Z soli gorzkiej moja radość. Rozmowa z Teresą Remiszewską (rozmawiał S. J.)	214
STANISŁAW JEŻYŃSKI. Polska nad Bałtykiem. Quizy czytelnicze	219
Konkurs Instytutu Bibliograficznego BN	232

INDEKS 37 342

Redaguje Kolegium. Redaktor Naczelny — ROMANA ŁUKASZEWSKA

Wydawca: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich

Adres redakcji i administracji: Warszawa, Konopczyńskiego 5/7, tel. 27-08-47

Konto PKO: Warszawa I 1-9-120056, Prenumerata roczna: 48 złotych

Cena zł 4,— Padpisano do druku i druk ukończono we wrześniu 1974. Zam. 7346

Nakład 11 000 egz., ark. druk. 4, ark. wyd. 5,75, Papier druk. sat. V kl. 70 g. W-99.

PORADNIK BIBLIOTEKARZA

7-8
297-298

ROK XXVI

LIPIEC—SIERPIEŃ

1974

XXX LAT POLSKI LUDOWEJ

Z MANIFESTU LIPCOWEGO

pierwszego programu władzy ludowej
ogłoszonego przez PKWN 22 VII 1944

Zadania wyzwolenia Polski, odbudowy państwowości, doprowadzenia wojny do zwycięskiego końca, uzyskania dla Polski godnego miejsca w świecie, rozpoczęcia odbudowy zniszczonego kraju — oto naczelne zadania.

Nie można tych zadań urzeczywistnić bez jedności narodowej. Wykuwaliśmy tę jedność w ciężkiej walce podziemnej.

Powstanie Krajowej Rady Narodowej było wyrazem jej urzeczywistnienia. Powstanie Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego jest dalszym krokiem na tej drodze.

*

Jednym z najpilniejszych zadań Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego będzie na terenach oswobodzonych odbudowa szkolnictwa i zapewnienie bezpłatnego nauczania na wszystkich szczeblach. Przymus powszechnego nauczania będzie ściśle przestrzegany. Polska inteligencja zdziesiątkowana przez Niemców, a zwłaszcza ludzie nauki i sztuki zostaną otoczeni specjalną opieką. Odbudowa szkół zostanie natychmiast podjęta.

Wielkie budowy przemysłowe XXX-lecia

Bibliografia zalecająca

Kiedy dziś, w roku trzydziestolecia Polski Ludowej chcemy sobie zdać sprawę z dorobku minionych lat, nie możemy nie podkreślić, z jakże uzasadnioną dumą, ogromnego rozwoju naszego przemysłu. Z kraju rolniczego, potwornie zniszczonego podczas II wojny światowej (jak podaje Kazimierz Secomski w **Wielkiej Encyklopedii Powszechnej PWN**, straty w majątku trwałym przekroczyły 38% ogólnej wartości) — staliśmy się krajem przemysłowym.

Pierwszym okresem intensywnej rozbudowy były lata Planu Sześcioletniego 1950—1955. Symbolem tych osiągnięć stała się, obchodząca dziś dwudziestolecie pracy, Huta im. Lenina z towarzyszącym jej miastem — Nową Hutą.

Podczas następnych piętnastu lat tempo budowy nieco osłabło, co nie znaczy oczywiście, że nie zbudowaliśmy w tym okresie szeregu wielkich nowoczesnych obiektów. Wzrosło znowu, i to znacznie, po VI Zjeździe Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, który odbył się w grudniu 1971 r. „Ogólną sumę inwestycji w pięciolatce 1971—1975 ustalono na 1454 mld zł, a więc o 45% więcej niż w pięciolatce poprzedniej. Prawie tyle, co w całym szesnastoleciu 1950—1965. W ostatnim roku pięciolatki inwestycje będą porównywalne z całym Planem Sześcioletnim”.¹

Procesowi budowy przemysłu i zmianom oblicza gospodarczego Państwa towarzyszyły głębokie przemiany społeczne, a całość przeobrażeń obserwowali bacznie naukowcy, pisarze i dziennikarze, których publikacje stanowią świadectwo tych lat. Wybór ich prac podajemy poniżej w trzech następujących działach:

- I. Wydawnictwa informacyjne i publikacje popularnonaukowe;
- II. Proza literacka;
- III. Artykuły z czasopism: *Perspektywy* 1970—1973 i *Polityka* 1971—1973.

Ostatnia pozycja wydaje się jak najbardziej usprawiedliwiona, gdyż publikacji książkowych opisujących wielkie budowy bieżącej pięciolatki prawie jeszcze nie ma. Cezura: koniec 1973 roku jest oczywiście sztuczna i została przyjęta ze względów technicznych. Wielkie zakłady przemysłowe rosną bowiem ciągle wokół nas, a reportaże i fotoreportaże zapełniają łamy prasy².

¹ Zygmunt SZELIGA: *Polska 1971—1975. Polityka* 1972 nr 22 s. 1, 14—15.

² Została ona zresztą raz przełamana, aby umieścić wyjątkowo ciekawy reportaż Fikusa i Szeliği o Hucie Katowice.

Warto wreszcie zaznaczyć, że przy dokonywaniu wyboru kierowano się m.in. dostępnością i przydatnością publikacji w pracy bibliotek publicznych.

I. Wydawnictwa informacyjne i publikacje popularnonaukowe

[DWADZIESCIA] **XX lat Polski Ludowej**. Wwa 1964 Państw. Wydawn. Ekonomiczne s. 969.

s. 334—345: nowa baza wytwórcza w przemyśle.

Polska. Wwa 1965 „Sport i Turystyka” s. 95

s. 88—97: nowe perspektywy.

Polska Ludowa. Słownik encyklopedyczny. Wwa 1965 Wiedza Powsz. s. 484

Polska 1944—1965. T. 1: 1944—1955. T. 2: 1956—1965 Wwa 1966 Książka i Wiedza s. 448 + 429

Wydawnictwo albumowe.

Rocznik Polityczny i Gospodarczy. Wwa 1948— [Czytelnik — Pol. Wydawn. Gospodarcze — Państw. Wydawn. Ekonomiczne].

SECOMSKI KAZIMIERZ: Budowle socjalizmu w Polsce Ludowej. Wwa 1954 Państw. Wydawn. Naukowe s. 98

SĘKOWSKI STEFAN. W kuchniach miliarderów. Katowice 1967 Śląsk s. 209

Reportaże z 14 wielkich budów. Duże walory poznawcze.

Sto dwadzieścia pytań i odpowiedzi. Gospodarka narodowa, polityka rolna, oświata i kultura, obywatel i państwo, sprawy międzynarodowe. Wwa 1965 Książka i Wiedza s. 437.

SZELIGA ZYGMUNT: Skarby i ludzie. Wielkie obiekty inwestycyjne. Turoszów. Konin. Rybnik. Wodzisław. Płock. Tarnobrzeg. Oświęcim. Tarnów. Puławy. Włocławek. Lubin. Nowa Huta. Wwa 1964 Książka i Wiedza s. 360

Świat w przekroju. Rocznik. Wwa 1959— Wiedza Powszechna

ŚWIDZIŃSKA NATALIA: Polska 1966—1971. Fakty i liczby. Wyd. 3. Wwa 1972 Książka i Wiedza s. 256

Na rok 1974 zapowiedziano wydanie 4: **Polska 1944—1974**.

II. Proza literacka

ALBRECHT ANDRZEJ, STRZELECKI KRZYSZTOF: Kilofem, piórem, sercem. Nowa Huta we wspomnieniach, kronice, reportażu. Oprac. ... Wwa 1959 „Iskry” s. 103

Kronika pierwszych dziesięciu lat Nowej Huty ilustrowana fragmentami reportaży publikowanych w latach 1950—1959 w *Sztandarze Młodych* oraz pamiętników nadesłanych na konkurs *Życia Literackiego*, *Echa Krakowa* i Domu Kultury im. Lenina.

ALEKSANDRZAK STANISŁAW, BRANDYS KAZIMIERZ: Spotkania z Polską. Zbiór opowiadań i reportaży. Oprac. ... Wwa 1968 Państw. Zakł. Wydawn. Szkoln. s. 460

W skład antologii wchodzi króciutkie, przystępne opowiadania i fragmenty większych całości. Dot. między innymi: Tarnowskich i Kędzierzyńskich Azotów, Tarnobrzskiego Okręgu Przemysłowego (siarka), Lubińskiej miedzi, Konina, Turawa.

BARTELSKI LESŁAW, NIEWIAROWSKI MARIAN, ŻESŁAWSKI WŁADYSŁAW: Znak nad miastem. Wwa 1952 Czytelnik s. 72

Z pięciu opowiadań najlepsza „Złota góra” Bartelskiego (ss. 25—56) dot. Huty Częstochowa.

BOBER JERZY, KORCZAK JERZY, LOVELL JERZY: Na Nowej Hucie. Opowiadania. Wwa 1952 Czytelnik s. 75

Cztery krótkie opowiadania oddające nastroje dni powstania Nowej Huty.

BORKOWSKI ZENON: Twarz jutra. Wwa 1973 Inst. Wydawn. CRZZ s. 168

Z posłowania: »"Twarz jutra" została ukończona 26 VI 1973, zaledwie w kilka miesięcy po podjęciu decyzji o budowie tych trzech (tj. Bielskiej Fabryki Samochodów Małolitrażowych, Portu Północnego i Huty Katowice — JW) najważniejszych obiektów lat siedemdziesiątych«. A więc to dopiero pierwszy okres budowy.

BRANDYS KAZIMIERZ: Początek opowieści. Wyd. 5. Wwa 1954 s. 208

Opowieść z czasów narodzin Nowej Huty.

BURZYŃSKI ROMAN: Nitka wielkiej syntezy. Wwa 1966 „Czytelnik” s. 236

O przemyśle chemicznym, zakładach produkcyjnych, pracach badawczych i zadaniach współczesnej chemii. Ciekawe reportaże i wyczerpujące aneksy zwiększające wartość poznawczą książki i przesuujące ją w kierunku wydawnictw popularnonaukowych.

BURZYŃSKI ROMAN: Ona ma dwadzieścia lat. Wwa 1964 „Iskry” s. 240

Zbiór ciekawych reportaży pisanych z okazji zbliżającego się dwudziestolecia Polski Ludowej, a więc w jakiś czas po zakończeniu budowy. Oryginalne spojrzenie na Nowe Tychy, Kopalnię „Julian” w Piekarach Śląskich, Nową Hutę i Kędzierzyńskie „Azoty”. Warto przeczytać i pozostałe.

BURZYŃSKI ROMAN: Turbiny i serca. Wwa 1964 Wiedza Powszechna s. 272

Opowiadania pisane współcześnie z zawartymi w poprzednio wymienionym tomiku dotyczą m.in. Turossowa (Worek z brunatnym skarbem), Tarnobrzegu (O Pytiach, Kraku i siarce), Lubina (Miedź wypracują górnicy), Zakładów Chemicznych w Oświęcimiu i Puławach (Śladem ciężkiej syntezy) i Płocka (Romanizm przyszłości).

FREJDLICH KONRAD, MAKOWIECKI ANDRZEJ: Miraże i złoto. Dwanaście podróży. Wwa 1970 Wydawn. CRZZ s. 197

Ze wstępu: »...wybór reportaży, których tematyka dotyczy... wielkich zakładów przemysłowych i wielkich budów Polski Ludowej«. M.in.: Tarnobrzegu, Nowej Huty, Pafawagu, płockiej Petrochemii, Turossowa i Stoczni Gdańskiej.

HARASIMIUK STANISŁAW: Warianty. Reportaże. Kraków 1971 Wydawn. Literackie s. 216

Dla bardziej wyrobionego czytelnika. Pisane w r. 1969 reportaże o Nowej Hucie o nacyloniu socjologicznym. Książkę zaopatrzono w kalendarz budowy i działania Kombinatu.

JANICKI JERZY: **Gorzów, Nowe Tychy, Lublin.** Wwa 1952 Książka i Wiedza s. 142

Reportaże dotyczące Fabryki Włókien Sztucznych w Gorzowie, osiedla robotniczego w Nowych Tychach i Fabryki Samochodów Ciężarowych w Lublinie.

JANTOS HENRYK, KOŁTUNIAK JERZY, ROMANOWSKI ZDZISŁAW: **Ziemia gwałtownie przebudzona.** Poznań 1962 Wydawn. Poznańskie s. 156

Tytuł wzięto z dobrego reportażu dotyczącego Kombinatu Konińskiego. Pozostałe (m.in. reportaż dotyczący udziału młodzieży w budowie przemysłu Polski Ludowej) również ciekawe.

JĘDRZEJCZAK ALEKSANDER: **Mój miliard.** Reportaże o Nowej Hucie. Kraków 1971 Wydawn. Literackie s. 155

II nagroda w dziale reportażu w wielkim konkursie literackim związanym z dwudziestolecie Nowej Huty i Kombinatu im. Lenina. Autor, który w okresie budowy walcowni ciągłej blach na gorąco redagował codziennie ulotki o pracy kombinatu, porusza przede wszystkim zagadnienia społeczne. Dla bardziej wyrobionego czytelnika.

KARAŚ ROMUALD: **Puławy, rozdział drugi.** Lublin 1967 Wydawn. Lubelskie s. 303

Ciekawa książka napisana przez człowieka, który przez pięć lat śledził przemiany społeczne w nowych Puławach. Oczywiście nie brak tu i puławskich „Azotów”.

KOZICKI STEFAN, KOŹNIEWSKI KAZIMIERZ, SEIDLER BARBARA: **A to Polska właśnie. Wybór reportaży z lat 1944—1969.** Wybór i oprac. ... Wwa 1969 Czytelnik s. 609

Ambitny wybór reportaży dotyczących między innymi wielkich budów przemysłowych: Cementowni w Wierzbicy (ss. 93—117), Nowej Huty (ss. 397—410), puławskich „Azotów” (ss. 592—598), Zagłębia miedziowego (ss. 599—607).

KOZICKI STEFAN, STOLAREK ZBIGNIEW: **Krajobraz ognia.** Antologia reportaży o Nowej Hucie. Wybór ... Wwa 1971 Iskry s. 456

Wybór publicystyki artystycznej dla bardziej wyrobionego czytelnika, mającej »ambicję świadczyć możliwie najwierniej o swoim czasie«.

KULIK CELINA: **Mazowieckie preludium.** Wwa 1963 Iskry s. 169

Ciekawa pozycja o tym, jak rodziła się płocka Petrochemia. W centrum uwagi autorki zagadnienia społeczne.

KULIK CELINA: **Sześć pierścieni.** Z dziejów wielkiej miedzi. Wwa 1969 Książka i Wiedza s. 219

Lubińsko-Głogowskie Zagłębie Miedziowe.

MAŁCUŻYŃSKI KAROL: **Spotkania z Planem 6-letnim.** Wyd. 2. Wwa 1953 Wydawn. MON s. 144

Zbiór ciekawych, lekko napisanych reportaży o wartości »dokumentalnych fotografii« pokazujących większe i mniejsze inwestycje Planu 6-letniego w rozmaitych momentach stawania się. Między innymi Nowa Huta (s. 9—65) i Huta Częstochowa (s. 132—141).

MIODUSZEWSKI STANISŁAW: **Płock leży nad rurociągiem.** O ludziach, mieście i kombinacie. Wwa 1972 Inst. Wydawn. CRZZ s. 208

s. 167—189 Kombinat XXI wieku.

Na szlakach wielkich przemian. 10 lat ziemi krakowskiej. Kraków 1954 Wydawn. Literackie s. 612

Omawiając dziesięć lat politycznych, społecznych, kulturalnych i gospodarczych dziejów ziemi krakowskiej, wydawnictwo nie pomija oczywiście inwestycji przemysłowych, jak elektrownia w Jaworznie, Zakłady Chemiczne Oświęcim i Nowa Huta. Dziejom tej ostatniej poświęcono cały dział rozpoczynający się obszernym i rzeczowym wstępem pióra redaktora tomu, Ignacego Krasickiego. Dla bardziej wyrobionego czytelnika.

Polska w kalejdoskopie. Wwa 1972 Interpress s. 216

Wydawnictwo albumowe. Bogato ilustrowany wybór artykułów z czasopism: *Polska, Nasza Ojczyzna* i *Magazyn Polski*. M.in. Zakłady Azotowe w Puławach, elektrownia w Łagiszy, kopalnia siarki w Grzybowie, płocka „Petrochemia”.

RADCZAK-MAŃKOWSKA ANNA: Kronika budowy puławskich „Azotów”. Lublin 1971 Wydawn. Lubelskie s. 212

Nie tylko budowy. Kronika obejmuje okres od pierwszej wiadomości prasowej o zamierzonej budowie w dn. 5 VIII 1960 do początków 1968 r., kiedy to wyprodukowano w Puławach milionową tonę nawozów.

ROS JERZY: Stalowe źródła siły. Reportaż z Wielkiej Budowy. Wwa 1951 Książka i Wiedza s. 39

Króciutki reportaż dotyczący budowy Huty Częstochowa. Seria: Wielkie Budowle Planu Sześcioletniego.

WEYROCH KAZIMIERZ: Chemia — wielki czarodziej. (Reportaż z Zakładów Chemicznych w Dworach). Wwa 1952 Książka i Wiedza s. 38

Broszurka z tej samej serii co poprzednia. Reportaż poparty informacjami rzeczowymi.

Ziemia na nowo rozbudzona. Zbiór reportaży o Ziemi Dzierżoniowskiej pod red. Dionizego Sidorskiego. Wrocław 1972 Wydawn. Artystyczno-Graficzne s. 237

Wydawnictwo prawie albumowe. Warto przeczytać opowieść o dzierżoniowskiej Diorze.

III. Artykuły z czasopism

BORKOWSKI ZENON: Szarża polskiej metalurgii. *Perspektywy* 1972 nr 28 s. 10—12 [Dot. Huty Katowice].

Czas chemii. *Perspektywy* 1970 nr 14 s. 25—32.

Zbiór reportaży o Ziemi Opolskiej. Przede wszystkim o Blachowniańskim Kombinate Petrochemicznym, z Kędzierzyńskimi „Azotami” i Zakładami Chemicznymi w Blachowni na czele.

DRABCZYŃSKI ANDRZEJ: Bogactwo z Płocka rodem. *Perspektywy* 1972 nr 40 s. 10—13

FIKUS DARIUSZ, SZELIGA ZYGMUNT: Corrida pod Golonogiem. *Polityka* 1974 nr 14 s. 1, 4—9 [Dot. Huty Katowice].

KURKIEWICZ GRZEGORZ: Co się dzieje na wschód od Westerplatte. *Perspektywy* 1971 nr 50 s. 19—21 [»tym, co było przed Portem Północnym«].

MALESZEWSKA HALINA: **Analiza przymusu. Siarka.** *Perspektywy* 1973 nr 15 s. 11—13 [Dalsze wiadomości o Machowie].

PASZYŃSKI ALEKSANDER: **Czek na dziesięć miliardów.** *Polityka* 1973 nr 20 s. 5 [Dot. „Elany II” w Toruniu].

PASZYŃSKI ALEKSANDER: **Koncentracja w Głogowie.** *Polityka* 1972 nr 16 s. 1, 4 [Dot. Huty Miedzi w Głogowie].

PISAREK MIECZYŚLAW: **Cztery dziewiątki.** *Perspektywy* 1972 nr 21 s. 10—13 [Dot. Huty Miedzi w Głogowie].

SEIDLER BARBARA: **Bohaterowie tamtych lat.** *Polityka* 1971 nr 16 s. 5 [O budowniczych Nowej Huty].

SZELIGA ZYGMUNT: **Walcownicy w smokingach.** *Polityka* 1973 nr 19 s. 6 [Dot. Huty metali nieżelaznych w Szopienicach].

ŚWIERKOWSKI RYSZARD: **Kozienice, pierwsza z wielkiej piątki.** *Perspektywy* 1970 nr 48 s. 34—35 [Elektrownia w Kozienicach].

TYSZKOWSKA KRYSZYNA, KUBISIAK ALEKSANDER: **Miedź na wagę złota.** *Perspektywy* 1970 nr 49 s. 25—31

WAWRZYCKA ANNA: **Wrota drugiej Polski.** *Perspektywy* 1973 nr 42 s. 14—18 [Port Północny].

WÓJCIK RYSZARD: **Polaniec, godzina „0”.** *Perspektywy* 1973 nr 34 s. 11—13 [Budowa elektrowni].

WRÓBLEWSKI ANDRZEJ KRZYSZTOF: **Port drugiej Polski.** *Polityka* 1973 nr 8 s. 1, 6—7 [Port Północny].

W symbiozie z nauką. *Perspektywy* 1970 nr 21 s. 25—32 [Reportaże z ziemi krakowskiej].

ZDEBIAK ANTONI: **Huta Katowice.** *Perspektywy* nr 7 s. 10—11.

JADWIGA KRZEPIŃSKA-NOWAKOWSKA

Lutomiersk

Propozycje imprez bibliotecznych organizowanych z okazji 30-lecia PRL

Każdy rok szkolny przynosi ze sobą wiele imprez i uroczystości urządzanych dla uczczenia takiej czy innej rocznicy, dnia... Ranga tych uroczystości bywa różna. W bieżącym roku szkolnym najważniejszą imprezą jest niewątpliwie 30 rocznica powstania Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Punktem kulminacyjnym obchodów jest dzień 22 lipca 1974 r., przypadający na okres wakacji. Nie oznacza to jednak, że data tak ważna w życiu naszego narodu, data niosąca ze sobą ogromny ładunek patriotyzmu, będąca symbolem przemian politycznych, społecznych i gospodarczych, może przejść nie zauważona czy też nie zaakcentowana przez szkołę. Zbyt wiele treści poznawczych i wychowawczych mieści on w sobie, by nauczyciel i wycho-

wawca pominął ją milczeniem. W szkołach zostaną zorganizowane specjalne akademia, uroczyste apele, konkursy itp. ... Przygotowanie tych imprez spadnie przede wszystkim na barki polonistów i historyków szkolnych, a także bibliotekarzy.

30-lecie PRL to temat obszerny, obejmujący nie tylko osiągnięcia w budownictwie i rozwoju przemysłu oraz rolnictwa w latach 1944—1974. To także chlubne karty naszej dawnej historii, działalność Polaków poza granicami kraju, to wkład polskich uczonych w osiągnięcia nauki światowej. Każdemu z tych tematów możemy poświęcić odrębną imprezę. Oto przykład imprezy propagującej osiągnięcia polskich uczonych i wynalazców.

Wybór tego tematu nie jest przypadkowy, zagadnienia te są mniej znane, niż przypuszczamy. Na ogół nasi uczniowie wiedzą coś o Mikołaju Koperniku, Marii Skłodowskiej-Curie i Ignacym Łukasiewiczzu, ale na tych trzech nazwiskach ich wiedza się kończy.

Przygotowując imprezę biblioteczną, polecamy dzieciom przeczytanie pozycji zamieszczonych w katalogach ściennych: „Czy znasz te książki?” i „Czy znasz te powieści biograficzne?” Możemy także zachęcić do czytania powieści Bolesława Mrówczyńskiego i Alfreda Szklarskiego. Jednocześnie zawiadamiamy czytelników o terminie imprezy i tematyce, jakiej będzie poświęcona.

WIECZORNICA POD HASŁEM

Wkład polskich uczonych w osiągnięcia nauki światowej

może przebiegać według poniższego planu:

1. Wysłuchanie przez zebranych fragmentu poematu Tadeusza Śliwiaka „Astrolabium z jodłowego drzewa” recytowanego przez uczennicę.
2. Pogadanka wprowadzająca o roli nauki w życiu człowieka i randze polskiej nauki w świecie (5—10 min.).
3. Konkurs na plakat propagujący książki popularnonaukowe.
4. Konkurs—układanka: imiona i nazwiska wybitnych polskich uczonych i wynalazców — nazwy dyscyplin nauki, w których odnieśli sukcesy (maksimum 10 nazwisk).
5. Wysłuchanie przez zebranych dwóch mazurków Fryderyka Chopina (dla uczestników konkursu—układanki jest to czas przeznaczony na wykonanie zadania).
6. Ogłoszenie zwycięzcy konkursu—układanki.
7. Quiz pod hasłem „Wczoraj i dziś polskiej nauki”.
8. Piosenka „Czy wśród nas rosną nowi Kopernicy” w wykonaniu ucznia lub uczennicy.
9. Ogłoszenie wyników quizu i wręczenie nagród zwycięzcom.
10. Rozstrzygnięcie konkursu na plakat.
11. Zakończenie imprezy.

Uwagi o wykonaniu

Do udziału we wszystkich trzech konkursach zapraszamy chętnych spośród uczestników imprezy. W konkursie na plakat może brać udział od dwu (jeśli to będą zawodnicy dwu rywalizujących ze sobą drużyn) do sześciu uczestników: prace będą wykonywane przez cały czas trwania imprezy i dopiero po zrealizowaniu punktu dziewiątego planu, zebrać należy namalowane plakaty czy hasła i dać pod ocenę jury lub publiczności.

Do układanki można zaprosić albo po jednym zawodniku z każdej drużyny, albo po parze uczestników. Najlepszym chyba rozwiązaniem jest danie obydwu gru-

...pom jednakowych zadań, ale musimy wtedy wykluczyć możliwość zagładania do pracy przeciwnika.

Pogadankę, o której mowa w punkcie 2, powinien przeprowadzić albo prowadzący imprezę bibliotekarz, albo zaproszony nauczyciel-polonista.

Q u i z

Do konkursu należy zaprosić pięciu uczniów. Każdy z zawodników losuje kopertę z zestawem pięciu pytań. Czas do namysłu wynosi (dla każdego pytania) pół minuty. Odpowiedzi ocenia jury, w skład którego wchodzi: dwu nauczycieli i przewodniczący Koła Przyjaciół Książki. Czas odmierza przy pomocy zegarka lub stopera członek sekcji imprezowej KPK. Odpowiedzi możemy oceniać skalą ocen od jednego do trzech, tzn.: 1 punkt za odpowiedź, która mieści się w granicach prawidłowej, 2 punkty za odpowiedź prawidłową, ale niewyczerpującą, 3 punkty za wyczerpującą, prawidłową odpowiedź. Jury rozstrzyga także wszelkie kwestie sporne. Zwycięzcą zostaje zawodnik, który uzyska największą ilość punktów.

Do udziału w tym nietłwym, ale ciekawym ze względu na temat quizie, należy przygotować młodzież nie tylko w bibliotece, ale i w trakcie zajęć lekcyjnych. A oto proponowane zestawy pytań.

I ZESTAW

1. W którym roku i w jakim mieście urodził się Mikołaj Kopernik? (Toruń — 1473).
2. Wymień autora i tytuł książki opowiadającej o życiu i pracy Ernesta Malinowskiego, (Bolesław Mrówczyński: Droga wśród skał).
3. Ten wybitny uczony polski — biolog, żyjący na przełomie XIX i XX w., poświęcił wiele lat badaniom właściwości chlorofilu i hemoglobiny. Wymień jego imię i nazwisko. (Leon Marchlewski).
4. Kiedy i za jakie osiągnięcia otrzymała dwukrotnie nagrodę Nobla Maria Skłodowska-Curie? (w 1903 r. wraz z mężem Piotrem Curie za odkrycie polonu i radu oraz w 1911 r. za badania nad radem).
5. Jest profesorem warszawskiej Akademii Rolniczej (dawna SGGW), członkiem Polskiej Akademii Nauk i dyrektorem Instytutu Sadownictwa w Skierniewicach. Jego prace z zakresu hodowli drzew owocowych znane są szeroko poza granicami kraju. Wymień imię i nazwisko uczonogo. (Prof. Szczepan Pieniążek).

II ZESTAW

1. Wymień imiona i nazwiska trzech wybitnych działaczy Komisji Edukacji Narodowej. (Np.: Stanisław Staszic, Hugo Kollataj, Grzegorz Piramowicz itd. ...).
2. Zyl w XIX w.; z jego licznych podróży i badań geograficznych najważniejsza okazała się wyprawa do Australii. Był jednym z pierwszych badaczy tego kontynentu. Zbadał dokładnie znajdujące się tam góry i jedną z nich nazwał imieniem swego rodaka — przywódcy powstania narodowego. Wymień imię i nazwisko badacza i podróżnika. (Paweł Edmund Strzelecki).
3. Wymień imiona i nazwiska co najmniej dwu spośród wielu Polaków — badaczy syberyjskiej flory i fauny. (Jan Czernski, Benedykt Dybowski, Aleksander Czekanowski...).
4. Gdzie znajduje się jedyny w kraju reaktor atomowy? (W Świerku pod Warszawą).
5. Jak nazywa się organizator polskiej służby meteorologicznej? (Antoni Dobrowolski).

III ZESTAW

1. Podaj tytuł dzieła Mikołaja Kopernika, w którym zostały podane zasady układu heliocentrycznego. (De revolutionibus orbium coelestium — O obrotach sfer niebieskich).
2. Jest profesorem Uniwersytetu Warszawskiego, wybitnym językoznawcą, autorem wielu książek mówiących o kulturze i historii języka polskiego. W polskim radiu prowadzi stałą audycję porad językowych. Wymień imię i nazwisko profesora. (Witold Doroszewski).

3. Wymień imiona i nazwiska dwu wybitnych polskich chemików, którzy skroplili tlen i azot. (Karol Olszewski i Zygmunt Wróblewski).

4. Był do niedawna (dłb chwili śmierci) profesorem Uniwersytetu Warszawskiego. Jego prace matematyczne, a szczególnie z zakresu teorii liczb, zyskały mu światową sławę. Wymień imię i nazwisko uczonego. (Wacław Sierpiński).

5. Wymień imię i nazwisko profesora krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, który prowadzi w telewizji cykl audycji pt. „Piórkiem i węglem”. (Prof. Wiktor Zin).

IV ZESTAW

1. Kto wynalazł lampę naftową? (Ignacy Łukasiewicz).

2. Wymień imiona i nazwisko dwu braci, wybitnych uczonych polskich z pierwszej połowy XIX w., którzy zasłynęli szczególnie dzięki pracom z zakresu matematyki, chemii i astronomii. (Jan i Jędrzej Śniadeccy).

3. Podaj imię i nazwisko przyjaciela Adama Mickiewicza, który — zmuszony do opuszczenia kraju — wyjechał do Chile i tam zdobył sławę i uznanie, między innymi dzięki pracom nad wydobyciem miedzi. (Ignacy Domeyko).

4. Kto jest twórcą polskiej terminologii matematycznej? (Jan Śniadecki).

5. Od wielu lat związany jest z klinikami w Katowicach i we Wrocławiu. W świecie naukowym znany jest przede wszystkim jako autor ponad 600 prac medycznych z zakresu chirurgii serca oraz wspinały kardiochirurg wykonujący niezwykle skomplikowane operacje tego najważniejszego w organizmie narządu. Wymień imię i nazwisko uczonego. (Prof. Wiktor Bross).

V ZESTAW

1. Ta wybitna uczona, choć zawsze manifestowała swą przynależność do narodu polskiego, żyła i badania nad promieniotwórczością prowadziła we Francji. O kogo chodzi? (Maria Skłodowska-Curie).

2. Wymień imię i nazwisko polskiego uczonego, który przeprowadził wiele prób nad skonstruowaniem łodzi podwodnej. (Stefan Drzewiecki).

3. Jakie bogactwo naturalne nosiło początkowo nazwę oleju skalnego? (Ropa naftowa).

4. Był rosyjskim uczonym polskiego pochodzenia. Jego prace z zakresu rakiet i silników odrzutowych dały podstawy późniejszym lotom międzyplanetarnym. Wymień imię i nazwisko uczonego. (Konstanty Ciolkowski).

5. Jest jednym z najstarszych polskich uczonych, filozofem i estetykiem, autorem wielu poważnych prac naukowych. Szerokim kręgom czytelników znane są najlepiej dwa jego traktaty: „Rozmyślanie o życiu godziwym” i „Traktat o dobrej robocie”. Wymień imię i nazwisko uczonego. (Tadeusz Kotarbiński).

Materiały pomocnicze

I. FRAGMENT POEMATU Astrolabium z jodłowego drzewa TADEUSZA ŚLIWIAKA:

POKLON MIKOŁAJOWI KOPERNIKOWI

Spośród Polaków najświatlejszy —
dzisiaj hołd ci składa wierny naród
za to, żeś dźwignął ziemską kulę
i żeś nie uląkł się ciężaru.

Sława jak drzewo wielkie rosla
w słońcu polskiego Odrodzenia.
Nikt z polskiej ziemi jej nie wyrwie.
broni jej mocny splot korzenia.

Sława obiegła całą ziemię
i z ziemią w niebo uderzyła,
niepowstrzymana,
nieuległa
jak twoich śmiałych myśli siła.

Niech dźwięczy nuta czarnoleska,
niech polski lipiec w nutach dzwoni
kiedy o tobie mówią ludzie
w dalekiej cudzoziemskiej stronie.

Niech Twoje imię przypomina
Wisłę.
Warszawy zmartwychwstanie.
Ojczyznę Twoją, którąś kochał
i wieczną sławę zdobył dla niej.

II. KONKURSY

1. Konkurs na plakat reklamujący książki

Do udziału w grze zapraszamy po dwu zawodników z każdej drużyny. Każdemu z nich wręczamy kartkę z bloku technicznego i przybory do malowania (najlepiej jednakowe dla wszystkich uczestników). Zadanie polega na wykonaniu w ciągu określonego czasu plakatu (hasła) propagującego książki popularnonaukowe. Prace ocenia albo jury, albo uczestnicy imprezy.

2. Układanka

W grze może brać udział dowolna ilość dzieci. Jeżeli będzie ich więcej, możemy je połączyć w dwu-, najwyżej trzyosobowe zespoły. Każdy zespół otrzymuje zestaw 20 pasków brystolu i pineski. Zestaw może zawierać np. 10 imion i nazwisk wybitnych uczonych polskich i tyleż nazw dziedzin nauki czy odkryć dokonanych przez owych naukowców i badaczy, powiedzmy:

Maria Skłodowska-Curie	— rad
Ignacy Łukasiewicz	— lampa naftowa
Paweł Edmund Strzelecki	— góra Kościuszki
Onufry Kopczyński	— Towarzystwo do Ksiąg Elementarnych
Jan Czernski	— góry we wschodniej Syberii
Stefan Rogoziński	— wyprawa do Kamerunu
Mikołaj Kopernik	— układ heliocentryczny
Tadeusz Kotarbiński	— Traktat o dobrej robocie
Ernest Malinowski	— kolej żelazna w Peru
Zenon Klemensiewicz	— Historia języka polskiego

Praca dzieci będzie polegała na właściwym zestawieniu pasków w pary i wpięciu ich w drewnianą tabliczkę, tak by wszyscy mogli zobaczyć rezultaty pracy. Zwycięcą zostaje ten, kto pierwszy wykona zadanie.

III. KATALOGI SCIENNE

Czy znasz te książki?

1. J. ADAMCZEWSKI: Jesteśmy w Krakowie. Wwa 1973 Interpress.
2. J. BERO: Na ziemiach Ajmarów i Araukanów. Wwa 1955 NK.
3. A. KUCZYŃSKI: Syberyjskie ścieżki. Wrocław 1973.
4. B. MRÓWCZYŃSKI: Droga wśród skał. Wwa 1957 NK.
5. B. MRÓWCZYŃSKI: W poszukiwaniu tajemniczego Bajongu. Wwa 1955 NK.
6. E. PORĘBSKI: Ludzie, którzy zmieniali świat. Wwa 1973 NK.
7. Z. PRZYROWSKI: Światło z ziemi. Wwa 1954 NK.
8. W. SŁABCZYŃSKI: Polscy podróżnicy i odkrywcy. Wwa 1973 PIW.
9. Polscy badacze przyrody. Wwa 1959 WP.

Powieści biograficzne, które warto przeczytać:

1. H. BOBIŃSKA: *Maria Skłodowska-Curie*. Wwa 1968 PZWS.
2. E. CURIE: *Maria Curie*. Wwa 1972 PWN .
3. J. J. KAWECKI: *Tadeusz Kościuszko*. Wwa 1963 PZWS.
4. J. St. KOPCZEWSKI: *Kazimierz Pułaski*. Wwa 1962 „Interpress”.
5. J. PIASECKI: *Portret z konwalia*. Wwa 1972 PWN.
6. T. ŁOPALEWSKI: *Fryderyk*. Lublin 1970 WL.

Wieczoraj i dziś naszej Ojczyzny

Pod powyższym hasłem można urządzić drugą imprezę. Jej celem będzie zachęcenie uczniów do sięgania po książki popularnonaukowe z zakresu historii, geografii i języka polskiego oraz przypomnienie ważniejszych osiągnięć polskiej myśli technicznej w minionym trzydziestoleciu. Jest ich sporo, a natłok nowych wydarzeń i szybkie tempo życia powodują, że umykają one naszej uwadze. Z tego m.in. względu warto je przy okazji obchodów rocznicowych przypomnieć.

Miesiąc wcześniej wywiesza się w bibliotece katalogi ścienne: „Polska, w której żyjemy” i „Czy znasz te książki?”. Jednocześnie na szkolnej tablicy ogłoszeń wywieszamy plakat informujący o mającej się odbyć imprezie i quizie pod hasłem: „Z tych osiągnięć naszej Ojczyzny możemy być dumni!”. Do udziału w konkursie zaprosimy uczniów klas siódmych i ósmych. Możemy także wywiesić mapę konturową Polski z zaznaczonymi miejscowościami, w których znajdują się ważniejsze zakłady przemysłowe wybudowane w minionym trzydziestoleciu (w dniu imprezy zdejmujemy te oznaczenia).

W wyznaczonym dniu przeprowadzamy wieczornicę według poniższego planu:

1. Piosenka „O zamku królewskim w Warszawie” w wykonaniu grupy dziewcząt.
2. Montaż poetycki „Kwiaty ojczyste” w wykonaniu grupy uczniów.
3. Krótka pogadanka tematyczna (przeprowadzają ją: albo prowadzący imprezę bibliotekarz, albo zaproszony nauczyciel).
4. Piosenka: „W mazowieckiej wiosce” w wykonaniu grupy dziewcząt.
5. Konkurs na recenzję.
6. Zabawa literacka: licytacja książek Edmunda Niziurskiego — dla wszystkich uczestników imprezy.
7. Pierwszy etap quizu pod hasłem: „Z tych osiągnięć naszej Ojczyzny możemy być dumni”.
8. Piosenka „Fontanna na rynku” w wykonaniu grupy dziewcząt.
9. Drugi etap quizu.
10. Mazur finałowy ze „Strasznego dworu” Stanisława Moniuszki.
11. Ogłoszenie wyników quizu i nagrodzenie zwycięzców.
12. Rozstrzygnięcie konkursu na recenzję i wręczenie nagród.
13. Wiersz pt. „I to już chyba wszystko” w wykonaniu czterech uczniów.
14. Zakończenie imprezy.

Piosenki, które zaproponowałam, znane są nauczycielom wychowania muzycznego i dzieciom, gdyż były zamieszczone w *Wychowaniu muzycznym*. Nagranie mazura ze „Strasznego dworu” Stanisława Moniuszki znajdziemy w komplecie płyt do wychowania muzycznego. Czas trwania konkursu na recenzję wynosi około 40 min., a prace możemy umieścić w *Głosie Biblioteki*.

Q u i z

Do udziału w quizie zapraszamy z sali 10 uczniów z klas siódmych i ósmych. Każdy z uczestników losuje kopertę z zestawem trzech pytań. W pierwszym etapie dajemy zawodnikom pół minuty czasu do namysłu nad każdym pytaniem (czas odmierza stoperem lub zegarkiem z sekundnikiem jedno z dzieci). Odpowiedzi ocenia jury skalą punktów od jednego do trzech, w taki sam sposób jak w poprzednim quizie; ono też rozstrzyga wszelkie kwestie sporne.

I ZESTAW

1. Gdzie znajduje się najbliższa stacja przekaźnikowa TV?
2. Wymień imię i nazwisko autora hymnu polskiego. (Józef Wybicki).
3. Wymień imiona i nazwiska kilku wybitnych pisarzy, żyjących i tworzących w Polsce Ludowej. (Zofia Nałkowska, Jarosław Iwaszkiewicz, Maria Dąbrowska, Wojciech Żukrowski, Marian i Kazimierz Brandysowie itd. ...).

II ZESTAW

1. Wymień nazwy dwu miejscowości, które stały się sławne dzięki odkryciu złóż miedzi. (Lubin i Polkowice).
2. Czyje imię nosi kombinat hutniczy w Nowej Hucie? (Wł. I. Lenina).
3. Wymień imię i nazwisko I sekretarza PPR. (Marceli Nowotko).

III ZESTAW

1. W czasie drugiej wojny światowej była działaczką ZWM; ranna w czasie akcji, została zabrana na Pawiak. Żyła i służyła ludziom. Wymień jej imię i nazwisko. (Hanka Sawicka).
2. Wymień trzy wielkie zapory wodne zbudowane w Polsce w ciągu ostatnich trzydziestu lat. (W Myczkowcach, Solinie, Tresnie).
3. Wymień imiona i nazwiska 5 pisarzy (pisarek), tworzących obecnie w Polsce — autorów książek dla dzieci i młodzieży (Irena Jurgielewiczowa, Igor Sikirycki, Stanisława Plątówna, Alina i Czesław Centkiewiczowie, Krystyna Siesicka itd. ...).

IV ZESTAW

1. Wymień nazwy trzech miejscowości, w których wybudowano w minionym trzydziestolecu wielkie kombinaty przemysłowe. (Np. Turosszów, Kędzierzyn, Puławy, Tarnobrzeg itd. ...).
2. Wymień trzy nowe obiekty wybudowane w twojej miejscowości po drugiej wojnie światowej.
3. Czyje imię nosiła I Dywizja wojska polskiego utworzona w czasie II wojny światowej na terenie ZSRR? (Tadeusza Kościuszki).

V ZESTAW

1. Jak się nazywa i gdzie mieści najstarsza polska wyższa uczelnia? (Uniwersytet Jagielloński w Krakowie).

2. W którym z polskich miast znajdują się następujące zabytki: ruiny zamku, w którym mieszkał Kazimierz Wielki, renesansowe spichlerze oraz kamienice braci Przybyłów? (Kazimierz Dolny nad Wisłą).

3. W jakiej miejscowości w Polsce wybudowano po drugiej wojnie światowej kombinat siarkowy? (W Tarnobrzegu).

VI ZESTAW

1. Na terenie Wielkopolski odkryto złoża węgla i wybudowano kopalnię; podaj nazwę miejscowości, w której znajduje się ten obiekt. (Konin).

2. Wymień cztery miasta, które pełniły rolę stolicy Polski. (Gniezno, Kraków, Warszawa, Lublin).

3. Wymień imię i nazwisko rzeźbiarza — twórcy pomnika Warszawska Nike. (Marian Konieczny).

VII ZESTAW

1. Którego z polskich królów uwieczniła słynna kolumna znajdująca się w Warszawie? (Zygmunta III Wazę).

2. Wymień 5 znanych miejscowości uzdrowiskowych w Polsce. (Krynica, Kudowa-Zdrój, Szklarska Poręba, Międzyzdroje, Żegiestów, Iwonicz,...).

3. Gdzie wybudowano w ostatnim dziesięcioleciu Fabrykę Opon Samochodowych? (W Olsztynie).

VIII ZESTAW

1. Wymień 4 miasta portowe w Polsce. (Np. Gdynia, Gdańsk, Świnoujście, Władysławowo).

2. Gdzie i kiedy powstał obecny hymn polski? (W 1797 r. we Włoszech, jako pieśń formujących się tam Legionów Polskich).

3. Jakie są cele akcji „Trybuny Ludu” i polskiej telewizji pod hasłem: „Czystość, ład, porządek”? (Wprowadzenie jako nawyku dbałości o czystość i ład w miejscu pracy i zamieszkania, gdyż jest to koniecznym składnikiem porządnej pracy i gospodarności).

IX ZESTAW

1. Wymień imię i nazwisko I sekretarza KC PZPR.

2. Wymień nazwy pięciu pasm górskich znajdujących się na terenie Polski. (Np. Tatry, Karpaty, Gorce, Karkonosze, Sudety,...).

3. Wymień trzy nazwiska żyjących i tworzących obecnie w Polsce poetów. (Np. Tadeusz Różewicz, Marian Piechal, Wisława Szymborska, Tadeusz Kubiak. itd. ...).

X ZESTAW

1. Jaką nazwę nosi zagłębienie węglowe rozbudowane w minionym 30-leciu w okolicach Rybnika? (ROW — Rybnicki Okręg Węglowy).

2. Co mówi ci data 22 lipca 1944 r.? (Jest to data ogłoszenia Manifestu Lipcowego obchodzona jako Dzień Odrodzenia, tj. powstania Polski Ludowej).

3. Wymień 3 tytuły i autorów ksążek mówiących o życiu dzieci i młodzieży w Polsce Ludowej. (Np. Irena Jurgielewiczowa: „Ten obcy”, Stanisława Platówna: „Chłopiec na polnej drodze”,...).

XI ZESTAW

1. W jednym z miast województwa białostockiego powstała największa w Polsce cukrownia. Wymień nazwę tej miejscowości. (Łapy).

2. W którym z polskich pałaców znajduje się jedyne w kraju muzeum powozów? (W Łańcutcie).

3. Był jednym z Polaków biorących udział w wojnie domowej w Hiszpanii; następnie walczył o wyzwolenie kraju spod okupacji hitlerowskiej, a w ostatnich latach życia dowodził oddziałami wojska walczącego z bandami UPA na terenie Bieszczadów. Zginął w czasie jednej z potyczek z bandami pod Baligrodem. O kogo chodzi? (Gen. Karol Świerczewski—Walter).

II etap

W drugim etapie konkursu poświęconego osiągnięciom Polski Ludowej bierze udział pięciu zawodników. Są to ci uczniowie, którzy w pierwszym etapie uzyskali najwyższą ilość punktów. Zasady oceniania odpowiedzi są takie same, jak w pierwszym etapie, ale czas do namysłu przedłużamy do jednej minuty. Po zakończeniu rozgrywek sumujemy ilość punktów, jakie uzyskali poszczególni zawodnicy w obydwu etapach. Zwycięża to dziecko, które uzyskało największą ilość punktów w całym konkursie.

I ZESTAW

1. Które z miast jest centrum polskiego przemysłu włókienniczego? (Łódź).
2. Wymień tytuły dwu pieśni, które — podobnie jak „Mazurek Dąbrowskiego” — pełniły w swoim czasie rolę hymnu narodowego Polaków. („Bogurodzica” i „Rota” M. Konopnickiej — ta ostatnia szczególnie w czasie zaborów, na ziemiach polskich znajdujących się w zaborze pruskim).
3. Wymień imiona i nazwiska małżeństwa pisarzy — autorów książek mówiących o życiu Eskimosów. (Alina i Czesław Centkiewiczowie).

II ZESTAW

1. Ta książka to barwny, szeroki obraz walki partyzantów Armii Ludowej i Gwardii Ludowej z okupantem hitlerowskim na terenie Ziemi Kieleckiej. Akcja jej rozpoczyna się w 1939 r., a kończy w 1944. Jednym z bohaterów książki jest jej autor. Podaj imię i nazwisko autora oraz tytuł książki. (Mieczysław Moczar: „Barwy walki”).
2. Gdzie znajduje się stocznia im. Adolfa Warskiego? (W Szczecinie).
3. Jak nazywa się największe w Polsce muzeum sztuki i gdzie się znajduje? (Muzeum Narodowe w Warszawie).

III ZESTAW

1. Co to są Łazienki, gdzie się znajdują i dzięki komu powstały? (Jest to kompleks budowli, znajdujących się w Warszawie na terenie Parku Łazienkowskiego, wybudowany na polecenie ostatniego króla polskiego, Stanisława Augusta Poniatowskiego; z nazwą tą kojarzy się nam jedna z budowli tam się znajdujących — pałacyk na wodzie, w którym odbywały się niekiedy słynne obiady czwartkowe).
2. Jakie dwa miasta wybudowano (od podstaw) w Polsce po drugiej wojnie światowej? (Nową Hutę, Tychy, Kędzierzyn,...).
3. Podaj autora i tytuł książki opowiadającej o życiu i działalności generała Karola Świerczewskiego. (Janina Broniewska: „O człowieku, który się kulom nie kłaniał”).

IV ZESTAW

1. Wymień imiona i nazwiska 4 wybitnych poetów polskich tworzących w pierwszej połowie XX wieku. (Np. Leopold Staff, Julian Tuwim, Władysław Broniewski, Konstanty Ildefons Gałczyński, Kazimierz Wierzyński,...).
2. W którym roku powstała Polska Zjednoczona Partia Robotnicza? (15 grudnia 1948 r.).
3. Gdzie znajduje się pierwszy polski reaktor atomowy? (W Świerku pod Warszawą).

V ZESTAW

1. Wymień trzy tytuły polskich filmów, których tematem jest walka Polaków z okupantem hitlerowskim. (Np. „Westerplatte”, „Wolne miasto”, „Hubal”, ...).
2. Gdzie znajduje się węzeł kolejowy — największa w Polsce graniczna stacja przeładunkowa? (W Medyce, na granicy z ZSRR).
3. Podaj dokładną datę powstania Komisji Edukacji Narodowej. (14 października 1773 r.).

I. MONTAŻ POETYCKI — Kwiaty ojczyste

W montażu wykorzystamy fragmenty lub całość następujących wierszy:

T. KUBIAK: „Kochamy Ciebie, rodzinna ziemio...”

T. KUBIAK: „Uczymy się ciebie Polsko”

T. KUBIAK: „Rozmowa”

J. FICOWSKI: „Rozmowa z Ojczyzną”

W. SZYMBORSKA: „Gawęda o miłości do ziemi ojczystej”

Cz. JANCZARSKI: „Szkoła — Pomnik Tysiąclecia”.

KONKURS NA RECENZJĘ

Zabawa ta udaje się wtedy, gdy biorą w niej udział tzw. dobrzy poloniści. Czterem ochotnikom wręczamy kartki papieru, długopisy i bądź to egzemplarz książki z serii „bbt” lub „Ważne sprawy...”, bądź też inną, grubszą książkę, którą dziecko zna i chce zrecenzować. Zadanie polega na napisaniu recenzji wybranej książki. Odczytane na głos prace oceniają albo uczestnicy imprezy, albo komisja sędziowska.

LICYTACJA

Licytacja książek wybranego autora polega na tym, że jedno z dzieci wymienia tytuł jego powieści, inne drugi tytuł, trzecie następny itp.... Prowadzący licytację ogłasza przy tym np.: „Księga urwisów” po raz pierwszy! „Księga urwisów” po raz drugi! „Sposób na Alcybiadesa” po raz pierwszy! itd. ... Zwycięzcą zostaje to dziecko, które poda ostatni tytuł, i jemu wręczamy jakąś drobną nagrodę.

KATALOGI ŚCIENNE

Polska, w której żyjemy

1. L. BARTELSKI: *Spotkania z Polską*. Wwa 1969 PZWS.
2. A. GIEYSZTOR, St. HERBST, B. LEŚNODORSKI: *Polskie Tysiąclecie*. Wwa 1964 „Polonia”.
3. P. TRZECIAK: *Przez polskie ziemie*. Wwa 1972 „Interpress”.
4. *Polska* (album). Wwa 1972.

CZY ZNASZ TE KSIĄŻKI?

1. St. ALEKSANDRZAK, M. WADECKI: *Przez stulecia t. I/II*. Wwa 1950 NK.
2. L. M. BARTELSKI: *Polscy pisarze współcześni. Informator 1944—1970*. Wwa 1972 Agencja Autorska.
3. J. BARTELSKI: *Przez lata walki*. Wwa 1970 PZWS.
4. J. BRONIEWSKA: *O człowieku, który się kulom nie kłaniał*. Wwa 1970 KiW.
5. J. KAWECKI: *Tadeusz Kościuszko*. Wwa 1963 PZWS.
6. A. MILSKA: *Pisarze polscy*. Wwa 1972 CRZZ.
7. M. MOCZAR: *Barwy walki*. Wwa 1968 MON.
8. Z. WINNICKA: *Wizerunki oświeconych*. Wwa 1973 NK.

Radziecka Biblioteka Powszechna i propaganda książki

W państwie radzieckim akcję upowszechniania książki prowadzi się na wielką skalę i różnymi drogami: w księgarniach i na łamach czasopism, przez radio, w telewizji i w kinie, na wszystkich szczeblach narodowego systemu oświaty, nie wyłączając kształcenia politycznego, zawodowego i artystycznego. Wszystkimi tymi kanałami rozpowszechnia się wiadomości o książkach — od najszerzej dostępnych do ściśle specjalistycznych. Jednak wiodącą rolę w upowszechnianiu książek pełni biblioteki — główni organizatorzy masowego czytelnictwa obywateli radzieckich.

Radziecka państwowa biblioteka powszechna dawno i słusznie została uznana za podstawową bazę społecznego użytkowania bogactw książkowych kraju i szerszego czytelnictwa samokształceniowego. To założenie ideologiczne wpływa bezpośrednio na kształtowanie świadomości społecznej, sprzyja procesowi nieustannego kształcenia, ekonomicznemu i społecznemu postępowi.

Spółeczna rola biblioteki została doskonale określona przez W. I. Lenina w obszernej wypowiedzi znanej dziś nawet początkującym bibliotekarzom. Wielkość jej zależy od tego, „jak szeroko rozchodzą się książki wśród ludzi, ilu uzyskano nowych czytelników, jak szybko kształtuje się zamiłowanie do książek, ile książek rozesłano do domów...”. Istotnie obejmuje to cały program działania z takimi elementami jak stworzenie społecznie użytecznego zbioru stosownego do wielkiego zapotrzebowania, usilne dążenie do wprowadzenia systemu skutecznych i operatywnych metod obsługi czytelników.

W ustroju socjalistycznym powstały społeczne, kulturalne i materialno-techniczne przesłanki utworzenia ogólnopolskiego systemu bibliotek, umożliwiającego wszystkim równy dostęp do współczesnej nauki i techniki, do skarbów zawartych w książkach. Radziecka biblioteka powszechna stała się centrum ideologiczno-kulturalnym, którego celem jest orientowanie mas pracujących w całym bogactwie księgozbiorów oraz pomoc w wybieraniu najwartościowszych wydawnictw. Po zwycięstwie Wielkiego Października biblioteki socjalistyczne musiały niemal z niczego stworzyć materialną bazę zaspokojenia umysłowych potrzeb narodu, uzupełniać swoje zasoby publikacjami odpowiadającymi na nowe, zrodzone przez rewolucję, pytania. Występując na Pierwszym Zjeździe Bibliotekarzy w 1924 r. Nadieżda Krupska podkreślała fakt, że bibliotekarz pracujący wśród ludzi nie tylko wydaje książki, ale również ocenia ich przystępność i przydatność, biorąc w ten sposób udział w tworzeniu nowej literatury radzieckiej.

W warunkach socjalistycznych biblioteka czynnie uczestniczy w harmonijnym wychowaniu osobowości, przyswajaniu przez czytelników wszystkich bogactw nagromadzonych przez ludzkość, pamiętając o tym, żeby przekazywane wydawnictwa służyły dziełu budowania komunizmu. Jak zaznaczono w referacie sprawozdawczym KC KPZR na XII Zjeździe Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, specjalistyczna wiedza, dobre przygotowanie zawodowe, ogólna kultura człowieka stają się koniecznym warunkiem wypełniania zadań przez najszerze kręgi ludzi pracy. Wysoki poziom kultury, wykształcenia, uświadomienia społecznego i wewnętrzna dojrzałość niezbędne są ludziom nowego społeczeństwa komunistycznego w tym samym stopniu co odpowiednia baza materialno-techniczna. Rozwój wszystkich

ogniwi oświaty narodowej zapewnią przygotowanie szerokich rzesz specjalistów w licznych nowych zawodach. Jednakże gwałtowne tempo rewolucji naukowo-technicznej, której jesteśmy świadkami, narzuca konieczność nieustannego uzupełniania i aktualizowania wiedzy, a to z kolei przyczynia się do powstania obiektywnego procesu kierowania się do bibliotek nowych i nowych kategorii czytelników. Zadaniem biblioteki jest rozszerzenie zainteresowań tych, którzy już korzystają z książki, doskonalenie systemu obsługi bibliotekarsko-bibliograficznej, zwiększenie społecznej odpowiedzialności bibliotekarza.

Badanie, ewidencja i do pewnego stopnia regulowanie wzajemnych powiązań między czytelnikami, światem książek i społeczeństwem stanowią treść działalności biblioteki powszechnej.

Prowadzone w ostatnich latach konkretne badania socjologiczne dały poparte faktami uzasadnienie bibliotekarskiej teorii, że znaczenie biblioteki powszechnej jako pierwszego źródła zaspokajania różnorodnych zainteresowań mas pracujących z podniesieniem ich poziomu kulturalnego bezsprzecznie wzrosło, że biblioteka spełnia ważną rolę w rozszerzaniu i wzbogacaniu zainteresowań czytelników. I tak badania prowadzone pod hasłem „czytelnik radziecki” wykazały, że w 1967 r. z miejskich, rejonowych i wiejskich bibliotek korzystało z ogólnej liczby: robotników — 61%, pracowników inżynieryjno-technicznych — 49%, około 50% nauczycieli, 44% studentów i 75% uczących się w szkołach i technikach. Dane uzyskane w czasie badań wskazują, że we wszystkich grupach czytelniczych pierwsze miejsce wśród różnych rodzajów informacji o książkach zajmuje informacja biblioteczna. Na przykład 60—65% zapytań czytelników jest wynikiem obejrzanym wystawek bibliotecznych, zaleceń bibliotekarza i poradników bibliograficznych.

Państwowe biblioteki powszechne — ich ogólna liczba w całym kraju wynosi 80 tysięcy — obejmują swym wpływem 77,7 miliona czytelników. Ta rozległość wpływów powstała na skutek szeregu czynników, które pozwalają zrozumieć właściwości procesu docierania literatury do mas przy pomocy bibliotek omawianego typu. Do takich czynników należy przede wszystkim różnorodność księgozbioru bibliotek, zasilanie go publikacjami z kolejnych okresów, co umożliwia dobieranie lektury zgodnie z potrzebami społecznymi i współczesnym poziomem rozwoju wiedzy, z uwzględnieniem indywidualnych zainteresowań czytelników. System centralnego zaopatrywania, typowy dla bibliotek radzieckich, ma zapewnić taką sytuację, w której biblioteka racjonalnie kształtuje wszystkie działy księgozbioru mając na uwadze najważniejsze swoje zadanie — pomoc we wszechstronnym rozwoju osobowości czytelnika. Ukierunkowany dobór literatury, regularne uzupełnianie zbiorów, systematyczne selekcje (eliminujące przestarzałe pozycje) stanowią solidną podstawę stałego napływu czytelników i zwiększania się ich liczby.

Księgozbiory biblioteczne są to pełne zbiory wydawnictw dotyczących wszystkich gałęzi wiedzy, uwzględniające obecne potrzeby czytelników i te, które mogą powstać w przyszłości. Biblioteki radzieckie wcielają w życie słowa N. A. Rubakina: „Ideał każdej biblioteki to nie bogaty zbiór książek, ale ich znakomity dobór. Po to, żeby biblioteka mogła dobrze pracować, żeby mogła zaspokajać indywidualne i wszelkie inne gusty, żeby nie dawała jedynie rozrywki, ale była potężnym narzędziem oświaty, jakim powinna być książka, a tym bardziej ogół książek — literatura, połączona praca najlepszych umysłów ludzkości, skarbnica jej wiedzy, myśli, uczuć, dążeń i nadziei — słowem, żeby biblioteka była tym, czym być powinna, musi zawierać pewien cykl książek”.

Uniwersalny księgozbiór biblioteki powszechnej powinien zaspokajać ogólnokulturalne, samokształceniowe i zawodowe zainteresowania wszystkich podstawowych grup czytelniczych. Wzbogacone przez samo życie pojęcia „wychowująca” i „kształcąca” włączają organicznie do zadań biblioteki powszechnej szerzenie wiedzy zawo-

dowo-produkcyjnej i przy pomocy właściwych metod propagandy książki — mobilizowanie pracowników do wykonania planów narodowo-gospodarczych.

Zbiorowe doświadczenia pracy bibliotek powszechnych podsumowane w związku z tak poważnymi wydarzeniami w historii naszego kraju jak 50-lecie Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej i 100-lecie urodzin W. I. Lenina przekonująco dowiodły, że bibliotekarze są w stanie wprawić w ruch ogromne bogactwo księgozbiorów, odpowiadając na coraz bardziej skomplikowane pytania człowieka współczesnego. Przy dużej liczbie rodzajów bibliotek powszechnych dla dorosłych w naszym kraju (w mieście: główna dzielnicowa, miejska, jej filie, biblioteka zawodowego pałacu kultury, biblioteka objazdowa, punkt biblioteczny, biblioteka zawodowo-związkowa, biblioteka społeczna; na wsi: samodzielna państwowa, kołchozowa, zawodowo-związkowa, klubowa i państwowa centralna biblioteka rejonowa) i różnorodności ich zbiorów każda z bibliotek stawia sobie za cel nie tylko lepsze zaspokojenie indywidualnych zainteresowań czytelniczych, ale i ogólne kształtowanie osobowości czytelnika, jej rozwój „zgodnie z wiekiem” w powiązaniu z potrzebami postępowego ustroju społecznego.

Proces rozwoju sieci bibliotek powszechnych odzwierciedla sukcesy w likwidowaniu różnic między miastem i wsią, ich kulturowe zbliżenie. W roku 1970 na 100 mieszkańców wsi przypadało 561 książek i pism w bibliotekach powszechnych. W miastach analogiczny wskaźnik wynosił 519. Na jednego czytelnika w państwowych bibliotekach powszechnych przypadało średnio 14 książek i czasopism. Są to wskaźniki dostatecznie wysokie.

Nie mniej istotny jest fakt, że wszystkim narodom Związku Radzieckiego zapewniono w bibliotekach szerokie możliwości czytania literatury w języku ojczystym na równi z rosyjskim, który stał się pośrednikiem w kontaktach między narodami.

W zwyczajnej księgarni czytelnik widzi nowości wydawnicze, w antykwariacie — wybór wydawnictw zupełnie przypadkowy. Tylko biblioteka daje możliwość „grzebania się” w gęstwinie książek wydanych zupełnie niedawno i dziesiątki lat temu, pozwala wyznaczać jakby perspektywy swojej lektury, szerokie i pociągające. Ten program czytania może być związany z dopiero otrzymanymi zadaniami produkcyjnymi i z nową symfonią sławnego kompozytora D. Szostakowicza; z troską o prawidłowy rozwój fizyczny syna-ucznia, z wydarzeniami na arenie międzynarodowej i z duchowym obliczem człowieka w epoce rewolucji naukowo-technicznej. Bez przesady można stwierdzić, że właśnie biblioteka powszechna ze swymi uniwersalnymi zbiorami kształtuje dziś i ożywia zainteresowania czytelników.

Zakończone niedawno przez Państwową Bibliotekę ZSRR badania socjologiczne: „Książki i czytelnictwo w życiu małych miast”, którymi objęto nie tylko czytelników bibliotek powszechnych, wykazały, że biblioteki domowe, których zasoby ostatnio znacznie wzrosły (tylko w r. 1971 sprzedano ludności książki za 660 milionów rubli, a podczas ósmej pięcioletki czytelnicy radzieccy nabyli 6 miliardów książek i broszur) — nie wpłynęły ograniczająco na ruchliwość księgozbiorów społecznych. Żaden domowy zbiór książek nie jest w stanie zaspokoić różnorodnych zainteresowań swego właściciela i daje jedynie ogólną odpowiedź na najbardziej charakterystyczne pytania. Podczas studiowania materiałów z wyżej wspomnianych badań zauważa się inną tendencję: prywatny zbiór z reguły zachęca do korzystania z biblioteki publicznej. Wskazują na to odpowiednie liczby. Ci, którzy nie mają w domu żadnych książek, tylko w 24% zostają abonentami biblioteki; jeśli w domowej bibliotece mają do pięćdziesięciu książek — procent czytelników bibliotek powszechnych wzrasta do 42, jeśli 50 i więcej — do 55%. Oto jak kształtuje się zależność między gromadzeniem książek i korzystaniem z biblioteki powszechnej, kierującej zainteresowania czytelników ku dziełom najpoważniejszym i najlepszym, co w ostatecznym rozrachunku wpływa dodatnio na dobór księgozbiorów prywatnych.

Nie mniej ważny jest również fakt stwierdzony przez socjologów, że ze zbiorów prywatnych pożyczca się przyciążając, kolegom i znajomym przede wszystkim dzieła literatury pięknej. Książka popularnonaukowa krąży głównie w zasięgu działania biblioteki.

Bibliotece należy przyznać rolę wiodącą w dziedzinie propagowania wydawnictw naukowych, których udział w ogólnej produkcji wydawniczej jest coraz większy, a popyt na nie wzrasta niepomierne.

Trzeba też dodać, że biblioteka powszechna w Związku Radzieckim odpowiada za objęcie zasięgiem służby bibliotecznej całej ludności. To ogromne, ze względu na skalę działania i znaczenia, kulturalno-polityczne zadanie, obliczone na długi okres czasu, realizowane jest etapami. W pierwszym etapie biblioteki koncentrowały uwagę na rodzinie jako podstawowej komórce społecznej i stosowały środki skłaniające ku temu, aby każda rodzina korzystała z biblioteki. Drugi, współczesny etap przewiduje pozyskanie na czytelników wszystkich mieszkających i pracujących w zasięgu działalności biblioteki.

Wobec wysokiego poziomu naukowo-technicznego i kulturalnego czytelników, zaspokojenie zapotrzebowania na książki wszystkich grup ludności możliwe będzie dopiero wtedy, gdy zapewni się ścisłą współpracę i współdziałanie wszystkich ośrodków bibliotecznych. Prowadzi to nieuchronnie do scentralizowania sieci bibliotek, do koordynacji gromadzenia zbiorów, stworzenia pełnych katalogów, wzajemnego wykorzystania księgozbiorów drogą wypożyczeń międzybibliotecznych.

Centralizacja służby bibliotecznej, obejmująca w pierwszej kolejności sieć bibliotek powszechnych, stwarza nowe możliwości znacznego podniesienia poziomu obsługi bibliotecznej. Do procesu kierowania czytelnictwem włączają się wykwalifikowane kadry dzięki temu, że lepsza organizacja całej pracy, a w szczególności pomocniczych służb bibliotecznych pozwala wygospodarować im czas na bezpośrednią obsługę czytelnika.

Wypożyczenia międzybiblioteczne mają wielkie znaczenie w obsłudze specjalistów mieszkających w odległych miastach i rejonach. Uporządkowanie potoków literatury płynących z innych bibliotek na zapotrzebowanie czytelników, bardziej operatywne zaspokajanie zapotrzebowań, zastosowanie współczesnej techniki do sporządzania fotokopii wydawnictw nie wypożyczanych poza obręb biblioteki — cały ten arsenał środków umocnił pozycję wypożyczeń międzybibliotecznych, podniósł ich znaczenie. W rezultacie biblioteka powszechna, która załatwia pozytywnie zamówienia specjalistów, rzeczywiście okazuje się ogniwem jednolitego systemu obsługi bibliotecznej społeczeństwa.

Budząc różnorodne zainteresowania biblioteka powszechna dzięki swoim zbiorom jest w stanie z miejsca je zaspokoić. W tym wypadku biblioteka korzystnie odbija na tle innych środków informacji masowej: radio i telewizja mogą interesująco prezentować nowości wydawnicze (ich możliwości w tej dziedzinie są znacznie bogatsze), jednak nierzadko zainteresowanie książką wygasa na skutek tego, że nie można jej otrzymać natychmiast po wysłuchaniu informacji.

Biblioteka podaje czytelnikowi informację w dogodnym dla niego momencie i w zakresie odpowiadającym jego potrzebom i poziomowi wykształcenia. Do informacji o książkach, które są przekazywane na falach eteru czy na ekranie telewizora, czytelnik musi się „dostrajać” zmieniając czasem swoje prywatne plany.

Podobnie jak radio, telewizja i prasa, biblioteka propaguje książkę starając się, żeby trafiła do właściwego czytelnika. Ale biblioteka ma zdecydowaną przewagę nad innymi środkami masowej informacji — tu można obserwować żywą reakcję człowieka na wybraną przez bibliotekarza czy samodzielnie literaturę, śledzić zainteresowania czytelnicze, jak najbardziej indywidualizować propagandę wiedzy osiągając tym samym skuteczność działania.

W praktyce bibliotek powszechnych znalazły zastosowanie zasady i metody pracy utrwalające się w bibliotekarstwie radzieckim jako pojęcie „kierowania czytelnictwem”. Oznacza ono proces pedagogiczny celowego wpływania bibliotekarza na treść i charakter dobieranej przez czytelnika lektury, przez prezentowanie mu książek z uwzględnieniem indywidualnych zainteresowań i potrzeb. Istotę kierowania czytelnictwem widziała Nadieżda K. Krupska w umiejętnym podejściu do czytelnika, w podsuwaniu mu lektury wyznaczającej określony światopogląd i poszerzającej horyzonty myślowe.

W ogóle właściwością biblioteki radzieckiej jest duża aktywność w dziedzinie propagandy książki. Obce nam są zasady „niewtrącania się” do czytelnictwa i „pełnej swobody wyboru” szeroko reklamowane przez niektórych bibliotekarzy Zachodu, oznaczające w rzeczywistości swobodę wyboru książek przedstawiających burżuazyjny obraz życia. Bibliotekarze radzieccy nie ograniczają swojej działalności do wypożyczania konkretnej książki, ale kierują całym procesem czytania, biorąc pod uwagę warunki pracy i warunki bytowe czytelnika, potrzeby społeczeństwa, bieżące zadania społeczne, mikrośrodowisko, dynamikę i intensywność zainteresowań czytelnicznych.

Konieczność poznawania ogromnej liczby czytelników, stałe zwiększanie się produkcji wydawniczej, lawina informacji zdecydowanie zmuszają bibliotekarza do stosowania takich form i metod pracy, które stwarzają możliwości szerokiego rozwijania czytelnictwa.

Charakter informacji udzielanej przez bibliotekarza, jako propagatora książki, jest zależny od stopnia poznania przez niego osoby, na której pytania powinien odpowiedzieć. Im bardziej wyobrażenie o czytelniku zgodne jest ze stanem rzeczywistym, tym bardziej efektywne okaże się kierowanie jego lekturą, tym skuteczniejsza praca czytelnika z książką.

Teoretycy i praktycy bibliotekarstwa rozporządzają już dość szerokim materiałem faktograficznym, charakteryzującym oblicze współczesnego czytelnika. O dojrzałości programów badań socjologicznych problemów czytelnictwa świadczy to, że dokładnie poznano takie zagadnienia, jak: częstotliwość odwiedzin biblioteki przez różne grupy czytelników, tematyka ich zapotrzebowania na literaturę, czytelnictwo różnych rodzajów literatury — książek, dzienników i czasopism, zasięg czytelnictwa i wzajemne powiązania bibliotek z innymi środkami masowej informacji. Uogólniając wszystkie te wiadomości, porównując wskaźniki w warunkach dużego i niewielkiego miasta i wsi — socjologowie czytelnictwa proponują realne sposoby ulepszenia bibliotekarsko-bibliograficznej obsługi czytelników.

Wychowawcze oddziaływanie na czytelnika pozwala mówić o pedagogicznych i psychologicznych podstawach całego toku pracy w bibliotece. Niestety, w bibliotekarstwie nie prowadzi się obecnie poważniejszych badań w tym kierunku. Dotąd zostały zaledwie wysunięte pojedyncze teoretyczne zagadnienia, wynikające wprost z integracji bibliotekoznawstwa, pedagogiki i psychologii, i to bez dostatecznej pedagogicznej, a tym samym psychologicznej podbudowy. Są to zagadnienia teorii czytania, psychologii czytania, zainteresowań czytelnicznych, kwalifikacji czytelników, wreszcie zagadnienia celu, charakteru i treści kierowania czytelnictwem. Wykorzystanie osiągnięć nauk pedagogicznych i psychologicznych wyraźnie wzbogaci teoretyczne podstawy ukierunkowanego wpływu biblioteki na kształtowanie osobowości czytelników, zwiększy efektywność wykorzystania księgozbiorów.

W swojej pracy w bibliotece bibliotekarz spotyka się nie tylko z charakterystyką większych środowisk, ale i społeczno-psychologicznymi właściwościami małych grup, co znowu potwierdza konieczność indywidualizowania propagandy książki w praktyce bibliotecznej. Ukierunkowane, szerokie kierowanie czytelnictwem wymaga dobrej znajomości małych grup: niepowtarzalnych, ruchliwych i skomplikowanych.

Jednakże w literaturze specjalistycznej nie zostały przeanalizowane społeczno-psychologiczne charakterystyki grup w zastosowaniu do kierowania czytelnictwem. Bibliotekarze rzadko jeszcze posługują się metodami badań socjologicznych. Poznanie naukowych podstaw propagandy książki w bibliotece stanowi aktualne zadanie naszych dni.

Na kierowaniu czytelnictwem ujemnie odbija się fakt, że sam proces czytania, jego efektywność są na razie niedostatecznie znane, że nie prowadzi się badań nad problemem percepcji tekstu. W związku z tym chciałoby się przytoczyć słowa N. A. Rubakina z jego pracy **O oszczędności sił i czasu w dziele samokształcenia** (1913 r.): „Musi być poznana psychologia wpływu książki na uczącego się człowieka jako czytelnika, proces czytania, wpływ książki i odpowiedź na bardzo dokładnie określone i różne pytania mające praktyczne i teoretyczne znaczenie nie tylko dla bibliotekarzy, ale i dla tych wszystkich, którzy upowszechniają naukę, pojęcia i nastroje przy pomocy książek (...) jakie rodzaje wydawnictw działają na różne typy czytelników, w jakim czasie i w jakich warunkach. Oto zagadnienie ogromnie złożone, ale możliwe do naukowego rozwiązania — zagadnienie psychologii i socjologii”.

Opierając się na poznaniu książek i czytelników pisał N. A. Rubakin: „(...) można znacznie zwiększyć wpływ lektury na czytelnika polecając mu odpowiednie książki i, jeśli tak można powiedzieć, strzelać na pewniaka”.

Jest oczywiste, że na obecnym etapie mamy do czynienia z niepomierne wzrastającym zasięgiem samokształcenia mas pracujących, tak ogólnego jak i zawodowego, co wymaga ponownego rozpatrzenia wszystkich form pomocy udzielanej czytelnikom bibliotek. Jednocześnie wzrósł znacznie poziom wykształcenia mas, zniknęły wszelkie bariery oddzielające książkę od czytelnika, to znaczy powstały warunki do skutecznej pracy z książką. Bibliotekarsko-bibliograficzne metody pomocy w samokształceniu bardzo się rozwinęły, stały się bardziej giętkie, rozgałęzione, zróżnicowane. Cały zespół współczesnych zagadnień bibliotekoznawczych wymaga psychologicznych badań, rozpatrzenia czytelnictwa przy pomocy systematycznej analizy.

Podczas konkretnych badań socjologicznych potrzeb czytelników, prowadzonych w ostatnich latach przez wielkie zespoły biblioteczne, uzyskano pewne dane o stopniu wykorzystania przez czytelników katalogów i kartotek, przeglądów bibliograficznych, wolnego dostępu do półek, wystawek bibliotecznych, poradników bibliograficznych (mamy na względzie takie pozycje jak: *Czytelnik radziecki*, *Specjalista-biblioteka-bibliografia*).

Stwierdzono na przykład, że specjaliści wszystkich gałęzi nauki stawiają na pierwszym miejscu katalogi i kartoteki jako najpotrzebniejszą formę pomocy informacyjno-bibliograficznej. Niespodziewanie małą okazała się popularność przeglądów bibliograficznych — za ich prowadzeniem wypowiedziało się tylko 10% ankietowanych. Cyfry te rzucają wprawdzie światło na charakter pracy bibliotekarza, konieczna jest jednak specjalna analiza metod propagandy książki stosowanych w bibliotekach powszechnych.

Można przytoczyć zaskakujące liczby przeprowadzonych konferencji z czytelnikami, zorganizowanych wystawek bibliotecznych — są ich setki tysięcy. Ale przecież „mówione gazetki”, biblioteczne plakaty, wystawki nowości wydawniczych, gawędy bibliotekarza o książkach dają bardzo różne efekty, różnie są oceniane przez odwiedzających biblioteki powszechne. Dlatego niezbędne jest określenie, jakie metody warto rozwijać i doskonalić, a od jakich na obecnym etapie obsługi bibliotecznej, może, celowe byłoby się odżegnać.

Biblioteka powszechna przewiduje określony system pomocy w opanowaniu tego, co się czyta, podnoszeniu kultury czytania jako niezawodnego warunku zwiększenia skuteczności informacji, jako formy umacniania, w ostatecznym wyniku, związku

książki z życiem. Kształcenie kultury czytania prowadzi się tu konkretnie, uzależnia od potrzeb danego czytelnika, dostosowuje do jego poziomu wykształcenia.

Pojęcie „kultura czytania” zawiera w sobie niemały kompleks zagadnień, jak: umiejętność samodzielnego, szybkiego wyboru potrzebnego wydania; racjonalny sposób czytania najlepiej dostosowany do własnych zainteresowań i konkretnych okoliczności; zdolność zrozumienia przeczytanego tekstu, zastosowania wiadomości książkowych w praktyce. Kształcenie kultury czytania staje się w Związku Radzieckim problemem wagi ogólnopaństwowej, ponieważ chodzi o przygotowanie obywateli do najpełniejszego wykorzystania książki jako źródła informacji, o racjonalną organizację pracy.

Zagadnienia związane z kształceniem kultury czytania opracowane są w niejednakowym stopniu. Najdokładniej opracowano metody związane z wyborem książki. Polecanie literatury dla uzyskania niezbędnych informacji i w potrzebnym zakresie — to zjawisko typowe dla propagandy książki w wieku obfitości informacji, której nadmiar jest tak samo szkodliwy, jak i brak.

Wybór potrzebnej literatury jest dziś nie do pomyślenia bez wykorzystania tak ważnego środka informacji jak bibliografia, której popularność rośnie. Najbardziej rozpowszechniła się w bibliotekach bibliografia zalecająca, stanowiąca w nich nie tylko sumę specjalnych poradników, ale i przyszłościową metodę propagandy książki ze wszystkich dziedzin wiedzy. Przy pomocy wykazów literatury zalecanej kształtują się i pogłębiają zainteresowania czytelnicze, czytanie przybiera bardziej systematyczny charakter. Spośród innych bibliografii zalecającą wyróżnia to, że opiera się ona na analizie sytuacji w literaturze danego problemu, dokonuje wyboru wydawnictw, proponuje najbardziej racjonalny system czytania. Bibliografia zalecająca zdaniem radzieckiego badacza Ju. M. Tugova „została powołana do pomocy przy wniesieniu w świat czytania dobrej organizacji, świadomego wyboru i celowości. Modyfikując zainteresowania czytelników, cele i motywy działania, wpływa na strukturę i treść świadomości mas, sprzyja coraz szerszemu zastępowaniu żywiołowo powstającego światopoglądu życiowego światopoglądem naukowym”.

Fakty świadczące o bardziej efektywnym wykorzystywaniu bibliografii zalecającej w kierowaniu czytaniem odzwierciedlają tendencję nasilania się indywidualnej pracy bibliotekarza z czytelnikami, umocnienie naukowych podstaw propagandy książki w bibliotece. Zastosowanie bibliografii zalecającej w praktyce bibliotecznej kieruje uwagę na najbardziej palące problemy, gwarantuje bardziej usprawiedliwione i płynne przejście ku naukom zbliżonym, wykorzystanie literatury różnych stylów i rodzajów, dzieł rozpatrujących problemy na wyższym poziomie. Bibliografia zalecająca ma wielką przyszłość w działalności bibliotek. Wystawka biblioteczna i plakat, gawędy i rady bibliotekarza będą tym skuteczniejsze, im mocniej opierać się będą na materiale z poradników bibliograficznych.

Zestawienie każdego poradnika bibliograficznego poprzedzane jest zwykle przez: zbadanie ogólnej opinii o książce (recenzji w prasie, listów czytelników, czy przeprowadzono narady czytelnicze), konsultacje ze specjalistami.

Odrębność biblioteki jako instytucji propagującej książki polega i na tym, że biblioteka jakby sumuje opinie czytelników, ujawnia luki w wydawaniu literatury, wskazuje na słabe opracowania poszczególnych zagadnień, nieatrakcyjność niektórych działów produkcji wydawniczej. Występując jako pośrednik między pisarzami, wydawnictwami i czytelnikami, biblioteka może wywierać wpływ na sytuację na rynku wydawniczym. Ta potencjalna możliwość realizowana jest w bardzo małym stopniu. Wzmocnienie i rozszerzenie tego wpływu pozwoliłoby zmniejszyć ilość braków wydawniczych, przyspieszać pojawianie się nowych książek i ponownych wydań pozycji dotyczących aktualnych zagadnień, mądrzej wykorzystywać nakłady książek.

Uzasadniona opinia czytelnika o przeczytanej książce może stać się w warunkach bibliotecznych skutecznym środkiem polecenia książki innym czytelnikom i to, jak wykazuje praktyka, przynosi doskonałe rezultaty, ponieważ kontakty międzyludzkie zajmują pierwsze miejsce wśród innych czytelnicznych informacji o książkach. Warto odnotować, że zgodnie z obserwacjami socjologów czytelnictwa, na podstawie poleceń rodziny czy znajomych wypożycza się 84⁰/₀ pozycji, na podstawie rad bibliotekarza 71⁰/₀. Jak widać, różnica między tymi wskaźnikami jest niewielka. Na pozostałe informacje podawane przez radio, telewizję i czasopisma przypada tylko 49⁰/₀ wypożyczonej przez czytelników literatury.

Biblioteka rozporządzająca specjalistycznymi formami polecenia książek może i powinna ponadto zapożyczać dobre metody popularyzacji od innych, dążąc do różnorodności form, plastyczności i operatywności. Wszzechwiązkowy przegląd pracy bibliotek z okazji 100-lecia urodzin W. I. Lenina ujawnił ściślejsze niż poprzednio kontakty bibliotek z miejscową radiofonią, studiem telewizyjnym, prasą. Jednocześnie metody biblioteczne przenikają na łamy miejscowych gazet, do redakcji radia i telewizji. Pojawiły się pierwsze publikacje opisujące doświadczenia współpracy bibliotek z innymi ośrodkami informacji masowej.

Obecną propagandę książki charakteryzuje integracja, wychodzenie poza granice oddzielnych instytucji z ich specyfiką, wzajemna wymiana metod. Są to „mówione gazetki” i spotkania z zespołami twórców książek, wykorzystywanie wiadomości zaczerpniętych z redakcji radiowych i telewizyjnych do prowadzenia rozmów o książkach, polecenie powieści wraz z literaturą krytyczną po wejściu na ekrany filmu pod tym samym tytułem i wspólne z klubami przeprowadzanie nad nimi dyskusji. Dokładne określenie możliwości każdego ze środków masowego przekazu, ujawnienie punktów stykowych jest bardzo ważne dla dalszego rozpowszechniania czytelnictwa w społeczeństwie, zwiększenia jego skuteczności jako czynnika upowszechniania wiedzy.

Poruszone kwestie pozwalają wyróżnić kilka teoretycznych problemów, które czekają na opracowanie. Do ich liczby należy przede wszystkim naukowo udokumentowany podział czytelników na pewne typy. Da to możliwość jak najdalej idącej indywidualizacji całego procesu kierowania czytelnictwem, zapewni dostarczenie potrzebnej książki właściwemu czytelnikowi. Ma to wielkie znaczenie w procesie nabywania przez czytelników wiedzy i nawyków stałej pracy umysłowej. W sumie zwiększa się rola biblioteki jako bazy samokształcenia dla ludzi pracujących, jako katalizatora wszystkich gałęzi oświaty narodowej. Trzeba przede wszystkim zbadać, w jakim stopniu księgozbiory bibliotek publicznych zabezpieczają efektywność samokształcenia, które dziś coraz bardziej się rozwija.

Prowadząc badania w niedużych miastach socjologowie czytelnictwa wykazali, że bezpośrednie zapoznanie się z książkami stojącymi na półkach określa już najczęściej zasięg czytelnictwa użytkowników bibliotek. I tak np.: wydawnictwa wybrane samodzielnie ze zbiorów biblioteki miasta Ostrogożska (okręg woroneski) wynosiły 75⁰/₀ w tym samym czasie, kiedy z polecenia bibliotekarza wypożyczono 65⁰/₀; w bibliotekach innych miast wskaźniki wynoszą odpowiednio 65⁰/₀ i 14⁰/₀.

W związku z koniecznością jak najpełniejszego zaspokojenia potrzeb czytelników ostro rysuje się problem stanu zbiorów bibliotek powszechnych. Na stronicach czasopism fachowych toczyła się dyskusja na temat głównego trzonu zbiorów biblioteki powszechnej, omówiono uzupełnianie odpowiednich działów księgozbioru. Powinno ono iść w kierunku kształtowania pełnowartościowego zbioru wydawnictw, odpowiadającego w pierwszym rzędzie ogólnokształcącemu zainteresowanemu czytelnikom bibliotek powszechnych, ale mogącego również zaspokoić ich potrzeby związane z pogłębianiem wiedzy zawodowej.

Specjalnym badaniom poddaje się skuteczność stosowanych w praktyce bibliotek powszechnych metod propagandy książki, dokonuje ich zestawienia, sprawdza, czy

charakter udzielanych informacji odpowiada zapotrzebowaniom współczesnego czytelnika.

Podjęto eksperyment, którego celem jest zbadanie skuteczności oddziaływania bibliografii zalecającej, jej wpływu na charakter i treść czytelnictwa abonentów bibliotek. Wnioski, wysnute na podstawie zebranego materiału, będą służyć pogłębieniu procesu kierowania czytelnictwem, doskonaleniu treści i formy systemu poradników bibliograficznych, które powinny być dostosowane do socjologiczno-psychologicznych odrębności licznych grup czytelniczych.

Cały kompleks zagadnień wiąże się z rolą bibliotekarza jako informatora. Zasób jego wiedzy, kwalifikacje zawodowe, ogólna erudycja, metody uzupełniania wiadomości, orientacja w świecie książek, umiejętność przekazywania informacji tym, którzy jej potrzebują — oto daleki od kompletności wykaz tego, co należy uważnie przeanalizować. Teoretyczne znaczenie ma także wyjaśnienie perspektywicznych form wzajemnego oddziaływania biblioteki, radia, telewizji i kina.

Początkowo wyraźnie nie doceniano wpływu nowych technicznych środków informacji na czytelnictwo, a potem przesadzano ich negatywne działanie. Teraz ustala się coraz bardziej rozsądne stanowisko, którego treść można krótko tak przedstawić: książka sprzyja wychowaniu mądrego widza w tym samym stopniu jak kino i telewizja kształceniu myślącego czytelnika. Zadanie wszechstronnego rozwoju osobowości może być spełnione jedynie pod warunkiem jednoczesnego wychowywania i czytelnika, i widza.

Współczesna biblioteka powszechna powinna przekształcić się w centrum kulturalne i naukowo-informacyjne rozporządzające dużym zasobem książek, wydawnictw periodycznych, informatorów, płyt, reprodukcji, mikrofilmów i innych materiałów bibliotecznych. Ta koncepcja coraz uporczywiej występuje na stronicach prasy bibliotekarskiej. Bliskość bibliotek powszechnych od miejsca zamieszkania i pracy ogromnej rzeszy pracujących, nastawienie na wszystkie bez wyjątku grupy ludności, stosowanie skutecznych metod propagandy książki i kierowanie czytelnictwem kształtują ten typ bibliotek, jeden z ważniejszych w systemie bibliotek krajowych. W perspektywie jest dalsze wzmocnienie bibliotek powszechnych przez poszerzanie profilu kompletowanych przez nie zbiorów, na skutek ogólnej centralizacji ich sieci. Chodzi jednak nie o przekształcenie bibliotek powszechnych w specjalistyczne, a o wszechstronny rozwój ich powiązań z bibliotekami naukowymi tak ogólnymi jak i specjalnymi, w pierwszym rzędzie regionalnymi. Swoją drogą rozwój rewolucji naukowo-technicznej nakłada na biblioteki powszechne zadanie ogniwa łączącego liczne zastępy inteligencji mieszkającej na prowincji z ogromnymi zasobami literatury specjalnej skupionymi w większych księgozbiorach w kraju. Dalszy rozwój wypożyczeń międzybibliotecznych to realna przesłanka i konieczny warunek aktywizacji wykorzystania bogactw bibliotek naukowych przez specjalistów, którzy pracują daleko od centrów naukowych i zwracają się o pomoc do miejscowych bibliotek powszechnych.

Systematyczna obsługa przez biblioteki wszystkich obywateli Związku Radzieckiego staje się nowym wielkim osiągnięciem bibliotekarstwa, jeszcze bardziej podnosi znaczenie bibliotek powszechnych w życiu umysłowym społeczeństwa, w szczególności w kształtowaniu zasięgu czytelnictwa ludzi radzieckich.

A więc cały polityczny i ekonomiczny ustrój naszego państwa, wysoki poziom kultury narodu wyznaczają z góry rolę książki i biblioteki w życiu społeczeństwa. Sfera wpływów państwowej biblioteki powszechnej nieuchronnie się rozszerza, jej zbiory coraz bardziej włączane w zbiór bibliotek krajowych są coraz pełniej i coraz skuteczniej wykorzystywane jako pomoc w komunistycznym wychowaniu ludzi radzieckich.

Tłumaczyła: *Janina Woźnicka*

Wypożyczalnia zbiorów audiowizualnych

W roku 1974 mija 10 lat od chwili założenia przy Wypożyczalni Centralnej WiMBP w Opolu Wypożyczalni Płyt. Powstała ona jako jedna z pierwszych tego typu placówek i zaanonsowana została jako ciekawostka prawie przez całą prasę ogólnopolską łącznie z *Przekrojem*. Korzystanie z niej było przywilejem dla czytelników wypożyczalni ogólnej i w regulaminie jasno sprecyzowano, że aby być członkiem płytoteki, trzeba najpierw zapisać się do Biblioteki. Rocznie korzystało z Wypożyczalni płyt 250—300 czytelników, a zasoby płytoteki nie przekraczały 2000 płyt łącznie z nagraniami muzyki poważnej, rozrywkowej, płytami słowno-muzycznymi oraz przeznaczonymi do nauki języków obcych.

Uzyskanie nowego lokalu dla Wypożyczalni w drugiej połowie roku 1973 podsunęło Dyrekcji myśl, aby poszerzyć zbiory i otworzyć Wypożyczalnię Zbiorów Audiowizualnych. Wzorów podobnej wypożyczalni nie było, ale od czegoś pomysłowość bibliotekarzy.

Tymczasowy Regulamin Oddziału Muzycznego i Zbiorów Audiowizualnych oparliśmy na regulaminie WiMBP w Rzeszowie, która dysponuje podobną wypożyczalnią, ale przeznaczoną wyłącznie dla instytucji, oraz na własnych doświadczeniach osiągniętych w płytotece i przepisach prawnych dotyczących księgozbioru.



Fragment Oddziału Muzycznego i Zbiorów Audiowizualnych

Sprawą najistotniejszą była zmiana klauzuli dotyczącej wieku użytkowników oraz jej odbiorców. Z 18 lat przesunięto wiek użytkowników na 16 i postanowiono udostępnić zbiory audiowizualne wszystkim zainteresowanym bez względu na to, czy są czytelnikami biblioteki, czy nie. Główną uwagę zwróciliśmy na odbiorcę indywidualnego, instytucje stawiając na drugim miejscu jako potencjalnych naszych użytkowników. Wypożyczalnia stanowi placówkę autonomiczną i pracuje niezależnie od Wypożyczalni Książek. Otwarta jest 5 razy w tygodniu po 7 godzin i jest obsługiwana przez 2 pracowników. Obok zbiorów audiowizualnych gromadzi się tam w księgozbiorze podręcznym specjalistyczny księgozbiór z dziedziny muzyki, nauczania języków oraz czasopisma o pokrewnej tematyce. Katalogi oraz inwentarze dla każdej jednostki prowadzi się oddzielnie według najnowszej instrukcji Min. Kultury i Sztuki dotyczącej postępowania ze zbiorami audiowizualnymi w bibliotekach publicznych (*Dz. Urz. Min. Kult. i Sztuki* nr 3 z dnia 30 marca 1973 roku).



Wypożyczalnia Płyt — regaly z wolnym dostępem

Zakupiliśmy jednocześnie większą partię płyt, przeźroczycy, slajdów, taśm magnetofonowych z nagraniami muzycznymi i dostępnych na rynku krajowym nagrań do nauki języków obcych. Sprawę wyboru ułatwił nam katalog WIFONU. Niestety okazuje się, że rynek nasz jest jeszcze stosunkowo ubogo zaopatrzonego w tego typu zbiory, a najgorzej przedstawia się sprawa slajdów, tak popularnych za granicą. Dużą atrakcją oddziału są taśmy magnetofonowe z kursami języków obcych, bardzo kosztowne, których przeciętny czytelnik nie jest w stanie kupić sobie prywatnie. Dział językowy zaopatrzonego w płyty cieszy się ogromnym powodzeniem. Płytotekę powiększyliśmy do 3500 płyt i wzbogaciliśmy nagraniami bajek dla dzieci. Kupujemy obecnie od 5 do 10 tytułów tych samych płyt, gdyż zapotrzebowanie jest bardzo duże i stale wzrasta.

Nazwisko	
Imię	
Zawód	
Miejsce pracy	Znak stat.
Nr czyt.	

Kaucja - wysokość	Zapis, dn.
Adres dom.	Wykreśl, dn.
Dow. osob.	

Nr płyty	Data wypoż.	Podpis użytkownika	Data zwrotu	Podpis odbierającego

Nr płyty	Data wypoż.	Podpis użytkownika	Data zwrotu	Podpis odbierającego

RAPORT MIESIĘCZNY ODDZIAŁU MUZYCZNEGO

za okres od do

I. Gromadzenie zbiorów

Wpisano do inwentarzy wol.

w tym do zbiorów muzycz. wol.

II. Opracowanie zbiorów

1. Opracowano k. katal. głównych dzieł

2. Opracowano k. pomoc. (ilość)

3. Powielono k. katal. głównych

4. Powielono kart pomocniczych

5. Włączono do katalogów kart

III. Udostępnienie zbiorów

1. Ilość odwiedzin

2. Ilość wypożyczeń

.....
(podpis)

OŚWIADCZENIE UŻYTKOWNIKA

Oświadczam, że zagubiłem(am) płytę wypożyczoną w Oddziale Muzycznym Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Opolu przy ulicy Kośnego 34.

Autor

Tytuł

Nr ewid. płyty Cena płyty

W zamian za zagubioną płytę oddaję

Autor

Tytuł

Nr inwent. Cena płyty

Data

.....
(podpis użyt.)

.....
(podpis bibliot.)

Urządzenie oddziału — meble projektowaliśmy sami dostosowując się do możliwości wykonawczych firmy: regały na płyty z wolnym dostępem, szafy z szufladami na przeźroczca i taśmy oraz szafy na sprzęt techniczny. Meble nie są idealne i sami mamy do nich pewne zastrzeżenia, ale innych możliwości nie było. Oddzielne regały są przeznaczone na tzw. płyty archiwalne służące do przegrania artystycznych, a nie do powszechnego użytku.

20 stycznia 1974 roku, po dwumiesięcznym okresie przygotowawczym, otworzyliśmy oddział licząc, że do końca roku będziemy mieli maksimum 500 użytkowników. Przeprowadziliśmy od razu ankietę sondażową wśród naszych odbiorców, aby zorientować się w upodobaniach i zainteresowaniach różnych grup społecznych od młodzieży począwszy. Z tą grupą Biblioteka musi się poważnie liczyć, gdyż wśród nich jest wielu wytrawnych melomanów i koneserów. Do instytucji kulturalno-oświatowych, przedszkoli i szkół wysłaliśmy zawiadomienia o otwarciu oddziału i formach udostępnienia jego zbiorów.

Powodzenie Oddziału przeszło wszelkie nasze oczekiwania. W pierwszym kwartale działalności zapisało się 700 użytkowników, a przeciętna odwiedzin waha się w granicach 50—60 osób. Zaskoczenie i zdumienie użytkowników budzi fakt, że wypożyczanie jest bezpłatne. Raz w tygodniu przygotowujemy dla naszych bywalców koncert z płyt o różnej tematyce. Zorganizowaliśmy również odczyt o laboratoryjnych metodach nauczania języków obcych, który wygłosił mgr Ernest Gatnar z Katowickiego Studium Praktycznej Nauki Języków Obcych. Nawiązaliśmy ściślejszy kontakt z mgr Gatnarem, który będzie nas informował o najcenniejszych i najlepiej opracowanych zbiorach z tej dziedziny.



Regał z płytami archiwalnymi i szafami do przechowywania taśm magnetofonowych

Drugim pożytecznym kontaktem jest kontakt z Zakładem Muzykoterapii przy PWSM we Wrocławiu. Za pośrednictwem Zakładu sprowadziliśmy do swych zbiorów pierwsze 7 taśm z nagraniami muzyki terapeutycznej. Dalszą działalność określi samo życie. Już w tej chwili zgłaszają się hobbysci, którzy proponują nam swoje cenniejsze nagrania zdobyte na giełdach i w komisach do przegrania na taśmy kasetowe. Sprzętu, a więc adapterów stereofonicznych oraz różnego typu magnetofonów mamy wystarczającą ilość. Do cichych przegrań mamy niestety tylko dwa stanowiska z powodu braku miejsca. Stół mikserski jest w trakcie montażu i niedługo będą mogli z niego korzystać bywalcy Wypożyczalni.

Szkoda ogromna, że nie nagrywa się większej ilości tekstów literackich na płyty. Odbiorców byłoby bardzo dużo, szczególnie ludzi starych i chorych. Tego rodzaju płyty przeznaczone są tylko dla Bibliotek dla niewidomych i jak nas poinformowała Biblioteka Główna Związku Niewidomych w Warszawie, w większej ilości będą dopiero produkowane od 1975 roku. Należy zaznaczyć, że większość użytkowników obchodzi się z wypożyczonymi zbiorami bardzo ostrożnie i z pietyzmem. Przy odbiorze sprawdza się wrywkowo taśmy i przegląda płyty. Te ostatnie wypożyczamy zresztą w specjalnych kartonowych teczkach przygotowanych przez introligatora.

Sądzymy, iż w niedalekiej przyszłości w większości bibliotek publicznych powstaną podobne Wypożyczalnie, gdyż słowo drukowane przestało wystarczać czytelnikom, którzy swoje wymagania dostosowują do ducha czasów, w których żyjemy, i do najnowszych osiągnięć technicznych.

Tymczasowy Regulamin Oddziału Muzycznego w Opolu

PRAWO KORZYSTANIA

1. Prawo korzystania ze zbiorów mają wszyscy obywatele, którzy ukończyli 16 rok życia, oraz: urzędy, instytucje, placówki kulturalno-oświatowe zwane użytkownikiem zbiorowym. Warunkiem korzystania jest posiadanie przez użytkowników adapteru w bardzo dobrym stanie technicznym. Biblioteka gwarantuje użytkownikom zbiorowym pierwszeństwo w udostępnianiu zbiorów muzycznych i materiałów audiowizualnych przed użytkownikami indywidualnymi.
2. Korzystanie ze zbiorów jest bezpłatne.
3. Ze zbiorów mogą korzystać użytkownicy indywidualni i instytucje z terenu miasta Opola. W wyjątkowych sytuacjach zbiory mogą być udostępnione użytkownikom spoza Opola.
4. Użytkownicy przy zapisie obowiązani są:
 - a) użytkownicy indywidualni — okazać dowód osobisty lub inny dokument stwierdzający tożsamość i miejsce zamieszkania,
 - b) instytucje — pisemne zamówienie z pleczątką i podpisem zwierzchnika.
5. Zarówno użytkownicy indywidualni, jak i instytucje składają oświadczenie pisemne o dobrym stanie technicznym posiadanego sprzętu.
6. Użytkownicy są zobowiązani do podawania każdorazowej zmiany miejsca zamieszkania.

UDOSTĘPNIANIE

1. Ustala się, co następuje:
 - a) jednorazowo można wypożyczyć: 3 płyty, 3 taśmy magnetofonowe, inne zbiory audiowizualne do 5 sztuk łącznie na okres 14 dni,
 - b) użytkownik obowiązany jest przy każdorazowym wypożyczeniu umieścić na karcie swój podpis,
 - c) termin zwrotu można prolongować na 7 dni (o ile nie ma zapotrzebowania ze strony innych użytkowników).

2. Użytkownicy mogą korzystać także z literatury i czasopism muzycznych wchodzących w skład księgozbioru Oddziału Muzycznego. Każdorazowo można wypożyczać 3 książki na okres miesiąca.
3. Oddział Muzyczny gromadzi egzemplarz archiwalny wartościowych płyt, które w wyjątkowych sytuacjach mogą być udostępnione na miejscu do przegrania na taśmę.

PRZETRZYMYWANIE

1. Za przetrzymywanie płyt i materiałów audiowizualnych ponad termin określony w § 3 ust. 1 pkt a pobiera się opłaty w wysokości 1 zł za dobę, oraz koszty za upomnienie 5 zł.

POSZANOWANIE

1. Użytkownik zobowiązany jest do poszanowania wypożyczonych płyt i materiałów audiowizualnych. Podczas użytkowania winien zabezpieczyć je przed zniszczeniem.
2. Podczas wypożyczania na karcie płyty zostaje odnotowany jej stan techniczny, a ewentualne uszkodzenie zaznaczone.
3. Przy zwrocie kontrolowany jest stan techniczny płyty i innych materiałów audiowizualnych i zaznaczane są uszkodzenia zaistniałe podczas wypożyczania. Użytkownik winien dopilnować zapisu uszkodzeń przy wypożyczeniu i uczestniczyć w kontroli podczas zwrotu.

ZAGUBIENIA, ZNISZCZENIA, USZKODZENIA

1. Użytkownik zobowiązany jest odkupić zagubioną płytę, slajd, taśmę magnetofonową, przez rocze, lub uiścić opłatę stanowiącą dwukrotną jej wartość.
2. Za uszkodzenie materiałów audiowizualnych użytkownik zobowiązany jest zapłacić odszkodowanie w wysokości określonej przez kierownictwo Biblioteki w zależności od stopnia zniszczenia. Odszkodowanie może wynosić 100% wartości.
3. Za zagubienie, zniszczenie lub uszkodzenie materiałów audiowizualnych stanowiących część jednolitego kompletu, użytkownik zobowiązany jest odkupić cały komplet lub uiścić kwotę będącą dwukrotną wartością całego kompletu. W tym przypadku Biblioteka przekazuje protokolarnie pozostałe egzemplarze kompletu materiałów audiowizualnych użytkownikowi.
4. W wypadku odmowy uiszczenia należności za wypożyczone, a uszkodzone materiały audiowizualne, Biblioteka dochodzi swoich roszczeń na drodze prawnej.

ZYCZENIA I UWAGI UŻYTKOWNIKA

1. Wszelkie życzenia i uwagi należy wpisać do „Książki życzeń i wniosków” znajdującej się w Oddziale Muzycznym przy ul. Koźnego 34.

PRZEPISY KOŃCOWE

1. Użytkownik nie stosujący się do przepisów niniejszego regulaminu może być na podstawie decyzji Dyrekcji WiMBP czasowo pozbawiony prawa korzystania ze zbiorów audiowizualnych.
-

Poznajemy księgozbiór własnej biblioteki

Podobnie jak nie można sobie wyobrazić dobrego nauczyciela nie znającego osobowości swych wychowanków, aptekarza któremu nieznane byłyby lekarstwa jakie wydaje — tak nie może być dobrego bibliotekarza, który nie zna księgozbioru własnej biblioteki. Tak więc znajomość księgozbioru biblioteki macierzystej jest podstawowym warunkiem pełnienia obowiązków bibliotekarza. Wszak księgozbiór — to narzędzie pracy, a narzędzie pracy trzeba znać, by je móc w pełni wykorzystać, by móc umieć nim się posługiwać.

Poznanie księgozbioru biblioteki to rzecz nie łatwa. Prosta — gdy bibliotekarz dopiero organizuje bibliotekę; prosta — gdy księgozbiór jest jeszcze nieduży, a bibliotekarz dłużej już czas pracuje w tej bibliotece. Jeżeli jednak bibliotekarz stanie przed księgozbiorem złożonym z kilkunastu czy kilkudziesięciu tysięcy tomów, poznanie takiego zasobu bibliotecznego wymagać będzie systematycznej i długofalowej pracy.

Zazwyczaj, najlepsze możliwości poznania księgozbioru w bibliotece ma trzech pracowników: ten który dokonuje zakupu książek, ten który książki opracowuje, oraz ten który z racji swej funkcji sporządza zestawy bibliograficzne, a więc bibliograf. Również dobre warunki poznania księgozbioru ma bibliotekarz obsługujący czytelników czy to w czytelni, czy w wypożyczalni; przez jego bowiem ręce przechodzą nowości oraz książki stale poszukiwane przez czytelników.

Przy dużym księgozbiorze należy się jednak liczyć z tym, że wiele książek nawet bardzo cennych latami stoi na półkach. Nie zgłosił się po nie żaden czytelnik, a bibliotekarz ich nie zapropagował, gdyż sam jeszcze nie wie o nich, bo nie zna tego księgozbioru. Nie może być mowy o należytych prowadzeniu pracy pedagogicznej w bibliotece, dobrej obsłudze czytelnika oraz właściwym uzupełnianiu zbiorów bez znajomości posiadanych zasobów. Dobrze więc jest znać sposoby ułatwiające zdobycie dobrej orientacji w księgozbiorze.

Najlepszym ułatwieniem będą tu katalogi.

Katalog jest przewodnikiem po zasobach biblioteki. Przeglądając katalogi dowiadujemy się, jakie książki na interesujące nas tematy znajdują się w bibliotece, następnie czy biblioteka posiada poszukiwaną przez nas książkę oraz jakie książki tego czy innego autora znajdują się w bibliotece.

Centralnie drukowane *karty adnotowane* mają krótkie rzeczowe informacje o treści i przeznaczeniu książek i jest to ogromnym ułatwieniem dla bibliotekarza zapoznającego się z księgozbiorem. Wielkie usługi oddaje *katalog rzeczowy*, gdyż umożliwia zorientowanie się, jakie dziedziny piśmiennictwa są reprezentowane w księgozbiorze. Wydaje się, że celowe jest systematyczne i staranne zapoznawanie się z poszczególnymi działami katalogu rzeczowego. W tym celu dobrze jest przeznaczyć pewną ilość czasu w dziennym rozkładzie zajęć na zapoznawanie się z katalogiem rzeczowym.

Niewątpliwie pewien efekt da przeglądanie *katalogu autorskiego* i *tytułowego*. Jednak wiedza o księgozbiorze tą drogą zdobyta jest i musi być pobieżna i nietrwała, z czasem bowiem ulega zapomnieniu. Wiedzę o książce dokładną i całkowitą oraz szczegółową i trwałą zapewni jedynie zapoznanie się z samymi książkami.

Ten stopień wiedzy zdobędą przede wszystkim bibliotekarze pracujący w działach bibliograficznych i opracowania zbiorów, jako ci, którzy mogą i muszą obcować z książką bezpośrednio, najdłużej i najdokładniej.

I tu rzeczą dużej wagi jest sprawa nawyku czytania u samego bibliotekarza; musi on czytać, czytać, czytać stale i systematycznie, bowiem bibliotekarz odczytany, orientujący się w tym, co ukazuje się na rynku księgarskim, ma ułatwioną drogę do czytelnika. Doradzi, zachęci, ułatwi wybór lektury, a w niejednym wypadku może wręcz pokierować czytelnictwem oraz wpłynąć na kształtowanie profilu księgozbioru biblioteki.

Nie ulega kwestii, że wygosparowanie wolnego czasu na czytanie nie jest sprawą prostą. Te czy inne obowiązki staną na przeszkodzie; nie zwalnia to jednak „bibliotekarza z prawdziwego zdarzenia” — od zawodowego obowiązku, jakim jest znajomość księgozbioru, oraz nie upoważnia do rezygnacji z czytelniczych ambicji.

Nie mniej, nawet przy najlepszych chęciach, bibliotekarz nie jest w stanie sam przeczytać wszystkich książek, które biblioteka posiada już i które kompletuje. Wykorzystać więc można z powodzeniem doświadczenia wybranych, upatrzonych czytelników. Kilka uwag inteligentnego czytelnika o książce, dołączonych na karteczce przy zwrocie przeczytanej książki — stanowi dla bibliotekarza cenną pomoc.

Dla orientacji w bieżącej produkcji wydawniczej bardzo pożyteczne jest omawianie nowości, dyskusje nad książkami, odczytywanie krótkich ich fragmentów.

Wydaje się, że czytelnictwo bibliotekarza winno znaleźć miejsce jako jeden ze stałych punktów w naszych szkoleniach zawodowych.

Problem wart zastanowienia jako sposobność do wymiany wiadomości o książkach między bibliotekarzami, przekazywania zespołowi informacji zdobytych dzięki własnej lekturze.

Dużą również pomocą w orientacji wśród książek są spotkania z *autorami*, organizowane przez „Kluby Książki i Prasy”, inne organizacje, towarzystwa i związki, oraz słuchanie literackich *audycji* radiowych i telewizyjnych, rozmowy o książkach itp.

Do źródeł informacji o książce należy również zaliczyć: krótkie informacje na obwolutach książek, recenzje w czasopismach, informatory, katalogi, *Nowe Książki*, *Literaturę Piękną*, *Książkę w Szkole* itd.

Orientację w nabytkach na bieżąco ułatwia w dużym stopniu wystawa nowości. Wystawa taka informuje o nowościach tak cały zespół pracowników biblioteki, jak i czytelników. Ponieważ jednak książka nowo nabyta winna jak najprędzej dotrzeć do rąk czytelnika, nie może zbyt długo być wyłożona w gablocie. Należy więc w miarę możliwości w gablocie umieszczać obwoluty książek.

Tych kilka uwag, podyktowanych szczerą troską o ułatwienie pracy początkującemu bibliotekarzowi, może da jednocześnie impuls do podjęcia poruszonego tematu i przez inne osoby, spowoduje dalsze wypowiedzi na łamach *Poradnika*, a tym samym wzbogaci podane na tym miejscu wskazówki. Najlepszym bowiem pomostem pomiędzy czytelnikiem a księgozbiorem jest bibliotekarz; ale tylko taki bibliotekarz, który dobrze wie, czym dysponuje i co może zaoferować czytelnikowi.

Uczeń zdolny w bibliotece szkolnej

Od kilku lat obserwuje się wzrost zainteresowania pracą dydaktyczną szkoły z uczniami wybitnie zdolnymi. Sprawa ta znalazła swój wyraz w wytycznych KC PZPR na VI Zjazd Partii, zatwierdzonych przez XI Plenum KC PZPR, w których położono akcent na konieczność ulepszania systemu opieki nad młodzieżą utalentowaną i wybitnie zdolną oraz stworzenia warunków umożliwiających rozwój indywidualnych uzdolnień. Te wytyczne zostały w pełni uwzględnione w Uchwale VI Zjazdu PZPR. W rozważaniach poświęconych kształceniu i wychowaniu młodzieży Uchwała stwierdza, że w projekcie nowego modelu systemu oświaty należy uwzględnić „potrzebę specjalnego kształcenia młodzieży utalentowanej”.

Ta treść Uchwały znalazła swoje odzwierciedlenie w Programie działania Ministerstwa Oświaty i Wychowania na lata 1972—1975, w którym między innymi wysunięto konieczność przeprowadzenia badań mających na celu opracowanie „konceptji zasad i form kształcenia młodzieży wykazującej szczególne uzdolnienia w różnych kierunkach”. Konceptcja ta powinna również uwzględnić „wczesne rozpoznanie talentów oraz stworzenie optymalnych warunków dla ich rozwoju”. Praca z uczniem zdolnym stała się także przedmiotem rozważań w licznych artykułach, które ukazały się w różnych czasopismach zawodowych dla nauczycieli. Autorzy tych artykułów zgodnie stwierdzają, że problem ucznia zdolnego wymaga szerokiego badań naukowych, zmierzających do ustalenia metod selekcji uczniów odznaczających się wybitnymi zdolnościami oraz form pracy dydaktycznej, mających na celu rozwijanie i ukierunkowywanie zdolności.

Autor bardzo interesującego artykułu, który ukazał się w *Nowej Szkole*, dr Marian Rataj stwierdza, że „Teoria uzdolnień i pracy pedagogicznej z uczniami wyróżniającymi się znajduje się dopiero w stadium gromadzenia rozproszonego dorobku, scalania go i weryfikowania oraz podejmowania badań i eksperymentów”. W tej sytuacji, pisze dalej dr Rataj, „kadra nauczycielska nie dysponuje zadowalającą teorią uzdolnień i pracy pedagogicznej z uczniami uzdolnionymi, z której mogłaby czerpać informacje i inspiracje do podejmowania prób i inicjatyw”.

W dalszych rozważaniach autor zwraca uwagę, że zainteresowanie uczniem zdolnym dotyczyło raczej uczniów szkół średnich, tymczasem uzdolnienia ujawniają się we wczesnych stadiach rozwojowych, dlatego zachodzi konieczność rozwijania i ukierunkowywania uzdolnień już w szkole podstawowej. W ciekawym artykule pt. „Praca z uczniem zdolnym”, umieszczonym na łamach *Biologii w Szkole* Maria Kasperczyk podkreśla konieczność ustalenia definicji ucznia zdolnego oraz opracowania metod „pomiaru i prowadzenia badań testowych w celu określenia wartości i kierunku uzdolnień”. Autorka dochodzi do wniosku, że dopóki ta praca nie zostanie wykonana, należy przyjąć jakieś zasady selekcji uczniów zdolnych, i proponuje następujące kryteria:

1. Wysoki poziom rozwiązywania problemów. Uczeń wybitnie zdolny rozwiązuje najlepiej problemy w klasie, wyróżnia się krytycyzmem, płynnością i samodzielnością myślenia oraz pomysłowością i oryginalnością rozwiązań.

2. Osiągnięcia twórcze na terenie szkoły. Uczniowie wybitnie zdolni, obok inteligencji, charakteryzują się takimi właściwościami osobowości, jak duża niezależność, żądza wiedzy, dociekliwość, wysoka aktywność intelektualna, długofalowość planowania i wykonywania zadań, większa niż u pozostałych zdolność samokrytycyzmu.

Nie kwestionując słuszności proponowanych kryteriów, należy stwierdzić, że ustalenie tego rodzaju cech osobowości uczniów, jak żądza wiedzy, duża niezależność, dociekliwość, wysoka aktywność intelektualna, zdolność do długofalowego planowania oraz samokrytycyzm — nie jest sprawą łatwą, zwłaszcza jeżeli weźmie się również pod uwagę różny stopień natężenia tych cech u różnych osobników. Trudności te wystąpiłyby zwłaszcza w selekcji uczniów szkoły podstawowej, u których tego rodzaju właściwości mogą istnieć w stanie potencjalnym i mają być dopiero rozwijane w trakcie pracy dydaktycznej. W związku z tym należałoby ustalić poziom natężenia każdej cechy, zależnie od okresu rozwoju psychicznego i oczywiście metody badań i pomiaru, w przeciwnym bowiem razie nie byłoby możliwe obiektywne i ściśle określenie osobowości ucznia.

Co w tej sytuacji ma począć szkoła, a zwłaszcza szkoła podstawowa? Jak spośród kilkuset uczniów wyselekcjonować wybitnie zdolnych? Nasuwa się jeden wniosek: dopóki nie zostaną opracowane ściśle, dostępne dla ogółu nauczycieli, metody badań w tej dziedzinie, należy stosować metody mniej pewne, ale w obecnych warunkach jedyne, takie jak obserwacja zespołów klasowych, powiązana z prowadzeniem dzienniczków obserwacyjnych wyróżniających się uczniów, oraz kierowanie tych uczniów do poradni zawodowo-wychowawczych w celu ustalenia stopnia ich inteligencji i kierunku uzdolnień.

Oczywiście, dzienniczki informacyjne powinni prowadzić wszyscy nauczyciele w danej klasie, a nie tylko opiekun klasy. Zebrane informacje byłyby omawiane na zebraniach klasowego zespołu pedagogów, który podejmowałby również decyzję o skierowaniu ucznia do badań psychologicznych. Konfrontacja materiału dostarczonego przez psychologa z faktami ustalonymi w czasie obserwacji stanowiłyby podstawę selekcji. Klasowe zespoły pedagogiczne opracowywałyby także formy pracy dydaktycznej z wyselekcjonowanymi uczniami, obowiązujące wszystkich nauczycieli oraz nauczyciela przedmiotu, w którym dany uczeń wyróżniałby się specjalnymi uzdolnieniami.

Wyniki tak zaplanowanej pracy powinny być analizowane — przynajmniej raz w miesiącu — na naradach zespołu. Narady te stworzyłyby okazję do kontroli skuteczności i celowości ustalonych form pracy oraz ich modyfikacji i usprawnienia, bowiem na efekty pracy z uczniami zdolnymi można liczyć tylko wtedy, gdy będzie ona twórcza, poszukująca i gdy cały zespół pedagogiczny weźmie w niej udział.

W działalności tej dużą rolę może odegrać biblioteka szkolna i czytelnia. Tutaj właśnie wybitnie zdolni uczniowie powinni znaleźć naturalne warunki do samodzielnej pracy i zdobywania umiejętności sprawnego korzystania z encyklopedii, słowników, roczników statystycznych, czasopism i literatury popularno-naukowej.

O wynikach tej pracy zadecyduje inicjatywa, pomysłowość i przygotowanie zawodowo-pedagogiczne bibliotekarza, a także warunki i organizacja pracy biblioteki szkolnej.

Przede wszystkim należałoby unowocześnić czytelnię, która, jak to często jeszcze się zdarza, nie powinna być „przybudówką” biblioteki, lecz miejscem zapewniającym uczniom atmosferę konieczną do samodzielnego zdobywania wiedzy. Czytelnia wraz z biblioteką wymaga — rzecz jasna — takiego usytuowania, aby nie dochodził do niej gwar rozmów uczniowskich w czasie przerw międzylekcyjnych czy hałas związany z ruchem ulicznym. Prawidłowa funkcjonalność czytelnicy zależy także niewątpliwie od właściwego jej wyposażenia, które w warunkach szkoły podstawowej i średniej powinno składać się w duwosobowych stolików, wygodnych krzeseł, szaf z księgozbiorem podręcznym oraz regałów z czasopismami i wydawnictwami popularnonaukowymi. Biorąc pod uwagę wczesne zapadanie zmierzchu w porze jesienno-zimowej, trzeba by przewidzieć dodatkowe oświetlenie

miejsc pracy lampami, po dwie na każdym stoliku. Odpowiednia kolorystyka ścian, zależna od warunków oświetleniowych, oraz ich dekoracja estetycznymi reprodukcjami — stwarzałyby nastrój sprzyjający pracy. Tak zorganizowana czytelnia powinna być czynna w godzinach od 10 do 18 — wymagałoby to oczywiście zatrudnienia w bibliotece dodatkowego, fachowego pracownika. Angażowanie osób nie posiadających odpowiednich kwalifikacji pedagogicznych i bibliotekarskich mogłoby przekreślić całkowicie sens tej pracy.

Z powyższych rozważań nie wynika, że bibliotekarz „w zwykłych” warunkach nie może brać udziału w rozwijaniu zdolności wyróżniających się pod tym względem uczniów; wręcz przeciwnie, jestem przekonana, że w każdej sytuacji może i powinien podjąć taką działalność. Zgodnie z tym stwierdzeniem, w bieżącym roku szkolnym stosuję, w ramach mojej działalności dydaktyczno-wychowawczej w bibliotece, różne formy zajęć z uczniami zdolnymi.

Pracę zaczęłam od obserwacji uczniów wyróżniających się trwalszym niż inni ukierunkowaniem zainteresowań czytelniczych, przejawiającym się w poszukiwaniu wydawnictw przeważnie z tej samej dziedziny wiedzy lub dziedzin pokrewnych. Z uczniami tymi prowadziłam rozmowy na temat przeczytanych książek, starając się dokładniej poznać interesujące ich problemy, oraz wskazywałam im ciekawsze artykuły w czasopismach i nowe pozycje wydawnicze.

Uczniów tych obserwowałam także na prowadzonych przez mnie systematycznie w ciągu całego roku lekcjach czytelniczych. Wyniki swoich obserwacji kontrolowałam z ocenami, jakie uzyskiwali ci uczniowie z poszczególnych przedmiotów nauczenia, a zwłaszcza z tego przedmiotu, którym według moich spostrzeżeń szczególnie interesował się dany uczeń. Notowałam również opinie nauczycieli o obserwowanych przez mnie uczniach, ustalane na zebraniach Rady Pedagogicznej. W ten sposób wyselekcjonowałam zespół uczniów, wyróżniających się spośród innych trwałością zainteresowań, przejawiającą się w dążeniu do samodzielnego, systematycznego poszerzania wiedzy z zakresu interesujących ich problemów. Z uczniami tymi organizowałam różne formy pracy.

Tytułem próby zastosowałam metodę *brainstorming* (*brainstorm sessions*). Po zapoznaniu uczniów z założeniami tej metody, zorganizowałam dwie sesje, których celem było poszukiwanie różnych sposobów propagandy czytelnictwa w szkole oraz ochrony książek przed niszczeniem. Wyniki obu sesji były bardzo interesujące — uczniowie poważnie potraktowali wysunięte przeze mnie problemy i zgłosili szereg ciekawych propozycji. Oto ich przykłady:

SESJA PIERWSZA

T e m a t: Formy propagandy czytelnictwa w szkole

Propozycje:

1. Organizowanie na lekcjach przedstawień związanych z daną książką.
2. Produkowanie tkanin z ilustracjami treści ciekawszych książek.
3. Dołączenie do książek, przez wydawcę, luźnych ilustracji i ciekawszych urywków tekstu.
4. Organizowanie wieczorów literackich z udziałem autorów.
5. Nadawanie przez radiowęzeł informacji o nowościach wydawniczych i fragmentów tekstu nowych książek.
6. Wskazywanie przez uczniów plakatów związanych z przeczytanymi książkami i wieszanie ich na terenie szkoły.
7. Wydawanie książek wraz z nagraniami płytowymi interesujących urywków.
8. Wydawanie książek wraz z płytami zawierającymi wiadomości o autorze.
9. Odczytywanie na apelach szkolnych krótkich fragmentów nowych książek.
10. Wytypowanie z każdej klasy dwóch uczniów, którzy dowiadywaliby się w bibliotece o zakupionych nowościach i informowali o tym cały zespół klasowy.
11. Nagrywanie ciekawszych fragmentów różnych książek na taśmy magnetofonowe i odtworzenie tych treści na lekcjach.
12. Produkowanie filmów obrazujących najbardziej ciekawe urywki różnych książek.

T e m a t: Jak chronić książki przed niszczeniem?

Propozycje:

1. Produkowanie książek, których kartki można by zmywać.
2. Pokrywanie kartek książek bezbarwnym lakierem.
3. Produkowanie przez wydawcę, równocześnie z drukiem książek, odpowiednich okładek ochronnych.
4. Wywieszanie na korytarzach szkolnych wykazów uczniów zwracających zniszczone książki.
5. Udział uczniów w naprawie zniszczonych książek.
6. Produkowanie książek małego formatu, których tekst można by czytać za pomocą rzutnika — wspólne czytanie lektur.
7. Produkowanie urządzeń do odwracania kartek.
8. Nie drukować grubych książek, raczej dzielić na kilka tomów.
9. Robić wystawy zniszczonych książek z podaniem ich ogólnej wartości pieniężnej.
10. Mówić o poszanowaniu książki na apelach szkolnych.

Specjalny akcent położyłam, na zajęciach z uczniami zdolnymi, na technikę pracy umysłowej. Na lekcjach bibliotecznych zapoznałam ich dokładnie ze źródłami pomocniczymi i przez systematyczne ćwiczenia kształtowałam umiejętności szybkiego korzystania z tych wydawnictw. Ze względu na wolny dostęp do księgozbioru, dążyłam do tego, aby uczniowie sprawnie korzystali z katalogów i umieli znaleźć potrzebne im pozycje wydawnicze. Poświęciłam także cykl lekcji na pracę z tekstem, robienie notatek i zestawów bibliograficznych na określony temat oraz wykorzystywanie w pracy samokształceniowej lektury popularnonaukowej, czasopism i prasy codziennej.

W dalszych planach pracy z uczniami wyróżniającymi się zamierzam zlecać im projektowanie tematów apeli szkolnych — wraz z motywacją wyboru — organizowanych przez bibliotekę, plasz propagandowych, gazetek okolicznościowych, wystaw książek, oraz zbieranie materiałów — z uwzględnieniem indywidualnych zainteresowań — do albumów zagadnieniowych. Przewiduję również zapoznavanie tych uczniów z techniką opracowania książki. W artykule tym przedstawiłam moje próby selekcji uczniów wyróżniających się i form pracy z nimi, zdając sobie sprawę, że nie są one w pełni doskonałe. Chciałabym jednak, aby ta moja praca przyczyniła się do zainteresowania uczniem zdolnym koleżanek i kolegów pracujących w bibliotekach szkolnych, gdyż biblioteka powinna włączyć się do tej, tak bardzo istotnej z punktu widzenia społecznego, pracy.

Bibliografia

- ERWIN GONDZIK: Kariery szkolne uczniów wybitnie uzdolnionych. *Wychowanie* 1973 nr 1.
- MARIA KASPERCZYK: Praca z uczniem zdolnym. *Biologia w Szkole* 1973 nr 4.
- KRYSTYNA KULIGOWSKA: Z zagadnień indywidualizacji nauczania. *Nowa Szkoła* 1973 nr 10.
- CZESŁAW KUPISIEWICZ: Indywidualizacja kształcenia a rozwijanie uzdolnień. (Dawniejsze próby i eksperymenty). *Nowa Szkoła* 1973 nr 10.
- ZBIGNIEW PIETRASIŃSKI: Myślenie twórcze. Warszawa 1969 PZWS.
- ERYK PIETUSZAK: O pracy z uczniami zdolnymi. *Polonistyka* 1973 nr 4.
- MARIAN RATAJ: Praca pedagogiczna z uczniami uzdolnionymi. *Nowa Szkoła* 1973 nr 9.
- JANUSZ REYKOWSKI: Jak kształcić młodzież szczególnie uzdolnioną? *Nowa Szkoła* 1973 nr 1.
- BARBARA STRZELECKA: Jak pracowałam z uczniami zdolnymi? *Nowa Szkoła* 1973 nr 1.

Pytania, odpowiedzi i wnioski

Wyniki ankietyowego badania zainteresowań i potrzeb czytelników biblioteki Krakowskiego Domu Kultury

W ostatnim kwartale 1973 r. wypożyczalnia dla młodzieży i czytelnia zwróciły się do swoich czytelników z następującymi pytaniami:

WYPOŻYCZALNIA

1. Jaki przedmiot nauczania daje Ci najwięcej zadowolenia?
2. Jaki przedmiot stwarza Ci najwięcej trudności?
3. Z jakiego przedmiotu chciałbyś uzyskać pomoc?
4. Co jest Twoim hobby?
5. Inne uwagi dotyczące pracy wypożyczalni.

CZYTELNIA

1. Czy odpowiada Panu/Pani regulamin naszej czytelnia? Jeśli nie, to jakie zmiany chciałby Pan wprowadzić?
2. Jakie braki, według oceny Pana, posiada nasz księgozbiór?
3. Z jakich pism, prenumerowanych przez naszą czytelnia, nie korzysta Pan zupełnie?
4. Które czasopisma powinniśmy prenumerować w większej liczbie egzemplarzy?
5. Jakie nowe czasopisma, których nie posiadamy dotychczas, powinniśmy prenumerować w roku przyszłym?
6. Inne uwagi dotyczące pracy czytelnia.

ODPOWIEDZI, które otrzymaliśmy, można scharakteryzować, jak następuje.

WYPOŻYCZALNIA

Jak wynika z podanych pytań, chcieliśmy się dowiedzieć z ankiety, czym interesuje się młodzież oraz jakie są jej potrzeby związane z procesem nauczania i przyswajania wiadomości. Ankietę wypełniły 173 osoby. Odpowiedzi na pierwsze pytanie (Jaki przedmiot nauczania daje Ci najwięcej zadowolenia?) były następujące:

1. Język polski — 52, czyli 30% ankietowanych czytelników.
2. Matematyka — 42, czyli 24% ankietowanych.
3. Historia — 38, czyli 22% ankietowanych.
4. Fizyka — 35, czyli 20% ankietowanych.
5. Chemia — 26, czyli 15% ankietowanych.
6. Geografia — 14, czyli 8% ankietowanych osób.

Uzyskane wyniki okazały się zaskakujące z tego względu, że w pierwszej piątce przedmiotów najmilszych znalazły się aż trzy ścisłe, a tylko dwa humanistyczne. Z tego faktu można by wysnuć wniosek, że upodobania młodzieży (jeśli chodzi o naukę szkolną) są najwyżej tylko w połowie humanistyczne. Gdyby istotnie tak było, to struktura naszego księgozbioru nie jest adekwatna do tych upodobań. Nie jest do nich dostosowana także treść naszej pracy (tematyka wystaw, prelekcji, audycji magnetofonowych, przeglądów nowości itp.).

Ale czy materiał zawarty w naszych ankietach jest prawdziwy? Czy można mu zaufać? Czy można uznać go za dobre zwierciadło upodobań, a więc z pewnością także zainteresowań młodych czytelników? Ostateczną odpowiedź na te pytania powinna dać praktyka, powinno dać wzmoczone i wnikliwsze niż dotychczas obserwowanie tego, jakich książek czytelnicy poszukują i jakie wypożyczają. Jednak myślę, że opierając się na posiadanym materiale, powinniśmy już teraz zabrać się do korygowania swojej pracy.

W najbliższej przyszłości powinniśmy:

1. Rozbudować (powiększyć) działy księgozbioru: matematyka, fizyka, chemia.
2. Wydzielić jeden regał na stałą, ale zmienianą co kwartał, ekspozycję książek matematycznych, fizycznych i chemicznych.
3. Urządzać przynajmniej raz w roku prelekcje o różnych aspektach wiedzy matematycznej lub spotkanie z wybitnym matematykiem czy fizykiem.
4. Omawiać raz w kwartale nowości z literatury matematyczno-fizycznej.
5. Nawiązać współpracę z wybitnymi pedagogami — specjalistami od matematyki, fizyki i chemii.
6. Urządzać raz w roku konkurs, którego przedmiotem będzie matematyka, fizyka lub chemia.

Roczna realizacja powyższego programu będzie doskonałym testem, który potwierdzi lub odrzuci wnioski wysnute z materiału ankietowego.

Odpowiedzi na pierwsze pytanie ankiety dają, być może, prawdziwy obraz upodobań czytelników, ale nie dają obrazu ich potrzeb.

Potrzeby ukazują się wyraźnie po przeanalizowaniu odpowiedzi na drugie pytanie (Jaki przedmiot stwarza ci najwięcej trudności?). Na to pytanie odpowiedzi były następujące:

1. Matematyka stwarza najwięcej trudności 49 osobom, czyli 28% ankietowanych.
2. Fizyka — 46 osobom, tj. 26% ankietowanych.
3. Chemia — 13 osobom, tj. 7% ankietowanych.
4. Język polski — 11 osobom, tj. 6% ankietowanych.
5. Historia — 9 osobom, tj. 5% ankietowanych.

Jaka jest wymowa tych odpowiedzi? Wprawdzie pośrednio, ale bardzo wyraźnie ukazują one potrzeby uczących się dziewcząt i chłopców.

Przedmiot, który stwarza uczącemu się trudności, daje najczęściej gorsze efekty oraz złe oceny. Taka sytuacja zmusza delikwentów do intensywniejszej pracy nad nim, zmusza do dłuższego przesiadywania nad książką, do poszukiwania dodatkowych pomocy, a przede wszystkim dodatkowych lektur. Taka sytuacja zmusza do interesowania się przedmiotem nawet wbrew upodobaniom.

W czasie rozmowy w związku z drugim pytaniem jeden uczeń powiedział:

— Muszę zajmować się matematyką, chociaż jej nie lubię. Interesuję się nią, ale z konieczności, z musu.

Tak mówią dziewczęta i chłopcy. W rezultacie o nich, o niemałą ich grupę powiększa się liczba o tych, którzy poszukują uzupełniającej lektury do określonego, przedmiotu. W rezultacie o nich powiększa się liczba czytelników poszukujących książek z danej dziedziny wiedzy. Żeby więc uzyskać pełny obraz — upodobań i potrzeb czytelniczych młodzieży korzystającej z naszej wypożyczalni, trzeba połączyć wyniki pierwszego pytania z wynikami pytania drugiego, czyli tych, którzy interesują się określonym przedmiotem, a więc także literaturą zajmującą się tym zagadnieniem — z upodobania, z tymi, którzy tą literaturą interesują się także, ale z konieczności. W tej sytuacji rzeczywisty obraz zainteresowań przedmiotowych, a więc zainteresowań szkolnych ankietowanych czytelników przedstawia się następująco:

Lp.	Nazwa przedmiotu	Upodobania	Konieczność	Razem	% ankietowanych
1	matematyka	42	49	91	52
2	fizyka	35	46	81	46
3	j. polski	52	11	63	36
4	historia	38	9	47	27
5	chemia	26	13	39	22

Z tabeli wynika, że bądź z upodobań, bądź z konieczności matematyką interesuje się oraz w szczególnie sposób zajmuje się nią 91 osób, tj. 52% czytelników ankietowanych. Fizyką zajmuje się 81 osób, tj. 46% ankietowanych. Językiem polskim — 63 osoby, tj. 36% ankietowanych. Historią 47 osób, czyli 27% ankietowanych.

Obraz wyłaniający się z powyższych cyfr zmusza do refleksji. Utało się wśród działaczy (nawet wśród wielu bibliotekarzy) mniemanie, że młodzież szkolna poszukuje w bibliotekach tylko lektur obowiązkowych. Tymczasem bezpośrednie obserwacje oraz wyniki naszej ankiety zmuszają do rewizji tego rodzaju poglądów.

Z materiałów ankietowych wynika, że największe zapotrzebowanie w naszej wypożyczalni, lub bardzo poważne zapotrzebowanie, powinno być na literaturę matematyczno-fizyczną. Czy tak jest w istocie? Czy nasze obserwacje i spostrzeżenia pokrywają się w tym względzie z materiałami ankietowymi? A jeśli nie, to dlaczego? Co wiemy na ten temat? Niestety, niewiele.

Z wyłaniających się pytań i wątpliwości wynika, że problem ten wymaga poważnej koncentracji uwagi i dalszych, uzupełniających badań. Ale nim uzyskamy bezbłędne rozeznanie w tej materii, opierając się na posiadanych przesłankach, już dziś możemy, a nawet musimy wprowadzić do swej pracy następujące poprawki:

1. Matematykę, fizykę i chemię należy podzielić na dwa poziomy. Jeden z literaturą trudniejszą, z programem uniwersyteckim włącznie, dla czytelników wybitnie uzdolnionych, dla uczniów wyprzedzających programy i podręczniki szkolne, dla chłopców i dziewcząt uzyskujących postępy lepsze od przeciętnych. Drugi poziom z materiałem elementarnym, podstawowym, doskonale pod względem metodycznym opracowany, dla tych, którzy borykają się z trudnościami, którzy nie potrafią zrozumieć i przyswoić sobie przerabianego materiału.

2. W następnej kolejności, a jeśli będzie to możliwe, to nawet równocześnie, poziom elementarny (niższy) należałoby uzupełnić kompletem taśm magnetofonowych z opracowanymi lekcjami, które w sposób łatwy, przystępny, zrozumiały tłumaczyłyby podstawowe zasady, omawiały najczęściej spotykane trudności. Jeśli nie obawiamy się wprowadzać do bibliotek płyt i taśm z piosenkami, to tym bardziej nie powinniśmy mieć zastrzeżeń do wprowadzania pomocy ze względów społecznych o wiele bardziej potrzebnych.

3. Mając wyżej podaną formę pracy na uwadze, wypożyczalnia już dzisiaj powinna zabiegać o współpracę pedagogów — matematyków oraz pozyskiwać dla tego celu najzdolniejszych uczniów.

4. Ponieważ księgarnie nie są należycie zaopatrzone w literaturę matematyczno-fizyczną dla uczniów borykających się z trudnościami w tych przedmiotach, dlatego biblioteka powinna wystąpić do Zarządu WSiP (dawniej: PZWS) z prośbą o opracowanie i wydanie serii takich książek. Byłoby bardzo korzystne, gdyby dla swej inicjatywy biblioteka mogła pozyskać wpływowych sojuszników (szkoły, inspektoraty i kuratoria szkolne, prasę).

Odpowiedzi na trzecie pytanie są w zasadzie adekwatne do pytania drugiego. Największa liczba ankietowanych chciałaby uzyskać pomoc z matematyki i fizyki.

Szerszego omówienia wymaga pytanie czwarte (Co jest twoim hobby?).

Wprawdzie odpowiedzi na nie nie ujawniły rewelacji, jednak były o tyle pozytywne, że potwierdziły posiadaną przez nas wiedzę o szczególnych zainteresowaniach młodzieży.

Z ankiet dowiedzieliśmy się, że prawie czterdzieści osób emocjonuje się sportem. Drugie miejsce zajęło krajoznawstwo (30 osób), trzecie muzyka (24 osoby). W następnej kolejności uplasowały się: film i fotografika — 17 osób, teatr — 15, poezja i proza — 14. Natomiast niewiarygodnie mało, bo tylko 5 osób, interesuje się hobbystycznie motoryzacją, a techniką — zaledwie dwie osoby.

Jakie wnioski można wysnuć z powyższego materiału? Że hobbystyczne zainteresowania naszej młodzieży kształtują się dosyć tradycyjnie, niemal tak jak w salo-
nach Deotymy. Oprócz sportu i krajoznawstwa — muzyka, teatr, film, literatura...
A więc sztuka. Natomiast nauka, technika, motoryzacja — jak na lekarstwo. Co
w tej sytuacji robić, jak działać?

Praca nasza powinna zmierzać w dwóch kierunkach:

1. Powinniśmy zaspokajać hobbystyczne zainteresowania młodzieży.
2. Powinniśmy rozbudzać i rozwijać zainteresowania młodzieży od tych dyscyplin, które ze względu na dobro społeczne powinny być „umasowane” (nauka, technika, motoryzacja).

Jaką formę pracy zastosować do rozwijania i zaspokajania hobbystycznych zainteresowań młodzieży? Najlepsze efekty może dać praca w zespołach zainteresowań. Grupę złożoną z chłopców i dziewcząt mających takie same lub podobne upodobania łatwiej zaciekawić, łatwiej ją pozyskać i gromadzić na zajęcia, łatwiej zaprogramować jej pracę, dobrać tematykę poszczególnych zajęć, wywołać wymianę poglądów i dyskusję. Poza tym praca z zespołami może być systematyczna i ciągła, a w rezultacie oddziaływanie bardziej skuteczne niż na zespoły nawet większe, ale gromadzące się tylko od czasu do czasu, przypadkowo, z okazji jakiejś rocznicy, święta lub wydarzenia.

Zebrania zespołów mogłyby się odbywać każdego dnia w godzinach od 18 do 19. Ponieważ nasze bibliotekarki już w tej chwili są bardzo przeciążone pracą, dlatego rozwinięcie tej formy działalności wymagałoby przyznania bibliotece dodatkowego etatu.

Wydaje się, że praca zespołów, a jeszcze lepiej — z zespołami, mogłaby się okazać doskonałym warształem pracy (szkołą ćwiczeń, laboratorium doświadczalnym) dla instruktorów działu oświatowego KDK. Wydaje się, że korzyści wypływające z nadania także takiego kierunku naszej pracy mogłyby być wszechstronne i poważne.

CZYTELNIA

Ankieta dotycząca pracy czytelnicy potwierdziła w zasadzie nasze wcześniejsze spostrzeżenia. Z zadowoleniem odnotowuję, że aż ponad 40% osób ankietowanych oceniło bardzo pochlebnie regulamin czytelnicy KDK. Oto tylko kilka z ponad czterdziestu podobnych wypowiedzi:

- „Droga od złożenia zamówienia do otrzymania książki jest chyba najprostsza i najkrótsza spośród czytelnicy tego typu w Krakowie”.
- „Myślę, że dla wielu studentów bardzo cenne jest to, że zamówioną książkę otrzymuje się n a t y c h m i a s t”.
- „Najsprawniej działająca czytelnicy w Krakowie”.
- „Chętnie spędzam wiele godzin w tutejszej czytelnicy”.
- „Czytelnicy KDK jest moim ulubionym miejscem pracy”.

Zacytowane wypowiedzi są aż tak pochlebne, że można by powątpiewać w ich prawdziwość. Oświadczam, że wszystkie są prawdziwe. A dowodem potwierdzającym ten fakt może być codzienna frekwencja. Otóż w sezonie każda bibliotekarka obsługuje podczas dyżuru od stu do dwustu czytelników, a każde miejsce wykorzystywane jest kilkakrotnie.

Odpowiadając na drugie pytanie (Jakie braki posiada księgozbiór?) wielu czytelników wyrażało życzenie, byśmy zwiększyli ilość egzemplarzy niektórych tytułów. Niestety, takich życzeń nie jesteśmy w stanie zaspokoić, gdyż:

1. nie pozwoli na to ograniczona pojemność magazynu.
2. ograniczone możliwości finansowe (na zakup), a przede wszystkim
3. brak możliwości obsługiwanego jeszcze większej liczby czytelników. Bo wiadomo, że większa liczba egzemplarzy poszukiwanych książek automatycznie jeszcze bardziej zwiększy frekwencję.

Kilkunastu czytelników spośród stu ankietowanych uskarżało się (pytanie 6) na hałas przenikający do sal czytelnianych z dziedzińca KDK oraz z sali nr 91. Również kilkanaście osób skarżyło się na zbyt głośno zamykające się drzwi wejściowe. Do negatywów w urządzeniu naszej czytelnicy należy zaliczyć także niewystarczające oświetlenie magazynu głównego. Złe (słabe) oświetlenie utrudnia odnalezienie poszukiwanej książki, wpływa więc hamująco na tempo obsługi czytelników, a poza tym bardzo niekorzystnie odbija się na wzroku bibliotekarek.

Ogólnie biorąc, materiał ankietowy należy uznać za bardzo pożyteczny. Wskazuje on kierunki dalszego usprawniania pracy, a ponadto skłania do wnikliwszych obserwacji oraz większej czujności w stosunku do wszelkich przejawów naszego bibliotekarskiego życia.

LUDZIE MORZA

Navigare necesse est...

Dla współczesnego Polaka morskość jego Ojczyzny jest faktem zupełnie oczywistym. W ciągu 30 lat powojennych Bałtyk stał się dla Polski rzeczywiście szerokimi wrotami na świat — zapewniającymi dynamiczny i harmonijny rozwój całej gospodarki narodowej.

Budowanie silnej Polski, opartej o Bałtyk, mocno, wszystkimi korzeniami wrośniętej w Pomorze, jeszcze szersze otwieranie drugiej Polsce wrót na świat — wymaga m.in. poznawania i zrozumienia historii polskiej obecności na Pomorzu, nad Bałtykiem, a także zasad współzależności z morzem. Mimo wielowiekowych przerw w kontaktach Polski z Bałtykiem — tradycje morskie są w naszej historii bardzo bogate, i to we wszystkich możliwych przejawach współzależności narodu z morzem: mamy ważne tradycje żeglarskie, gospodarki morskiej i kultury wyrosłej na gruncie kontaktów z morzem bądź z tęsknoty do niego. Stsunkowo bogata jest polska literatura marynistyczna — źródło wiedzy o polskiej tradycji morskiej i świadectwo miłości do morza.

„Dla dzisiejszej młodzieży morskość naszego państwa, istnienie wciąż powiększającej się floty jest oczywiste i konieczne. Dlatego chciałem, by lepiej zrozumiała ducha, jaki panował w naszej flocie handlowej w początkowym okresie jej istnienia.

[...] Pomimo całej odrębności podejścia do zagadnień morskich w czasach obecnych, kiedy to sami budujemy statki, o których posiadaniu nie mogliśmy kiedyś nawet marzyć — musimy zawsze pamiętać, iż zawodzimy je ludziom morza”.

Autor tych słów, **kapitan żeglugi wielkiej, Karol Olgierd Borchardt** dodaje zarazem, że tymi ludźmi morza bywają niekoniernie osoby z fachowym wykształceniem morskim. Decyduje bowiem coś innego, pewne niezmiennie wartości — nie pozwalające na zanik myśli morskiej w społeczeństwie: przywiązanie do morza i zrozumienie jego roli w życiu kraju.

Kapitan **Ż. W. K. O. Borchardt** należy do tych ludzi, którzy całym swoim życiem związali się z morzem. 35 lat spędził na morzu — był uczniem i marynarzem na żaglowcach, oficerem na transatlantykach, przeżył zatopienie dwóch statków, w 1939 roku i później, w kampanii norweskiej, kiedy został ranny podczas zatopienia „Chrobrego”. Wiele lat poświęcił pracy w szkolnictwie morskim — ucząc astronomii żeglarskiej. I zaczął pisać.

W jednym z listów kapitan napisał: „prawdziwym moim debiutem był chyba podręcznik astronomigacji, wydany w roku 1954, który ze względu na temat stał się dla mnie szkołą ścisłego i możliwie najkrótszego wyrażania myśli na piśmie”.

Ten styl zwięzły znają nie tylko uczniowie Kapitana — ale także bardzo szerokie rzesze czytelników jego świetnych ksiązek: *Znaczy kapitan* i *Krażownik spod Samosierry* oraz licznych opowiadań publikowanych w miesięczniku *Morze*. Obecnie książka *Znaczy kapitan* ukaże się w jubileuszowej Bibliotece Literatury XXX-lecia, jako jedna z najwartościowszych pozycji naszej powojennej literatury.

Kiedy pytałem kapitana, jakimi pobudkami kierował się przystępując do pisania książki *Znaczy Kapitan* — powiedział, iż odpowiedź na to pytanie znajdę w jednym z końcowych rozdziałów tej fascynującej książki. Więc szukam. Okazuje się, że pobudką do napisania opowiadań, przeznaczonych dla szerokiego kręgu czytelników, stała się lektura pamiętnika kapitana **ż. w. Mamerta Stankiewicza**, w którym wyraził on „pogląd, że społeczeństwo polskie ma błędne pojęcie o tym, co stanowi — czy też ma stanowić — istotne wartości oficera marynarki, oraz że młodzież stwarza sobie zupełnie niewłaściwy obraz ideału oficera na statku [...] Opowiadania swe napisałem kierując się tymi samymi pobudkami, a jako wzór nawigatora przedstawiłem właśnie Kapitana”.

No tak, ale czy dzisiaj — kiedy postęp techniczny spowodował tak wiele zmian w sposobach żeglugi, czy dzisiaj można za wzór brać marynarzy żaglowców i dawnych statków parowych? **K. O. Borchardt** rozprasza moje wątpliwości, mówiąc o naszych samotnych żeglarzach — **Leonidzie Telidze** i **Teresie Remiszewskiej**, która — jako pierwsza kobieta w świecie zamierza samotnie opłynąć świat.

„Zamierzenia **Pani Remiszewskiej** są mi jednakowo bliskie jak były **Tarasiewicza** i **Teligi**, bo osobiście najwyżej cenię ten rodzaj pracy nad samym sobą. Człowiek na oceanie, pozostawiony wyłącznie własnym siłom, najszybciej odkrywa prawa przyrody, które nami rządzą. Spełnione zadanie daje prawo do tytułu »Kapitana własnej duszy« — a tacy kapitanowie najsilniej promieniują na tych, którzy chcą iść ich śladami. Od momentu przeczytania o samotnej podróży **Alaina Gerbaulta** przez Atlantyk, do dnia dzisiejszego nie przestałem marzyć o takiej podróży. Obowiązki rodzinne nie pozwoliły mi na zrealizowanie tych pragnień, ale

żyłem w tej atmosferze, wśród swoich kolegów i uczniów. (Jerzego Tarasiewicza uczyłem nawigacji w Szkole Morskiej i zdał z niej egzamin na piątkę z plusem podczas podróży przez Atlantyk w odkrytej łodzi ratunkowej)”.

Jak z tego wynika — zdaniem Kapitana — istotnym, o ile nie najważniejszym w ogóle, walorem marynarza jest siła charakteru, znajomość i ludzi, i morza oraz doskonała znajomość fachu. Bo praca na morzu to nie romantyczna przygoda, a w każdym razie nie tylko romantyczna przygoda, lecz przede wszystkim trudny i niebezpieczny zawód, wymagający od związanych z nim ludzi siły fizycznej i siły ducha, umiejętności fachowych, a także oddania służbie morskiej. Żąda ona od marynarza wielu trudów i wyrzeczeń. Ale też jest dla naszego społeczeństwa, dla całego narodu służbą ważną — przysparza krajowi wielu korzyści, otwiera mu szerokie drogi na świat.

Po pierwszej książce, która odniosła niezwykle sukces czytelniczy i stale na nowo go odnosi — Kapitan wydał drugi zbiór opowiadań, *Krażownik spod Samosierry*. „Był on — mówi K. O. Borchardt — zbiorową odpowiedzią na listy czytelników, na które z powodu ich ilości nie byłem w stanie odpisać tak jak na to każdy list zasługiwał. Wszystko to, co piszę, jest w dalszym ciągu odpowiedzią na stale otrzymywane listy od czytelników”.

Tymi odpowiedziami są też — jak już wspomniałem — drukowane w *Morzu* opowiadania z cyklu „Szaman morski”. Autor zamierza je zebrać w nowy tom i wydać pod takim właśnie tytułem. Czekamy na tę książkę — bo będzie równie fascynująca jak poprzednie, będzie w piękny sposób mówiła o morzu, o ludziach morza, o naszych polskich tradycjach współżycia z morzem. Będzie służyła ważnemu zadaniu popularyzacji myśli morskiej w szerokich kręgach społecznych, zwłaszcza wśród młodzieży. Będzie też miała wszystkie zalety swoich poprzedniczek — o ciekawych zdarzeniach pisze autor jasno i zwięźle, zgodnie zresztą i z zasadą, którą mi wyłożył w jednym z listów:

„Usiłuję zużyć tylko tyle słów, by czytelnika wprowadzić w krajobraz, by wiedział gdzie się znajduje i rozumiał, możliwie bez domyślania się, o co chodzi. Każde opowiadanie musi mieć jakąś myśl konkretną, podobną do ciosu, który żeby był skuteczny, musi być szybki i mocny [...]

Przy pisaniu zawsze mam świadomość, że zabieram czytelnikowi czas, z którego bez wątpienia składa się nasze życie, a będąc z zawodu nawigatorem, a nie literatem, wiem również że »największą z niemoralności jest wykonywać zawód, którego się nie umie«. Pamiętam więc, że za zabieranie czasu należy dać czytelnikowi coś, co ma konkretną wartość: przyjemność, zadowolenie, radość lub uśmiech. Naturalnie ma to być podane w jak najlepszej dostępnej dla mnie formie.”

I rzeczywiście — czytelnik Kapitana otrzymuje od niego rzeczy w najlepszej formie. A także bogate w treści i płynące z nich naukę:

„Zmienił się stosunek społeczeństwa do spraw morza, zmienił się pogląd na jego rolę i znaczenie u najwyższych czynników rządowych. Dowodem tego jest choćby rozkwit naszej floty, naszych portów, stoczni i rybołówstwa. Niezmiennie te same pozostały tylko cechy dobrego marynarza; nie potrafił ich zastąpić największy postęp techniczny.

O jednym nie można zapomnieć i to jest właśnie najogólniejszym celem [...] książki: o wielkim trudzie i wysiłku wielu lat wpajania w społeczeństwo nasze świadomości, że na kresce kursowej kompasu państwowego musi być zawsze wypisane wielkimi literami słowo MORZE.”

Navigare necesse est — żeglowanie jest rzeczą konieczną. Powiedzenie to wywodzi się ze starożytności i jest fragmentem zdania, które wypowiedział do żeglarzy ociągających się z wyjściem na wzburzone morze Pompejusz: *Navigare necesse est, vivere non est necesse* — żeglowanie jest rzeczą konieczną, życie — niekonieczną. Dzisiaj zdanie to zabrzmiałoby inaczej — żeglowanie jest rzeczą konieczną dla życia. Życia narodu. Działalność i twórczość kapitana Borchardta służą popularyzowaniu tej idei w szerokich kręgach społeczeństwa.

S. Jeżyński

Z soli gorzkiej moja radość

Rozmowa z Teresą Remiszewską

Sukcesom w gospodarce morskiej, jakie przynoszą Polsce Ludowej ostatnie lata, towarzyszą — i nie jest to przypadek — piękne wyczyny polskich żeglarzy. I jedno, i drugie są dowodem zacieśniających się związków Polski z morzem. Tak jak statki budowane w naszych stoczniach, tak i Baranowski, Bogucki, Puchalski, Remiszewska, Teliga i inni niosą w świat świadectwo mądrego i pełnego polotu współżycia Polski z morzem.

17 czerwca 1972 roku nastąpił start do IV Atlantyckich Regat Samotnych Żeglarzy. Wśród wielu żeglarzy na starcie stanęła Polka, kpt. Teresa Remiszewska. Przed nią 58 dni samotnej żeglugi, zmagañ się z żywiołem, z awariami na jachcie (kolejno psują się m.in.: 23 czerwca — prądnicą, 12 lipca — samoster, 13 lipca — pęka, na długości 40 cm, maszt), a także ze złym samopoczuciem i chorobą. „Na przekór wszystkiemu jednak postanawiam, że **nie dam się i dopłynę**”. 13 sierpnia na jachcie „Komodor” dopłynęła do Newport, po drugiej stronie Atlantyku.

Obecnie Teresa Remiszewska przygotowuje się do samotnego rejsu około świata. „CHCĘ, ŻEBY PIERWSZĄ KOBIETĄ, KTÓRA TO WYKONA, BYŁA POLKA — mówi — ZAWSZE O TYM MARZYŁAM...”

*
*
*

A ten pierwszy wielki rejs — przez Atlantyck? Jak to się zaczęło?

Muszę sięgnąć do wspomnień: 17 czerwca. Dzień startu. Upragniony i wyczekiwany. W Milbay Dock w Plymouth nastrój podniecenia. Jachty lśniące świeżym lakierem, pięknie sklarowane, czekają w kolejce do wyholowania z basenu [...] Jedynie na „Komodorze” nadal wrze praca [...] Po mnie zajeżdża samochód. W tajemnicy przed wszystkimi wybieram się bowiem do lekarza. Odezwała się stara, może blaha dolegliwość i trzeba udać się po pomoc [...]. Po godzinie znam już diagnozę: operacja! Natychmiast! W szpitalu dr C. Richards usiłuje przekonać mnie o konieczności takiego radykalnego środka. Po długiej dyskusji zgadza się jednak na wypuszczenie mnie już jutro, o ile podpiszę oświadczenie,

że biorę całą odpowiedzialność na siebie... Zresztą wszyscy są tu dla mnie życzliwi i serdeczni. Cały personel robi, co może, aby „postawić mnie na nogi” w możliwie krótkim terminie. Gdy więc koledzy startują — ja wieziona jestem przez długie, czyste korytarze, owinięta w biel prześcieradeł: ostatnie świadome wrażenie, to ukłucie igły i myśl — „oni WYSTARTOWALI, kiedy ja...”

18 czerwca. I oto jestem na „Komodorze”. Zimny deszcz zaczyna ze sztormowym wiatrem [...] Nic nie widać. Drobne, krótkie fale pluszczą o kadłub jachtu, który kładzie się na burcie pod sztormowymi żaglami. Odwracam twarz pod wiatr i zaczynam mozolne wybieranie szotów. W dzienniku jachtowym „Komodora” zapis „Godz. 10.00 — start.” Jestem „samotną żeglarką”.



Oto znalazłam się w tej mgłę i deszczu na Plymouth Sound i znalazłam się we własnym, małym wszechświecie, ograniczonym moim widnokretem, gdzie wszystko zależy wyłącznie ode mnie samej i na nikogo liczyć już nie można. Nie mam czasu zastanawiać się! Wiatr ze sporą siłą dryfuje mnie z powrotem do portu — trzeba halsować i starać się wydostać z zatoki na morze. Trzeba uważać, bo wokół mierzwi i skały, a widoczność „zero”. Wlepiam więc oczy we mgłę i robię z trudem zwrot za zwrotem. Ręce mdleją od wysiłku, w gardle zasycha. Zwroty wychodzą nieporadne (...) Mimo tego powoli posuwamy się do przodu — „Komodor” i ja, metr za metrem wypracowując sobie drogę na OCEAN.

Gdzie nastąpiło pierwsze Pani spotkanie z morzem i co zdecydowało, że związek ten stał się tak trwały, tak ważny w Pani życiu?

Nad morzem wychowałam się: mieszkałam w Gdyni przed wojną, moja starsza siostra Krystyna żeglowała z harcerkami i ona to ułatwiła mi żeglowanie natychmiast, gdy wróciłam wraz z rodziną do Gdyni w 1945 roku (siostra też jest jacht-kapitanem ż.w.). Nie umiem odpowiedzieć, czemu ten związek z morzem jest tak silny. Po prostu na morzu czuję się najszczęśliwsza.

Zamiar udziału w regatach powstał, gdy dostałam od Polskiego Związku Żeglarskiego ankietę z propozycją zapisania się do eliminacji do tych regat. Dzięki temu wydostać się mogłam samotnie na ocean. Ale celem był zawsze samotny rejs dookoła świata, o którym marzę od wczesnej młodości. Tylko dawniej „klimatu” do tego w Polsce nie było.

Kapitan Karol O. Borchardt napisał mi kiedyś, iż podziwia Panią przede wszystkim dlatego, że potrafi Pani wyjść z portu — bo „reszta to, bądź, co bądź, zwykła żegluga, do której wystarczy Jej głowa, ręce i żagle”.

Odczytuję słowa Kapitana jako wyraz uznania dla Pani żeglarskich umiejętności. Ale przecież i one nie chronią przed niebezpieczeństwami, zdarzeniami pełnymi najwyższego napięcia i grozy. Proszę powiedzieć, jakie były najmocniejsze przeżycia rejsu?

Kpt. Borchardt ma rację. Wyjście z portu było rzeczywiście sukcesem, choć miałam wielu przyjaciół, którzy wraz ze mną „walczyli” o prawo do tego rejsu. Te najgroźniejsze przeżycia były zawsze związane z technicznymi kłopotami z takielunkiem jachtu i pęknięciem masztu. „Najadłam się strachu” co się zowie, gdy byłam zmuszona żeglować na takielunku, który dosłownie rozsypywał się. Ale był to zawsze tylko strach o to, czy uda się samodzielnie ukończyć rejs i regaty, bez wzywania pomocy. Nie o siebie samą. Jakoś nigdy nie miałam uczucia osobistego zagrożenia. Niebezpieczeństwo na morzu nie jest większe, niż w porze szczytu na skrzyżowaniach w Warszawie. Nigdy nie odczuwam morza, jako czegoś, co mi osobiście zagraża, choć boję się go, ale raczej pod kątem „technicznym”, tj. boję się, czy sprodam jego wymaganiom.

Myślę, że możemy ten stan ducha zilustrować następującą notatką z relacji:

Noc przyniosła sztorm, który do północy rozhulał się już do „dzieśiatki”. Jacht skrzypi, a znowu się „martwię”: o maszt, o wszystko... Siedzę w kabinie przy świeczce i słucham tego wycia wichru i huku oceanu i tego, jak mój biedny stateczek radzi sobie na fali.

Albo taką Pani notatką z 3 lipca:

Ledwo rozgrzałam się — trzeba znowu na pokład. Wieczór solidnie czuję w kościach, a kiszki grają marsza, więc zjadam podwójny obiad i dopiero potem pompuję zęzę. Jest w niej wody — a jest! Czyżbym musiała tak przepompować cały Atlantyk?

A chwila najtrudniejsza?

Dla żeglarza chwile najtrudniejsze to te, gdy bezradny stoi prawie w miejscu i NIE MOŻE NIC ZROBIĆ, aby płynąć. Zajmuję wtedy myśli i ręce pracą, której nigdy nie brak na jachcie — tylko w ten sposób potrafię przetrzymać te najtrudniejsze chwile.

Jakie przeżycia wspomina Pani jako najpiękniejsze?

Sięgnijmy do relacji. 4 lipca psuje się log. Wanty znowu luźne. 5 lipca w czasie pracy nad dociągnięciem i wzmocnieniem takielunku masztu stwierdzam, że pękło okucie, do którego zamocniony jest archesztat, to jest lina usztywniająca maszt od tyłu. Całą noc więc, przy latarkach boruję nową dziurę w pokładzie. Pracuję nerwowo, bo cały ten czas stoję, a wiatr jak na złość, korzystny. Ale 6 lipca: Aby jednak rozjaśnić te czarne godziny — ocean ofiarowuje mi niecodzienny widok: przed dziobem „Komodora” widzę wieloryba! Płynie majestatycznie — jak jakieś wielkie czarne wrzeciono, od czasu do czasu wypuszczając fontannę pary wodnej, co połączone jest z dziwnym parsknięciem: p-u-u-f... [...] A potem siadam i myślę sobie: — „widziałam żywego wieloryba”. I czuję, jaki to jednak wspaniały rejs, jaką przeżywam przygodę. Nie jest mi już źle i smutno, bo warto było — mimo wszystko.

A największy triumf?

To było zobaczenie świateł Ameryki (i to w przewidzianym namiarze i czasie)!

10 sierpnia całe popołudnie siedzę w kabinie i wielokrotnie obliczam drogę ostatnich dni: kurs, szybkość, dryf na wiatr i prąd. Ten ostatni jest największą niewiadomą. Studiuję locje i mapy, aby przyjąć wartości możliwie dokładnie. Nie mogłam zrobić obserwacji astronomicznych i nie jestem pewna swej pozycji.

— Czy zobaczę Nantucket? Kiedy? Gdzie? Jestem pełna emocji. Wczoraz nie jestem już w stanie nic robić. Stoję na pokładzie i patrzę — wypatruję oczy. Stale w tym samym kierunku — tam, na prawo od kursu, gdzie powinien być latarniowiec. Jestem pełna nadziei, po chwili znowu zwątpienia. Nie mogę nawet swojej pozycji skorygować radionamiernikiem, bo całkiem się rozregulował. Wreszcie jest! „Jest Nantucket! Przepłynęłam Atlantyk!” Daleko nad horyzontem widać rozblaski światła, a charakterystyka jego zgadza się.

Schodzę pod pokład, zapalam papierosa i wpisuję do dziennika: „zidentyfikowano światło Nantucket, nawigacja się zgadza. — Hura! Tylko wiatr niekoniecznie pasuje. Przepłynęłam!”

A najsmutniejszy moment?

Niedługo potem: zakończenie rejsu. Choć towarzyszyła mu ulga, że „udało się” i samodzielnie, mimo pękniętego masztu, dopłynęłam.

Napisała mi Pani w liście, tuż po ukończeniu rejsu: „Zanim jeszcze dopłynęłam do mety, wiedziałam już, że muszę ponowić tę próbę, i to na dłużej i dalej, a teraz powiem nie: „mam nadzieję” lecz: „wiem, że popłynę w rejs dookoła Ziemi, a dla dobra naszej sportowej bandery — chciałabym to zrobić szybko, aby pierwszą kobietą, która to wykona, była Polka...”

Jak dzisiaj — minęło przecież już półtora roku — ocenia Pani szansę realizacji tej wielkiej eskapady? Co Panią najmocniej pociąga, a co najbardziej niepokoi?

Sprawa mego nowego rejsu napotyka o wiele większe trudności, niż te, które spotykałam przygotowując się do regat atlantyckich. Rejs będzie trudny i ja muszę mieć dobry jacht, walczyć o taki. A tymczasem nawet dokumentacja nie jest skończona. Niepokoi więc mnie tylko ta sprawa, gdyż udanie się tego rejsu zależy w 80% od stanu jednostki, od jej dostosowania do długiego rejsu. Powinien to być jacht

mocny, prymitywny, prosty w obsłudze i łatwy w konserwacji. Dopiero po przygotowaniu, opływanu i sprawdzeniu jachtu — zaczęły się martwić problemami samego rejsu.

W morzu „wytrzymam” maksymalnie długo i chciałabym tylko cały wysiłek poświęcić na „walkę z oceanem”, a nie z jachtem, jak to było na „Komodorze”. Wówczas mam nadzieję, że wszystko pójdzie dobrze, choć to nie znaczy, abym nie zdawała sobie sprawy z ogromnej pracy i wysiłku, jakie chcę wziąć na siebie. Zawsze bowiem czuję respekt przed morzem i im dłużej pływam — tym jest on większy.

A jak się Pani przygotowuje do rejsu?

Na przygotowania do rejsu nie mam czasu — cały czas pochłania wysiłek organizacyjny. Mam jednak nadzieję, że przecież będę mogła trochę postudiować, nauczyć się wielu rzeczy, które mogą się przydać, a może nawet uda mi się, w ramach „dbania o kondycję”, jadać obiad codziennie i chodzić na gimnastykę.

Jakie Pani dostrzega społeczne efekty swojego sukcesu? Jakie Pani zakłada sobie cele — poza sukcesem sportowym — stając do regat i obecnie przygotowując się do samotnego opłynięcia Ziemi? A co osobiście przyniósł Pani sukces w regatach atlantyckich?

Ogromną satysfakcję. Odnoszę przy tym wrażenie, że nie docenia się siły propagandowej tego rejsu. Będąc w Ameryce miałam jednak w pełni przekonanie, że „przysłużyłam się Ojczyźnie”. Nowy rejs, oczywiście jeśli się uda, żeby był to pierwszy taki zrobiony przez kobietę, da wynik o wiele większy. I o to mi napewno bardzo chodzi, bo wydaje mi się, że w ten sposób „coś zdziałam” i coś zostawię po sobie. Z punktu widzenia społecznego, to chyba też było osiągnięcie dość duże. W ciągu ubiegłego roku miałam tego dowody. Jestem w kontakcie z wieloma grupami młodzieży. Jestem dla nich przykładem, że „jak się chce, to się robi”, uwierzyli, że też coś zdziałają, jak się uprą. Wyraża się to w lepszej pracy i nauce.

Miałam bardzo wiele spotkań, około dwustu, z różnymi grupami młodzieży, ludzi starych, z chorymi dziećmi w sanatoriach, w kopalniach i w fabrykach z robotnikami, w domach kultury i klubach sportowych, w wojsku i w milicji, i już naprawdę nie pamiętam gdzie. Pytają zwykle o to, jak przeżywałam samotność, o to czy się bałam, jakie są moje osobiste i rodzinne sprawy, o szczegóły bytowania w rejsie. Spotykałam się ze wzruszającą i prawie krępującą życzliwością, uznaniem (przecież niezasłużonym) i zainteresowaniem. A największym sukcesem tego rejsu jest list ordynatora pewnego szpitala dziecięcego, który pisze, że po spotkaniu ze mną mali pacjenci (po Heine-Medina) lepiej się leczą, energiczniej ćwiczą. I listy ze szkół, że po spotkaniach młodzież lepiej się uczy...

Jaki wyczyn żeglarski wzbudził największe Pani uznanie?

Z polskich — Teligi i oczywiście K. Baranowskiego, a w takim samym prawie stopniu rejs kpt. Boguckiego do Grenlandii na jachcie „Freyja”. Z zagranicznych — rejs Anglika Rose dookoła świata i Lewisa do Antarktydy, obydwie samotne. Oczywiście, podziwiam wszystkich innych i niedoścignionych, jak Dumas i Chichester.

Jaki jest Pani ulubiony autor i jaka ulubiona książka?

Tu musiałabym przytoczyć długą listę. Z maryniistów na pewno Conrad i Peisson, z pisarzy polskich — Borchardt. Do tych autorów wracam najczęściej. Ale mam ulubieńców i innych, np. Saint-Exupery'ego *Mały książę* lub Tolkiena cykl *Władca pierścieni*. Lubię niektóre książki Żeromskiego, Romain Rollanda, chętnie wracam do Tołstoja. W ogóle czytam dużo i chętnie, i trudno tu wyliczyć te moje lektury.

I na koniec: wiem, że pracuje Pani nad książką o rejsie przez Atlantyk. Poproszę o szczegóły.

Książka jest na ukończeniu — ukaże się nakładem Wydawnictwa Literackiego w Krakowie. Tytuł, jeszcze nie zatwierdzony przez wydawcę, bo zmieniłam go w trakcie pisania: „*Z soli gorzkiej moja radość*”...

...Zdaje mi się, że znam pochodzenie tego tytułu. Odnajduję go w Pani zapiskach z rejsu — oto co przeczytałem pod datą 2 lipca:

Wyspana wstaję w bardzo dobrym humorze. Przyjemnie jest czuć się lekkim i zwinnym. Pokład z a m i o t ł a m z soli, która pokryła go grubą warstwą. Ot, szczególnie to praca — czuję się jak górnik w Wieliczce. Probuję smak tej soli — gorzka!

Czy to wynik tej degustacji?

Chyba tak... Staram się tę książkę pisać tak, aby była zrozumiała dla czytelnika, który nigdy morza nie oglądał i nie wie, co to jacht. Staram się opisać bardziej to, co przeżywałam i odczuwałam, lecz oczywiście w oparciu o fakty, więc przebieg rejsu też będzie jakoś zrelacjonowany. Dla czytelnika — żeglarza przewiduję krótkie „fachowe” uzupełnienia.

Książce życzymy sukcesu czytelniczego, a kapitan Teresie Remiszewskiej — jako pierwszej w świecie — wyjścia w samotny rejs naokoło Ziemi. I pomyślnych wiatrów!

Rozmawiał: S. J.

STANISŁAW JEŻYŃSKI

Polska nad Bałtykiem

Quizy czytelnicze

Dla współczesnego Polaka morskość jego Ojczyzny jest faktem zupełnie oczywistym. W ciągu 30 lat powojennych Bałtyk stał się dla Polski rzeczywiście szerokimi wrotami na świat — zapewniającymi dynamiczny i harmonijny rozwój całej gospodarki narodowej. Zmaganie się z obcymi żywiołami wdzierającymi się na Pomorze, czasy kiedy trzeba było walczyć o dostęp do morza, o ukształtowanie morskiej świadomości narodu — stały się odległą historią. Historią jednakże niezmiernie pouczającą, ciekawą i dramatyczną — wartą głębokiego poznawania.

* J. R. TOLKIEN: *Władca pierścieni*. T. I: *Wyprawa*, t. II: *Dwie wieże*, t. III: *Powrót króla*. Sp. Wyd. „Czytelnik” 1961, 1962; *Hobbit, czyli tani i z powrotem*. P.W. „Iskry” 1960.

Spojrzenie wstecz podkreśla wagę i znaczenie obecności Polski nad Bałtykiem dla jej politycznego i gospodarczego rozwoju i zwraca uwagę na ten fakt, że naród nasz nigdy nie powinien zaprzestawać morskiej edukacji — wręcz przeciwnie: stale powinien uczyć się współżyć z morzem.

Budowanie silnej Polski opartej o Bałtyk, mocno, wszystkimi korzeniami wrośniętej w Pomorze, jeszcze szersze otwieranie drugiej Polsce wrót na świat — wymaga m.in. poznawania i zrozumienia historii polskiej obecności na Pomorzu, nad Bałtykiem.

Mimo wielowiekowych przerw w kontaktach Polski z Bałtykiem — tradycje morskie są w naszej historii bardzo bogate, i to we wszystkich możliwych przejawach współżycia narodu z morzem: mamy ważne tradycje żeglarskie, gospodarki morskiej i kultury wyrosłej na gruncie kontaktów z morzem bądź z tęsknoty do niego. Stosunkowo bogata jest polska literatura marynistyczna — źródło wiedzy o polskiej tradycji morskiej i świadectwo miłości do morza.

W kulturze polskiej ukształtował się wyraźny nurt zrodzony z zainteresowania sprawami morza a także z tęsknoty do aktywnego współżycia narodu z morzem. To kultura, a zwłaszcza literatura polska, a w niej przede wszystkim piękne i pełne miłości książki Stefana Żeromskiego, prace Mariusza Zaruskiego, W. Sierowszewskiego, K. O. Borchardta — ukształtowały we współczesnych pokoleniach Polaków tę psychiczną gotowość do objęcia pomorskiej dziedziny. Ta właśnie gotowość, miłość i tęsknota zastępowały u progu niepodległości — wyrosłe w innych krajach z wielowiekowej tradycji — umiejętności gospodarowania na morzu. My zaczęliśmy niemal od podstaw, ale m.in. dzięki owemu zbrataniu się z myślą i tęsknotą o morzu, potrafiliśmy tak wiele zrobić, i tak szybko, w opanowaniu tajników życia przy morzu i na morzu.

Nauczylśmy się też bronić tej Piastowej dziedziny. W heroicznym zmaganiu o wolność Polski — piękne karty zapisała Polska Marynarka Wojenna. Pomorze wyzwalał, po wiekach niewoli, żołnierz 1 Armii Wojska Polskiego.

Lektury, na których oparte zostały quizy, dają świadectwo i tych zbrojnych zmagania, w wyniku których w 1945 roku żołnierz Polski stanął nad Bałtykiem. „Tu — jak napisał zasłużony dziejopis walk Polaków na morzach w okresie II wojny światowej — Jerzy Pertek — nieugiętą bronią i bohaterską śmiercią w walce z przeważającymi siłami hitlerowskich Niemiec we wrześniu 1939 oraz zwycięskim uderzeniem w marcu 1945 — dał żołnierz Polski wyraz prawdzie i niezłomnej wierze, że Polska nigdy nie da się odepchnąć od Bałtyku.

Dlatego też na całym naszym wybrzeżu, od Szczecina po Elbląg, pozostanie na wieki tylko jedna obca nazwa, rzucająca niegasnący blask na dalekie morza — latarnia morska „Westerplatte”.

LITERATURA

Od uczestników konkursów oczekuje się ogólnej znajomości polskiej literatury marynistycznej. W szczególności winni znać **Wiatr od morza** Stefana Żeromskiego, powieści Karola Bunscha z cyklu **Powieści piastowskie** oraz książki Karola Olgierda Borchardta.

Do udziału w konkursach można się przygotować w oparciu o bardzo interesującą napisaną książkę Józefa Wójcickiego: **Dzieje Polski nad Bałtykiem**. Jest to zwięzła synteza dziejów walk o przyłączenie i utrzymanie Pomorza przy Macierzy oraz rozwoju floty i gospodarki morskiej (Wwa 1972 „Książka i Wiedza” s. 370).

Wiele interesującego materiału zawiera popularny słownik: **1000 słów o morzu i okolicy**, opracowany przez Z. Grabskiego i J. Wójcickiego (wyd. IV popraw. i uzupeł. Wwa 1973 Wyd. MON s. 270).

Udział Polskiej Marynarki Wojennej w działaniach na morzu w II wojnie światowej przedstawia Jerzy Pertek w pracy **Wielkie dni małej floty** (wyd. III nowo opracowane 1958 Wyd. Poznańskie s. 510). Wszystkie pytania i zadania konkursowe opracowane zostały w oparciu o wymienione książki oraz o bibliografię Jerzego Wadowskiego: **Morze i Pomorze** (Wwa 1964 Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich) i dwutomowe wydawnictwo Zakładu Wydawniczego „Ossolineum”: **Miasta polskie w tysiącleciu** (Wrocław 1965).

ORGANIZACJA KONKURSÓW

Poniżej zamieszczone są materiały do dwóch obszernych quizów — poświęconych dziejom Polski nad Bałtykiem — ich literackim obrazom.

Pierwszy z nich, zatytułowany „Dzieje Polski nad Bałtykiem”, składa się z kilku konkursów drużynowych. W eliminacjach tego quizu może wziąć udział dowolna liczba parosobowych drużyn. W wyniku eliminacji — polegających na rozwiązaniu nieskomplikowanego testu — wybrane zostaną 4 drużyny do następnego konkursu, którym są dwa turnieje, każdy dla dwóch drużyn: „W walce z wrogim naporem na Pomorze” i „Morze w ogniu”. Turnieje należy prowadzić według następującej zasady: drużyny losują zestawy zadań turniejowych i stają do zmagania turniejowych parami. Każda drużyna ma prawo wybrać dowolnych sześć pytań z zestawu i zadać je drużynie przeciwnej. Można przyjąć założenie, że jeśli drużyna pytana nie potrafi udzielić prawidłowej odpowiedzi — może uczynić to (lub ewentualnie — musi) drużyna pytająca otrzymując za to punkt dodatni (i ewentualnie, jeśli nie potrafi dać prawidłowej odpowiedzi lub poprawić złej odpowiedzi drużyny pytanej — otrzymuje punkt ujemny). Czas do namysłu przed odpowiedzią powinien być ograniczony. W wypadku jeśli przewiduje się, że uczestnicy quizów nie są do nich bardzo dobrze przygotowani — można zastosować ułatwienia w rozgrywkach turniejowych i w testach eliminacyjnych, polegające na podaniu uczestnikom wykazu wszystkich odpowiedzi, z których mają oni tylko wyszukać właściwe ewentualnie uzupełnić je datami, imionami osób itp. W ten sposób zmniejsza się poziom trudności zadań. Po rozegraniu dwóch turniejów pytań — dwie zwycięskie drużyny biorą udział w finale: „Powrót nad Bałtyk”. Można go również poprowadzić w formie turnieju pytań.

Drugi quiz: „Twarzą do morza” składa się również z kilku części — konkursów indywidualnych, zbudowanych analogicznie jak konkursy w pierwszym quizie. Poruszane są w nim ogólne problemy z dziedziny gospodarki morskiej, żeglarstwa i literatury marynistycznej. Tak jak i pierwszy, ma on przede wszystkim charakter informacyjny — stąd określony sposób formułowania pytań, zawierających sporo materiału opisowego.

„Dzieje Polski nad Bałtykiem“

(Materiały do konkursów drużynowych)

I. Eliminacje wstępne — testy:

Polska nad Bałtykiem — kalendarium

W poniższym zadaniu przedstawiamy ważniejsze fakty z dziejów zmagania się Polaków z obcymi żywiołami usiłującymi objąć panowanie nad Pomorzem. Należy uzupełnić je datami rocznymi (a tam, gdzie to oznaczono — również datami miesięcznymi).

U w a g a: W poniższym teście podane są również odpowiedzi. Uczestnicy eliminacji winni oczywiście otrzymać kalendarium z opuszczonymi datami.

1. 972 — Mieszko I walczy zwycięsko z margrabią Hodonem pod Cedynią nad Odrą. Polska rozciąga swe władanie nad ujściem Odry i całym Pomorzem.
2. 1116 — Bolesław Krzywousty odzyskuje Pomorze Gdańskie.
3. 1306 — Władysław Łokietek hołduje Pomorze i odwiedza Gdańsk.
4. 1308—14.11 — Zdradzieckie opanowanie wiernego Łokietkowi Gdańska przez Krzyżaków, wezwanych na pomoc przeciw Brandenburczykom. Rzeź załogi i ludności polskiej miasta.
5. 1463 — Pierwsza w dziejach Polski bitwa morska na Zalewie Wiślanym, zakończona zwycięstwem floty gdańsko-elbląskiej nad okrętami krzyżackimi.
6. 1466 — Pokój toruński potwierdza przynależność do Polski Pomorza Gdańskiego i Prus Królewskich. Przywileje Kazimierza Jagiellończyka dla Gdańska.
7. 1570—1572 — Budowa pierwszego polskiego okrętu wojennego w Pucku — galeony „Smok”.
8. 1627—28.11 — Flota polska pod dowództwem Dickmana zwycięża flotę szwedzką pod Oliwą i zwalnia Gdańsk od blokady szwedzkiej.
9. 1793 — Aneksja Gdańska przez Prusy. Zniesienie samorządu miejskiego.
10. 1807 — Zdobycie Gdańska i innych miast pomorskich przez wojska polskie walczące u boku armii napoleońskiej.
11. 1922 — Wydanie ustawy o budowie portu w Gdyni.
12. 1925 — Wolne Miasto Gdańsk przekazało Polsce w użytkowanie teren Westerplatte.
13. 1930 — W Gdyni podniesiono uroczyste banderę na nowym polskim statku szkolnym, trzymasztowej fregacie „Dar Pomorza”.
14. 1939—30.8 — Trzy polskie niszczyciele: ORP „Grom”, ORP „Błyskawica”, ORP „Burza” opuszczają Gdynię udając się do Wielkiej Brytanii.
15. 1939—7.9 — Kapitulacja załogi Westerplatte.
— ORP Błyskawica przeprowadza na Morzu Północnym pierwszy w 2 wojnie światowej atak na niemiecki okręt podwodny.
16. 1939 — U brzegów Wielkiej Brytanii zatonął na minach transatlantyk m/s „Piłsudski”. Poniósł śmierć kapitan statku Mamert Stankiewicz, odznaczony pośmiertnie jako pierwszy przedstawiciel P.M.H., Orderem Virtuti Militari.
17. 1940—8.4 — ORP „Orzeł” zatopił w rejonie Skagerraku niemiecki transportowiec wojskowy „Rio de Janerio”, demaskując hitlerowską inwazję na Norwegię.
18. 1941 — Polski niszczyciel ORP „Piorun” odnajduje „Bismarcka” i toczy z nim walkę artyleryjską. Następnego dnia „Bismarck” został zatopiony przez okręty brytyjskie.
19. 1944—28.10 — Sformowany został w Lublinie Morski Batalion Zapasowy, załóżek Marynarki Wojennej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.
20. 1945—18.3 — Pierwsza Armia Wojska Polskiego zdobyła szturmem Kołobrzeg.
21. 1945—30.3 — Wojska polskie i radzieckie wyzwoliły Gdańsk.
22. 1945—26.4 — Armia Radziecka wyzwoliła Szczecin.
23. 1948 — W Stoczni Gdańskiej zwodowano pierwszy zbudowany w Polsce statek pełnomorski — rudowęglowiec „Soldek”.
24. 1955 — W Stoczni Gdańskiej zwodowany został pierwszy „dziesięciotysięcznik”, drobnicowiec motorowy „Marcell Nowotko”. Rozpoczęcie nowego etapu rozwoju polskiego przemysłu okrętowego.
25. 1960 — Okręt-muzeum „Burza”, stojący przy nadbrzeżu Pomorskim w Gdyni, otwarty został dla publiczności.

II. Turnieje pytań

1. turniej pytań:

W walce z wrogiem naporem na Pomorze

Na 1 turniej pytań składają się fragmenty powieści i wspomnień opowiadające o różnych epizodach zbrojnych walk toczonych przez Polaków w obronie praw do

Pomorza i dostępu do Bałtyku, walk z wrogimi żywiołami zagrażającymi polskości Pomorza i interesów Polski nad Bałtykiem. Fragmenty te wyjęte zostały z książek K. Bunscha, Z. Flisowskiego, J. B. Rychlińskiego, J. Pertka i S. Żeromskiego.

Ponadto znalazły się tu fragmenty biografii ludzi: żołnierzy i marynarzy, polityków i przywódców, artystów i pisarzy, którzy położyli zasługi w walce o utrzymanie Pomorza przy Macierzy, w kształtowaniu morskiej orientacji narodu.

Jedna z drużyn otrzyma zestaw 10 fragmentów powieści i wspomnień, druga zestaw 10 not biograficznych. Obydwie drużyny otrzymują ponadto wykazy bitew (bez dat), o których mówią cytowane fragmenty, oraz wykazy nazwisk osób, o których jest mowa w notach (podanych oczywiście w zmienionej kolejności). Bez tych pomocniczych wykazów zadania byłyby zbyt trudne.

Każda z drużyn wybiera po pięć — sześć dowolnych fragmentów lub not biograficznych i odczytuje je drużynie przeciwnej. Ta z kolei wyszukuje w zestawie odpowiedzi — odpowiedź właściwą oraz uzupełnia ją jeszcze odpowiednią datą roczną (w przypadku opisu bitwy), lub imienia osoby (w przypadku noty biograficznej). Zalicza się wyłącznie odpowiedzi pełne.

ZESTAW I

1. Scibór tymczasem zajął się cofającą się piechotą. Ogarnawszy ją szerokim półkołem, postępował wolno i ostrożnie, by strat uniknąć, lecz parł wytrwale, nie dając jej wypoczynku. Od czasu do czasu krzyk i odgłosy krótkiej walki kłóciły leśną ciszę (...)

Klęska Hodona była zupełna. Kogo nie wycięto u Noteci lub kto, broń rzuciwszy, nie poszedł w pęta, za tym łowy szły po lasach i bagnach, aż wyskano najeźdźców do ostatniego. Lubuszę zwolniono jednym uderzeniem, zamkniętą u Odry piechotę prowadzono gromadami do grodu (...) Wieści pobiegły do Poznania i po całej Polsce o zwycięstwie...

2. Rzucił się ze swego Głogowa Krzywousty wojownik, objął całe Mazowsze, zdobył, zburzył i spalił krwawo Nakło i Uście. Rozgromił liczne rzesze Pomorzan. Dosięgnął Belgradu i bramy Kołobrzega zwycięską wyrąbał siekierą.

Przeszedł odrzańską zatoką, tamten brzeg osadził i aż do Sprewy w dziedziny Niedźwiedzia się worał.

3. Z rozpaczą w sercu wracał na spienionym koniu rycerz Niemira od sandomierskich krain, dokąd jeździł w poselstwie, ażeby Władysława Łokietka błagać o pomoc dla Gdańska. Brandeburczycy pod starym Ottonem i Waldemarem Askańczykami zagarnęli byli podstępem górne Pomorze i miasta. Sam tylko gdański zamek w widłach Motławy i Raduni, nigdyś przez książąt gdańskich z drzewa wzniesiony, pozostał w rękach słowiańskich, w mocy Polaków i Pomorzan. Miasto za sprawą pewnej części mieszczan, Niemców z pochodzenia, wydane zostało w moc Sasów, Ottona i Waldemara.

4. Sformowana przez Dunina piechota uderzyła z dwu skrzydeł, od jeziorzysk i lasów. Wdzierała się w wylamane otwory. Zdwojonym i zgęszczonym szeregiem, włącz wzmocnionym przez wodza, popychała przed sobą najemnych. Aż wojsko Nostitzowe zmieszało się w swym sercu, leniwiej odbijało uderzenie, unikało napaści i cofać się zaczęło. Podźwignął się z ziemi Fritz von Raveneck, zatrzymał wokół siebie piechotę i jazdę, jął zagrzewać do walki. Jeszcze raz zastawił się obronnie. Usiłował uderzyć. Obskoczony przez polskich żołnierzy, zarąbany straszliwymi ciosami, broniąc się do ostatka Fritz mężnie dał gardło. (...)

Wówczas na rozkaz polskiego hetmana natarczywie uderzono w obozy (...) Obalono na ziemię koły w żelazo okute i wdzierano się w obóz. Tam jeszcze bitwa zawrzała, gdy wóz zdobywano po wozie. Biegnać uliczkami wśród kolas, wypędzono piechotę krzyżacką na zenbytrząz, wtrącano ją w fale Swiecińskiego Jeziora, w błota grzęskie, w topiele bajora.

5. Choć ogień „Króla Dawida” był za słaby, aby powstrzymać „Pelikana”, to musiał on dostać cięgi, bo spotkany salwą „Świętego Jerzego” zawrócił. I w tym tkwił jakiś sekret że „Pelikan” zdołał wycofać się spośród polskich okrętów. Mówiono, że „Pelikan” spuścił banderę, tak doszedł poza efektywny strzał z polskich okrętów i odpalił z wielkich dział rufowych. Trafił „Tigera”, na którym roilo się od polskich abordażników. Wraz z abordażnikami był tam i admirał Dykman. Kula działowa urwała mu obie nogi. Skonał. Dowództwo przeszło do kapitana Witha na „Wodniku”.

6. Generał Dąbrowski, wziąwszy ze sobą batalion majora Sierawskiego i batalion pułownika Fiszera, ruszył chyłkiem według wskazówek chłopca nazwiskiem Cwikliński. Po wertepach, dołach, parowach, przesadziwszy płoty ogrodów, parkany i rowy, dotarł do bramy

Wodnej, czyli Wiślanej. Brama w istocie była na poły zepsuta i bez ochrony. Bataliony wylały ją, weszły do miasta, przebiegły tyłne ulice i z nastawionym bagnetem rzuciły się na ośpuślałych Niemców. W tej samej chwili zdruzgotane kulami wieże bramy Gdańskiej runęły i wojsko z północy wdarło się do miasta.

(...) Stały wreszcie wojska w mieście.

Rozeszła się wśród nich wieść, że opanowane są Skarszewy i Miłobądz, a nieprzyjaciel z pośpiechem cofa się w mury fortecy. Wtedy jeden okrzyk rozległ się w szeregach:

— Na Gdańsk! Ku morzu!

7. Niemcy widocznie szukali innej koncepcji, skoro „blitz” się nie udał zaraz pierwszego dnia (...)

Został ranny w rękę plutonowy Magdziarz. Wystąpił na patrol za tor kolejowy, w czasie nalotu schronił się do wartowni nr 5, którą zawałiła ciężka bomba. Gdy w cztery godziny po bombardowaniu ruszyło niemieckie natarcie, spotkało znowu ogień wartowni i placówek.

Na lewym skrzydle milczała wprawdzie zburzona wartownia nr 5, kryjąca zwłoki całej obsady z plutonowym Petzeltem na czele, ale lukę tę zamknęły placówki „Fort” i „Tor kolejowy”. Natarcie zaległo (...) Tego dnia straty nasze wynoszą: ośmiu zabitych oraz kilku rannych.

8. Obecny na naradzie komandor Steyer (nie wiedząc zresztą o istnieniu i walkach polskiej grupy gen. Kleeberga) oświadcza:

— Wszyscy kapitulują we wrześniu. My wytrzymamy do października.

Konradmirał Unrug wyraża zgodę na kontynuowanie walki do października.

Dnia 30 września po bardzo silnym przygotowaniu artyleryjskim ruszają niemieckie oddziały lądowe z Wielkiej Wsi do ataku na polskie pozycje pod Chałupami.

9. Nigdy naszego morza nie widziałem, a zdawałem sobie sprawę — mówiła to mapa — że dzieli mnie od brzegu jeden — dwa kilometry. Przeszedłem prawie dwa tysiące po to, żeby tu dotrzeć: dojść i nie dać się zabić!

(...) Więc uwaga, dochodzą już dzisiejszą Czołgistów do głównej ulicy, od tunelu to przecież parę kroków. Zwrot w lewo. Słyszę spokojny głos Awchaczewa, jest gdzieś z lewej strony, przekazuje nam polecenie piechoty — idziemy, tam gdzie ona nas wzywa, oni bez nas niewiele zrobią i my bez nich (...) Piękna i szeroka jest ta Świętojańska, choć teraz na niej wiszą tabliczki „Adolf Hitler Strasse”. Widać Niemców — po lewej stronie ulicy leżą zabici motocykliści (...) Bije do nas Kamienna Góra. Któryś z naszych czołgów rzuca wieżę do tyłu wskos i rąbie w odpowiedzi.

10. Dowódca brygady obchodzi plac przed ratuszem — patrzy w górę na wyniosłą wieżę z zegarem, w której biją dymy. Dostać się tam będzie trudno — schody zwałił jakiś wielki pocisk. Niedaleko, pośrodku Starego Miasta, jeszcze słychać huk. Obok upada mina móżdżkowa, na szczęście nikogo nie raniąc. Na Długim Targu porzucone niemieckie działa. Tuż koło ratusza stoi jeszcze okazała fasada ni to domu patrycjuszowskiego, ni to pałacu. Nie wiedzą jeszcze, co to za gmach. Dopiero mieszkaniec Długiego Targu powie, wyciągając rękę ku fasadzie wspaniałej, zakrywającej zniszczone wnętrze: „Arthushof”!

ZESTAW 2

1. (1560—1621), dowódca wojsk i floty w walkach u wybrzeży inflanckich. W 1600 r. został mianowany hetmanem polnym litewskim, a następnie zarządcą królewskim Inflant i dowódcą w wojnie ze Szwecją. Wstąpił się jako zwycięzca w wielu bitwach: pod Kockenhausen w r. 1601, zdobyciem Dorpatu w 1603 r., pod Białym Kamieniem w 1604 r. i największym zwycięstwem w okolicach Rygi — pod Kirchholmen w roku 1605. Zorganizował także flotę polską, która pod jego rozkazami walczyła na wodach inflanckich i w marcu 1609 r. odniosła zwycięstwo pod Parnawą, dokonawszy nocnego ataku na flotę szwedzką w Salis.

2. Pułkownik w r. 1939—23 VII został mianowany dowódcą lądowej Obrony Wybrzeża. Od pierwszych dni września kierował operacjami obronnymi oddziałów wojskowych i jednostek Obrony Narodowej na wybrzeżu, kilkakrotnie sam prowadząc kontruderzenia na pozycje niemieckie. Przez 18 dni dowodzone przez niego oddziały powstrzymywały napór nieprzyjaciela, ale wobec miazdżącej przewagi zostały zepchnięte na Kępę Oksywską. Tu 19 września (...) do ostatniej chwili stawiał opór, sam prowadząc ogień z karabinu maszynowego, a następnie z pistoletu. Ostatnim pociskiem odebrał sobie życie, nie chcąc się poddać.

3. Pisarz i działacz kaszubski, jeden z redaktorów *Gazety Toruńskiej* oraz czasopisma *Przyjaciół*, wychodzących w zaborze pruskim w języku polskim. Wzywał do obrony polskości na Pomorzu, propagując hasło: „Nie ma Kaszub bez Polonii, a bez Kaszub Polski”. Stworzył największy epos kaszubski *O panu Czarlińskim co do Pucka po sece jachot*, wydany w r.

1880, w którym opisał życie i zwyczaje kaszubskie. Dla uczczenia 200 rocznicy zwycięstwa Sobieskiego pod Wiedniem i udziału w tej bitwie Kaszub napisał poemat *Kaszube pod Wiedniem* (1883).

4. Dowódca floty polskitej i admirał, pochodzenia holenderskiego. Około 1608 r. osiadł w Gdańsku. Był członkiem Związku Gdańskich Kapitanów Morskich. Od 1626 r. stał na czele eskadry polskiej floty królewskiej jako nadkapitan. W bitwie pod Oliwą w 1627 r. już jako admirał dowodził flotą polską w walce przeciw szwedzkim okrętom i zginął na pokładzie flagowego okrętu „Święty Jerzy”. Bitwa ta zakończyła się największym zwycięstwem w dziejach dawnej polskiej floty.

5. Dowódca wojskowy i działacz pomorski, w roku 1460 był marszałkiem nadwornym; jako pełnomocnik króla Kazimierza Jagiellończyka brał udział w zjeździe stanów pruskich w Elblągu w r. 1461. W następnym roku na czele wojsk pruskich wkroczył do Prus Zakonnych, zdobywając szereg zamków krzyżackich. Współpracując z flotą gdańską przeprowadził desant w Sambii i zdobył Rybaki (Fischhausen). Odniósł poważne zwycięstwo w bitwie pod Świecinem nad Wisłą w 1462 r., a zdobycie przez niego Chojnic w r. 1460 miało decydujące znaczenie dla zwycięskiego zakończenia wojny trzynastoletniej z Zakonem i doprowadziło do zawarcia pokoju toruńskiego, na mocy którego Pomorze wraz z Gdańskiem wróciło do Polski.

6. Komandor podporucznik, w czasie wojny 1939 r. był zastępcą dowódcy okrętu podwodnego „Orzeł”. Kiedy 14 września 1939 r. wysadzono na ląd chorego dowódcę, przejął dowództwo okrętu i przygotował ucieczkę z Tallina 17 września. Pod jego dowództwem „Orzeł” przedarł się następnie do Anglii 14 X 1939 r.

7. Jeden z inicjatorów rozbudowy Gdyni i floty handlowej. Z zawodu inżynier chemik. W latach 1926—1930 jako minister przemysłu i handlu kierował budową portu w Gdyni i popierał rozwój polskiej floty handlowej. W roku 1945 stanął do pracy nad odbudową gospodarki morskiej jako kierownik delegatury rządu do spraw odbudowy wybrzeża w latach 1945—1947.

8. (1877—1946), wybitny kompozytor, zajmujący się tematyką morską i pomorską; rodem z ziemi warmińskiej. Skomponował melodię „Roty” do słów Marii Konopnickiej. Interesował się pieśniami kaszubskimi i tematyką marynistyczną. Na tle podań o zatopionej Winicie — Wolinie, skomponował pierwszą polską operę morską „Legenda Bałtyku”. Z innych utworów o tematyce marynistycznej i pomorskiej można wymienić operę „Kaszuby”, „Balladę o Gdańsku *Stella Maris*”. Stworzył tak popularne pieśni morskie jak: „Hymn do Bałtyku” oraz „Tam, gdzie Wisła od Krakowa w polskie morze płynie” (takty tej melodii są sygnałem gdańskiej telewizji).

9. Pisarz marynista, etnograf, podróżnik; za udział w organizacji socjalistycznej, założonej przez Ludwika Waryńskiego, zesłany w r. 1878 na Sybir, gdzie przebywał 15 lat. Następnie wędrował przez Mongolię, Mandzurię, Chiny, Japonię, Sachalin, Koreę i Egipt, spisując swe spostrzeżenia etnograficzne. W roku 1895 wrócił do kraju i jako socjalista wziął udział w rewolucji 1905 r. W latach 1934—1939 był prezesem Polskiej Akademii Literatury. Napisał wiele powieści, jak: *Z fali na fale*, *Beniowski*, *Na kresach lasów*, *W matni*, *Miłość samuraja*, *Ucieczka*, *Zamorski diabeł*.

10. (1864—1925) wybitny pisarz, podejmujący również tematykę marynistyczną. Zwraca uwagę na znaczenie Pomorza i Bałtyku dla Polski, podnosząc sprawę powrotu nad morze. Najważniejszą jego powieścią marynistyczną jest (...), w której obrazuje wielowiekowe walki o dostęp Polski do Bałtyku. W powieści *Wista* pisarz tłumaczy pieśń wojowników Bolesława Krzywoustego spod Kołobrzegu, zachowaną w języku łacińskim w *Kronice Galla*. Twórczość jego przyczyniła się do spopularyzowania idei powrotu nad Bałtyk, odzyskania ziem pomorskich, uświadomiła społeczeństwu znaczenie morza dla Polski.

2. turniej pytań

Morze w ogniu

Drużyny otrzymują po 10 notatek encyklopedycznych bądź fragmentów wspomnień o walkach polskich okrętów i statków w latach 1939—1945. Czy potrafią na ich podstawie zidentyfikować te statki i okręty? Drużyny wybierają po 6 notatek — i dalej turniej przebiega analogicznie jak pierwszy turniej. Dla ułatwienia można obydwom drużynom dać wykazy nazw okrętów i statków, o których mówi się w notatkach.

1. Statek pasażerski zbudowany w 1936 r. Wiosną 1940 r. transportuje wojska alianckie do Norwegii. W lipcu 1940 r. przewozi złoto angielskie do Kanady, a następnie dzieci angielskie ewakuowane do Australii. W listopadzie 1942 r. bierze udział w inwazji na Afrykę Północną. W sierpniu 1944 r. podczas inwazji na południową Francję jest statkiem flagowym naczelnego dowódcy wojsk francuskich, generała Lattre de Tassigny. Następnie kursuje między Anglią i Francją, przewożąc wraz z Sobieskim około 100 tysięcy żołnierzy alianckich.

2. Niszczyciel zbudowany w r. 1936 w stoczni angielskiej. 30 sierpnia 1939 r. wraz z „Buzą” i „Gromem” opuszcza Gdynię i 1 września dociera wraz z nimi do angielskiego portu Leith. 7 IX 1939 r. przeprowadza atak na niemiecki okręt podwodny i prawdopodobnie trafia go bombami głębinowymi. Następnie bierze udział w osłonie konwojów, a od 21 IV do 10 V 1940 r. w operacji nad Narwikiem, strąca dwa samoloty. Pod koniec maja 1940 r. bierze udział w operacji pod Dunkierką.

Od sierpnia 1940 r. eskortuje konwoje na Atlantyku i przeprowadza patrole przeciwko okrętom podwodnym. W listopadzie 1942 r. uczestniczy w inwazjach na wybrzeża Algieru i odznacza się w walce z lotnictwem i okrętami podwodnymi pod Bougie, zwłaszcza w dniu 12 XI, kiedy to poległo 4 członków załogi, a 46 zostało rannych. Okręt otrzymał wówczas ponad 20 przestrzelin w kadłubie.

3. Niszczyciel, 30 sierpnia 1939 r. opuszcza Gdynię i 1 września dociera do angielskiego portu Leith. Na początku maja 1940 r. bierze udział w operacjach pod Narwikiem, a 24 maja pod Calais, u wybrzeży północnej Francji, ostrzeliwuje wojska niemieckie i strąca 1 samolot; jedna z bomb przebiła pokład. Następnie do roku 1944 eskortuje konwoje na Atlantyku i 22 II 1943 roku zatapia niemiecki okręt podwodny U 606. Do Polski powraca w roku 1951. W roku 1960 przekształcony w okręt—muzeum.

4. Statek pasażerski, zbudowany w 1939 r. o tonażu 11 442 BRT. Wiosną 1940 r. transportuje wojska alianckie do Norwegii i zostaje zbombardowany przez samoloty niemieckie. Ogarnięty pożarem tonie w nocy z 14 na 15 maja pod Bodoe u wybrzeży norweskich.

5. Lekki krążownik przekazany przez flotę brytyjską 15 I 1943 Polskiej Marynarce Wojennej zachował swą angielską nazwę. W czerwcu 1944 r. brał udział w operacji inwazyjnej na północne wybrzeże Francji.

W następnej fazie walk inwazyjnych osłaniał miejsca lądowania przed atakami floty niemieckiej i lotnictwa. Ochroniając lądujące siły alianckie przed atakami ścigaczy i lotnictwa został w nocy z 7 na 8 lipca storpedowany przez niemiecką „żywą torpedę” i poważnie uszkodzony. Poległo 37 marynarzy, a 14 osób załogi zostało rannych.

6. Niszczyciel przekazany 3 V 1940 r. przez flotę brytyjską Polskiej Marynarce Wojennej; zachował swą angielską nazwę.

W lecie 1941 r. uczestniczy w operacji desantowej na Spitzbergen. We wrześniu 1941 podczas eskortowania konwoju z Anglii do Malty odpiera ciężkie ataki lotnictwa włoskiego. Zimą 1941/42 r. osłania konwoje przez Atlantyk. W dniach 20—29 maja 1942 r. eskortując wielki konwój 34 statków z Islandii do Murmańska stacza niemal nieprzerwaną walkę z niemieckimi samolotami i okrętami podwodnymi. W tej akcji poległo 22 marynarzy, a ok. 50 odniosło rany; okręt został trafiony kilkoma bombami, jedynie działo na rufie pozostało nie uszkodzone.

W czerwcu 1944 r. uczestniczy w operacji inwazyjnej na południowe wybrzeże Francji, a następnie działając u wybrzeży Grecji bierze udział w zatopieniu niemieckiego okrętu podwodnego U 407, zabierając na swój pokład 48 jeńców.

7. Niszczyciel, 30 sierpnia 1939 r. opuszcza Gdynię i 1 września dociera do angielskiego portu Leith; eskortuje konwoje przez Atlantyk, pełni służbę patrolową przeciwko okrętom podwodnym, od listopada 1939 r. także na Morzu Północnym.

Od 19 IV 1940 r. bierze udział w operacji na wodach norweskich. Odpierał liczne ataki niemieckiego lotnictwa i trafiony dwoma bombami zatonął 4 maja 1940 r. pod Narwikiem, we fiordzie Rombakken. Prawie czwarta część załogi zaginęła. W pojedynku z artylerią niemiecką pod Narwikiem zniszczył 3 działa.

Nazwę jego przejął niszczyciel, przekazany w grudniu 1957 r. przez ZSRR Marynarce Wojennej PRL.

8. Stawiacz min, 1 IX 1939 r., przez cały dzień odpiera na Zatoce Gdańskiej ataki lotnictwa niemieckiego i pod wieczór zostaje w pobliżu Helu trafiony kilkoma bombami, odnosząc poważne uszkodzenia. Poległo około 10 członków załogi, w tym także dowódca okrętu.

Rano 3 września wraz z „Wichrem” i helską baterią nadbrzeżną prowadzi wymianę ognia z 2 niszczycielami niemieckimi, z których jeden zostaje uszkodzony, a prawdopodobnie także i drugi; zostaje trafiony, ginie kilku marynarzy. Po południu tegoż dnia w wyniku dalszego

bombardowania i uszkodzenia zbiorników ropy powstaje pożar, którego nie udaje się opłamać. Okręt został niemal całkowicie zniszczony.

Był największym okrętem bojowym przedwojennej polskiej floty wojennej i spełniał jednocześnie rolę okrętu szkolnego. Nazwę tę przejął okręt szkolny Marynarki Wojennej PRL,

9. Okręt podwodny, dawniej amerykański.

4 XI 1941 r. został przekazany Polskiej Marynarce Wojennej. W końcu kwietnia 1942 r. otrzymał zadanie ubezpieczenia dużego konwoju idącego do Murmańska. 23 IV 1942 r. wyruszył na patrol i mimo kilku awarii dotarł 28 IV do wyznaczonego sektora na północ od wybrzeży Norwegii. Tu przez kilka dni pełnił służbę patrolową. W dniu 2 maja padł ofiarą pomyłki wzięty przez eskortę zbliżającego się konwoju alianckiego (PQ-15) za okręt nieprzyjacielski. Zaatakowany bombami głębinowymi zmuszony został wskutek uszkodzeń do wynurzenia się.

Do wynurzonego (...) niszczyciel norweski „St. Albanas” i angielski trałowiec „Seagull” otworzył ogień z dział i karabinów maszynowych, mimo że załoga dawała sygnały rozpoznawcze i okazywała polską banderę. W wyniku tej pomyłki 5 członków załogi zostało zabitych, a 6 odniosło rany, reszta załogi została uratowana przez okręty alianckie. W krótkim czasie zatonął.

Uratowana część załogi przewieziona do Murmańska wróciła 28 VI 1942 r. na pokładzie „Garlanda” do Anglii i w końcu 1942 r. objęła nowy okręt podwodny „Dzik”.

10. Niszczyciel. W czerwcu 1944 r. uczestniczy w operacji inwazyjnej na północne wybrzeże Francji. W nocy z 10 na 11 czerwca bierze udział w bitwie z niemieckimi torpedowcami w kanale La Manche i przyczynia się do zatopienia 1 lub 2 trałowców i uszkodzenia innych okrętów niemieckich.

W czasie działań wojennych przebył łącznie 146 000 mil morskich; spośród polskich okrętów eskortujących brał udział w osłonie największej liczby konwojów — 243. Odbył również największą w polskiej flocie liczbę rejsów patrolowych i operacyjnych, bo aż 148; zatopił prawdopodobnie 1 okręt nieprzyjacielski i uszkodził 5, a 2 dalsze prawdopodobnie, co daje mu również I miejsce w polskiej flocie, jeśli idzie o liczbę uszkodzonych okrętów nawodnych. Ponadto zatopił 1 statek i zestrzelił 3 samoloty.

ZESTAW 4

11. W jednej chwili cała załoga poderwała się na nogi. Żadna z pobudek nie poszła tak sprawnie jak tamta, niezapomniana pobudka w Tallinie. Każdy biegł na umówione miejsce, nie bacząc na przeszkody i nie pytając o instrukcje. Dla tych 50 ludzi „plan” był w tej chwili ważniejszy niż cały świat. Po mrocznym trapie przemknął się chyłkiem cień człowieka. Był to szef elektroników. W ręce jego błyszczał jakiś metalowy przedmiot. Biegąc wzdłuż nadbrzeża zatrzymał się w miejscu, gdzie gruby jak ręka kabel wychodził z żelaznego na czerwono malowanego pudła. Oglądając się w jedną stronę i w drugą, potem podniósł ku górze siekiere i ciał straszliwie. Osłepiająca zielona błyskawica rozdarła niebo. Gdy zgąsła, w całym porcie zapanowała ciemność...

Oba motory — całą naprzód!

12. — Uwaga! — woła dowódca, po raz ostatni sprawdzając dokładność celu (...)

— Wyrzutnia numer dwa, pal! — wydaje krótki rozkaz podnosząc lornetkę w kierunku nieprzyjaciela.

Czuje, jak cały okręt drży. Tak, to było odpalenie torpedy. Na niebieskozielonej powierzchni morza (...) pokazuje się na chwilę stalowy kształt torpedy, lecz szybko powraca na wyznaczoną jej głębokość. I teraz tylko delikatna biała smuga postępująca za obracającym się śmigłem torpedy znaczy ślad stale wydłużający się dokładnie w kierunku „Rio de Janeiro”. Jest już bardzo blisko...

Ślup ognia, pary i dymu wystrzela z nieprzyjacielskiego statku w górę. — Trafiony! — krzyczę, zapominając całkowicie o dyscyplinie (...)

Dym staje się coraz gęstszy... Patrząc szybko na mój zegarek. Wskazuje pięć po dwunastej. 8 kwietnia o godz. 12.05 pierwsza torpeda wystrzelona z polskiego okrętu wojennego trafiła nieprzyjaciela.

13. Dnia 23 maja 1940 roku okręt wyszedł z Rosyth na swój ósmy patrol. Patrol ten, przeprowadzony w rejonie Helgolandu, był (jego) ostatnim patrolem. Dnia 11 czerwca kierownictwo Polskiej Marynarki Wojennej w Londynie ogłosiło komunikat o zaginięciu okrętu (...) Przyczyna zatonięcia nie została podana ani wówczas, ani też nigdy potem. Istnieją wszakże pewne poszlaki wskazujące na możliwość omyłkowego zatopienia przez sojusznicy, holenderski okręt podwodny, który miał go zmienić w sektorze patrolowym. Okręt ten płynąc w zanurzeniu wystrzelił cztery torpedy w kierunku, z którego dochodził szum śrub innej jednostki. Trzy torpedy trafiły, ale czy trafionym okrętem był (nasz okręt) — tego nie dowiemy się może już nigdy.

14. Dnia 26 maja 1941 r. o godz. 11.15 rozpoczął się pościg za niemieckim pancernikiem „Bismarck” przez cztery kontrtorpedowce czwartej Flotylli: M.M.S. „Cossack”. „Zulu”, „Sikh”, „Maori” i ORP (...), które miały za zadanie zatrzymać nieprzyjaciela do czasu przybycia głównych sił (o godz. 22.37 pancernik niemiecki został zauważony przez nasz okręt). Po pierwszej salwie „Bismarcka” — ORP (...) otworzył ogień z odległości 13 000 jardów i oddał trzy salwy, po czym okręt (nasz) uchylił się od skutecznego ognia nieprzyjaciela przy pomocy manewrowania i zasłony dymnej. W ciągu całej godziny okręt skupiał na sobie ogień nieprzyjacielski i tracił go z pola widzenia (...), co umożliwiło samolotom i innym kontrtorpedowcom dojście na pozycje ataku.

15. Statek pasażerski, zbudowany w 1935 r., o tonażu 14 294 BRT. W pierwszym rejsie do Nowej Zelandii i Australii 26 października 1939 r. tonie u wybrzeży Anglii w pobliżu Newcastle, prawdopodobnie trafiony torpedami lub na minach. Kapitan statku Mamert Staniewicz zginął; był on pierwszym oficerem floty handlowej odznaczonym Krzyżem Wirtuti Militari.

16. Statek pasażerski o tonażu 11 030 BRT. Wiosną 1940 r. transportuje wojska alianckie do Norwegii. 25 czerwca 1940 r. ewakuuje uchodźców z Francji do Anglii. W lipcu 1940 r. przewozi złoto angielskie do Kanady. W maju 1942 jest statkiem flagowym w inwazji na Madagaskar. W listopadzie 1942 r. bierze udział w inwazji na Północną Afrykę, a w lecie 1943 r. — na Sycylię i Włochy. W sierpniu 1944 r. bierze udział w inwazji na południową Francję.

17. Okręt podwodny. 28 X 1941 r. zatapia na Morzu Tyrreńskim włoski krążownik pomocniczy „Citta di Palermo”, a w następnym miesiącu torpeduje 1 transportowiec. W listopadzie tegoż roku przy próbie wejścia do portu Navarino utknął w sieci zagrodowej, lecz zdołał się uwolnić i w ciągu następnych kilku dni zaatakował znajdujące się w pobliżu okręty, zatapiając 19 listopada włoski niszczyciel Ascari i 2 transportowce, dalsze 2 niszczyciele uszkodził.

Wiosną 1942 r., operując z Malty, pełni patrolową służbę na Morzu Śródziemnym. Podczas silnych nalotów na Maltę 25 i 30 III zostanie poważnie uszkodzony.

W czasie działań wojennych zatopił 2 okręty i 2 uszkodził, a ponadto zatopił 18 statków i 2 dalsze prawdopodobnie.

18. Niszczyciel. Przekazany Polskiej Marynarce Wojennej przez flotę brytyjską 17 IV 1942 r. W dniach 19—20 VII 1942 r. bierze udział w rajdzie na port francuski Dieppe i przez 15 godzin nieprzerwanie pozostaje pod ostrzałem artylerii i okrętów nieprzyjacielskich oraz pod atakami samolotów, z których 4 strąca. Od maja 1943 r. osłania konwoje na Morzu Śródziemnym. W lipcu 1943 r. wspiera lądowanie aliantów na Sycylię, a 8—10 IX 1943 r. uczestniczy w operacji desantowej pod Salerno.

W końcu listopada 1943 r. dowodzi eskortą dużego konwoju na Morzu Śródziemnym, która zestrzeliła łącznie 8 samolotów. W czerwcu 1944 r. bierze udział w operacji inwazyjnej na północne wybrzeże Francji. 6 VII bierze do niewoli pierwszego w tej wojnie sternika niemieckiej „żywej torpedy”.

19. Niszczyciel — pierwszego dnia wojny, 1 IX 1939 r., odpiera ataki lotnicze na Zatoce Gdańskiej. Nad ranem 2 IX wraca do portu wojennego Hel, gdzie zacumowuje na stałe. Wieczorem tego dnia odpiera silny atak bombowców i zestrzeliwuje 1 samolot. Rano 3 IX wraz z „Gryfem” i helską baterią nadbrzeżną prowadzi wymianę ognia z 2 niemieckimi niszczycielami, z których jeden zostaje uszkodzony, a prawdopodobnie także i drugi. Tegoż dnia po południu, trafiony podczas nalotu bombowców czterema bombami, tonie w basenie portowym. Taką samą nazwę otrzymał niszczyciel przekazany 29 czerwca 1958 r. przez ZSRR Marynarce Wojennej ZSRR.

20. Okręt podwodny, stawiacz min, w pierwszych dniach września 1939 r. patroluje Zatokę Gdańską. Od 8 IX działa u wybrzeży niemieckich i zgodnie z rozkazem kieruje się ku cieśninom duńskim mimo uszkodzeń, ostrzeliwania przez okręty i bombardowania przez samoloty. W nocy z 14 na 15 IX przedostaje się przez Sund i 20 tegoż miesiąca dociera do angielskiego portu Rosyth.

Na początku r. 1940 pełni służbę na Morzu Północnym. 20 VI tegoż roku taranuje i zatapia niemiecki okręt podwodny, odnosząc przy tym poważne uszkodzenie. W r. 1941 zostaje wycofany ze służby bojowej.

III. Konkurs finałowy

Podróż nad Bałtyk

W roku 1945 powróciła Polska na Pomorze, nad Bałtyk. Żołnierze polscy, wspierani potężną siłą bratniej Armii Radzieckiej, wydzielali zaborcy, odwiecznemu wro-

gowi polskiego Pomorza, ziemię Piastrów. Wracaliśmy nad ujście Odry i Wisły i powoli obejmowaliśmy we władanie starą nadmorską dziedzinę, by mocno i trwale oprzeć się o Bałtyk. Żołnierze szli tutaj starodawnymi szlakami wojów Mieszka i Krzywoustego, rycerzy hetmanów Chodkiewicza i Koniecpolskiego, żołnierzy Jana Henryka Dąbrowskiego, gdyńskich Czerwonych Kosynierów. W krwawej walce przywracali prawo narodu polskiego do ziem, na których dzisiaj budujemy morską siłę Polski.

Konkurs ma przypomnieć wydarzenia z zimy i wiosny roku 1945, męstwo i ofiarność żołnierzy, którym jeszcze raz przyszło się zmierzyć z okrutnym wrogiem i wziąć odwet za klęskę września i niepowodzenia wojenne lat przeszłych.

Konkurs finałowy można rozegrać na zasadzie turnieju pytań.

ZESTAW 1

1. 28 marca 45 r. pluton czołgów 2 batalionu wraz z batalionem fizylierów uczestniczy w historycznym momencie podniesienia biało-czerwonego sztandaru nad Gdańskiem. Z jakiej jednostki polskiej pochodziły te pododdziały?

2. Naczelny dowódca Kriegsmarine melduje Führerowi, że w razie ewentualnej utraty Gdyni i Gdańska istnieje zamiar skutecznego zablokowania tych portów, poprzez zatopienie u ich wejść wielkich okrętów.

Hitler propozycję akceptuje 18 marca i oto 28 marca faszysti zatapiają u wejść do portu gdyńskiego wielki pancernik — nazwany imieniem pruskiego dowódcy, który w 1807 roku bronił Kołobrzegu przed wojskami Dąbrowskiego. Jak się nazywał ten pancernik — zmora alianckich konwojów?

3. Na terenie Pomorza działały w okresie wojny liczne i aktywne organizacje podziemne. Do największych należała Tajna Organizacja Wojskowa powstała w roku 1941 w oparciu o Tow. „Gryf Kaszubski”. Jak się nazywała?

4. Największa akcja dywersyjna na Pomorzu Gdańskim, dzieło podziemnej organizacji, miała miejsce pod Zblewem, w pobliżu Starogardu w dniu 8 czerwca 1942 r. Zginęło ok. 30 oficerów SS, wśród nich dwóch generałów. Jakiego rodzaju to była akcja?

5. 18 marca strzelec Franciszek Niewidziało dokonał symbolicznego aktu zaślubin morza: „Po ciężkim, krwawym trudzie doszliśmy do ciebie, morze! Nie na darmo poszedł nasz trud! Przysięgamy, że nie opuścimy cię nigdy. Rzucam ten pierścień w twe fale, poślubiam cię, morze, jako żeś było i będziesz nasze!” Gdzie to się działo?

6. Proszę wymienić przynajmniej dwa większe miasta pomorskie, przez które wiodła droga 1 brygady pancernej im. Bohaterów Westerplatte na Gdynię i Gdańsk w marcu 1945 r.

7. W jakiej miejscowości Pomorza Gdańskiego wojska radzieckie, po zajęciu w dn. 23 marca Tczewa, wyszły na morze, rozcinając obronę niemiecką na wybrzeżu gdańskim?

8. W jakim mieście czołgi 1 brygady pancernej im. Bohaterów Westerplatte wyszły, po ciężkich walkach, nad morze?

9. Żołnierze jakiej polskiej jednostki (batalionu) wzięli 3 kwietnia do niewoli niemiecki garnizon Westerplatte, zajmując, już bez walki, ten ostatni skrawek gdańskiego portu?

10. W jakim mieście (przed wiekami, w 1569 roku, gościli tu na sejmie „strażnicy morscy” floty Zygmunta Augusta) zaczął formować się w 1944 roku (rozkaz utworzenia wydał Naczelny Dowódca Wojska Polskiego 19 października) Batalion Morski?

ZESTAW 2

11. Zbigniew Flisowski, opisując wyzwolenie Pomorza, notuje taką refleksję: w marcu pod Gdańskiem w 1807 roku stali, przygotowując się do szturmowania twierdzy, żołnierze polskiego 2 pułku piechoty. Dokładnie w 138 lat po nich żołnierze polscy znowu znaleźli się pod Gdańskiem, by go już na zawsze dla Polski odzyskać. Jaka polska jednostka brała w roku 1945 udział w wyzwoleniu Gdańska?

12. A oto inny cytat z książki Z. Flisowskiego, odnoszący się do tego samego czasu: końca marca i pierwszych dni kwietnia 1945: „A oto numery faktyczne tych czterech czołgów, weteranów, które doszły tu do samego Oksywiu — pod cmentarz, na którym spoczywają bojownicy o polskość Pomorza, ludzie prości i uczeni, budziciele kaszubszczyzny z Romanem

Abrahamem, księża i nauczyciele niezłomnie języka polskiego strzegący. Przyszły tu cztery czołgi..." Z jakiej jednostki?

13. Grupa bojowa „Bałtyk” kierowana przez Bernarda Kaczmarka, działająca na Pomorzu Zachodnim, prowadziła główne akcje wywiadowcze, m.in. rozpoznając wytwórnię benzyny syntetycznej w Policach. Ale donioślejsze znaczenie miało rozpoznanie innych obiektów na Pomorzu Zachodnim, będących przedmiotem zainteresowania również wywiadów alianckich oraz AK. Jakich?

14. Na Niemców broniących się na Pomorzu Wschodnim i Zachodnim uderzyły — w trakcie wielkiej ofensywy zimowej — dwa fronty radzieckie. Jakie?

15. Po latach zmagani z hitlerowskim faszyzmem, żołnierze polscy — idąc szlakiem wojennym drużyny Bolesława Krzywoustego — stanęli nad brzegiem Bałtyku. 8 marca o 8.15, żołnierze 16 pułku piechoty pierwsi dotarli do morza. Proszę określić położenie miejsca, w jakim wyszli na brzeg morski.

16. „Samoloty 1 pułku myśliwskiego »Warszawa« i 2 pułku bombowców nocnych »Kraków« wspomagając swe oddziały zatopiły w porcie dwie barki.

Od 12 marca atakujących wspierała również 4 dywizja piechoty i 4 mieszana dywizja lotnictwa. Żołnierze polscy w ciężkich walkach zajęli przedmieście Lęborskie oraz 13 marca gazownię. Przez dwa następne dni trwały zacięte walki uliczne, w których zdobyto parowozownię i stację towarową, a wreszcie ratusz. Hitlerowska załoga otrzymała 16 marca posiłki drogą morską. Mimo to oddziały polskie (...) wzięły szturmem wyspę Solną..." W jakim mieście?

17. 1 Armia WP sforsowała Odrę w dniu 16 kwietnia — w pobliżu miejsca pewnej, przed wiekami stoczonej z Niemcami bitwy. Gdzie to było?

18. Jaka polska jednostka, obok oddziałów radzieckich, wyzwoliła 12 marca 1945 r. Wejherowo?

19. 8 kwietnia 1945 r. podniesiono biało-czerwoną banderę na pierwszej jednostce Marynarki Wojennej. Proszę wymienić nazwę tego małego okrętu.

20. Jakie okręty pierwsze powróciły do kraju po wojnie (26 października 1945 r.) do swego macierzystego portu na Oksywiu? Wystarczy określić ich rodzaj, bez podawania nazw.

ODPOWIEDZI

1 turniej pytań: „W walce z wrogiem naporem na Pomorze”

ZESTAW 1

1. Bitwa pod Cedynią 972 r. (wg K. Bunsch: „Dzikowy skarb”).
2. Bolesław Krzywousty na Pomorzu 1121–1122 r. (zdobycie Kołobrzegu; wg S. Żeromski: „Wiatr od morza”).
3. Krzyżacy opanowują Gdańsk. 1308 r. (j.w.)
4. Bitwa pod Swiecinem. 1462 r. (j.w.)
5. Bitwa pod Oliwą. 1627 r. (wg J. B. Rychliński: „Galeon kapitana Mory”)
6. Zdobycie Tczewa 1807 r. (wg S. Żeromskiego: op. cit.)
7. Obrona Westerplatte 1939 r. (wg Z. Flisowski: „Westerplatte”)
8. Obrona Helu 1939 r. (wg J. Pertek: „Wielkie dni małej floty”)
9. Wyzwolenie Gdyni 1945 r. (wg Z. Flisowski: „Pomorze—reportaż z pola walki”)
10. Wyzwolenie Gdańska 1945 r. (j.w.).

ZESTAW 2

- | | |
|--------------------------|-----------------------------------|
| 1. Jan Karol Chodkiewicz | 6. Jan Grudziński |
| 2. Stanisław Dąbek | 7. Eugeniusz Felicjan Kwiatkowski |
| 3. Hieronim Derdowski | 8. Feliks Nowowiejski |
| 4. Arend Dickmann | 9. Waclaw Sieroszewski |
| 5. Piotr Dunin | 10. Stefan Żeromski |

2. turniej pytań: „Morze w ogniu”

ZESTAW 3

1. m/s Batory
2. Błyskawica
3. Burza
4. m/s Chrobry
5. Dragon
6. Garland
7. Grom
8. Gryf
9. Jastrząb
10. Krakowiak

ZESTAW 4

11. Orzeł
12. Orzeł
13. Orzeł
14. Piorun
15. m/s Piłsudski
16. m/s Sobieski
17. Sokół
18. Słazak
19. Wicher
20. Wilk

Konkurs finałowy: „Powrót nad Bałtyk”

ZESTAW 1

1. 1 brygady pancерnej im. Bohaterów Westerplatte
2. Gneissenau
3. Gryf Pomorski
4. Wyszalenie niemieckiego pociągu wojskowego
5. W Kołobrzegu
6. Dębica, Koszalin, Słupsk, Lębork, Wejherowo
7. W Sopocie
8. W Gdyni
9. Batalionu Morskiego
10. Batalion Morski formowano w Lublinie

ZESTAW 2

11. 1 Brygada pancerna im. Bohaterów Westerplatte
12. j.w.
13. Rozpoznanie poligonów doświadczalnych rakiet V-1 i V-2
14. 1 i 2 Front Białoruski
15. Na zachód od Kołobrzegu
16. Kołobrzeg
17. W pobliżu Cedyni
18. 1 brygada pancerna
19. „Korsarz”
20. Okręty podwodne („Ryś”, „Sęp” i „Żbik” – internowane w Szwecji)



INSTYTUT BIBLIOGRAFICZNY BIBLIOTEKI NARODOWEJ

ogłasza konkurs na recenzję poradnika bibliograficznego wybranego dowolnie z serii poradników opublikowanych w latach 1969—1974 przez Zakład Bibliografii Zalecającej IB BN

Do wzięcia udziału w konkursie zapraszamy bibliotekarzy bibliotek publicznych, związkowych i szkolnych, którzy ocenią poradniki na podstawie swoich praktycznych doświadczeń w pracy z czytelnikami.

Celem konkursu jest zebranie opinii użytkowników, które pomogą nam w dostosowaniu metod opracowania i formy wydawniczej bibliografii zalecających do aktualnych potrzeb bibliotekarza i czytelnika. Dalszy rozwój popularnych form bibliografii chcemy bowiem ściśle uzależnić od wymagań, jakie stawia współczesna rzeczywistość, coraz więcej miejsca wyznaczająca pozaszkolnym drogom uzupełniania i pogłębiania wiedzy, a także aktywnemu uczestniczeniu w życiu kulturalnym.

Biorący udział w konkursie mogą nadesłać jedną lub więcej recenzji, każdą poświęconą jednemu poradnikowi. Recenzja o objętości ok. 5 stron maszynopisu, powinna zawierać ocenę dotyczącą m.in. wyboru tematu i adresata poradnika, wstępu i przedmowy, kryteriów doboru i selekcji materiału, układu, opisu bibliograficznego, adnotacji, indeksów. Ważne będą także uwagi na temat kompozycji graficznej i sposobu kolportażu poradnika oraz wszelkie inne spostrzeżenia i opinie.

Za najlepiej opracowane recenzje przewidziane są następujące nagrody:

jedna nagroda	I stopnia	—	2000 zł
dwie nagrody	II stopnia	—	po 1000 zł
trzy nagrody	III stopnia	—	po 800 zł

Recenzje opatrzone godłem z załączoną zamkniętą kopertą zawierającą nazwisko i adres autora — prosimy przesyłać do dnia 15 XI 1974 pod adresem

Biblioteka Narodowa — Instytut Bibliograficzny

Zakład Bibliografii Zalecającej

ul. Hankiewicza 1

00-973 WARSZAWA

**Wykaz poradników bibliograficznych
proponowanych do zrecenzowania**

1. BRUDNICKI J. Z.: *Zofia Nałkowska*. Wyd. 2 popr. i rozsz. Wwa 1969
 2. DURACZYŃSKI E.: *Narodziny Polski Ludowej*. Wwa 1969
 3. HILLDEBRANDT B.: *Szlakiem Gwardii i Armii Ludowej*. Wwa 1969
 4. KORZENIEWSKA E.: *Maria Dąbrowska*. Wwa 1969
 5. PUCIS I.: *Nasz kraj*. Wwa 1969
 6. STRADECKI J.: *O Julianie Tuwimie*. Wwa 1969
 7. STROMENGER Z., ADLER H.: *Współczesna biologia*. Wwa 1969
 8. LERMER L., LERMER B.: *Polskie skrzydła 1943—1945*. Wwa 1970
 9. STRADECKI J.: *Konstanty Ildefons Gałczyński*. Wwa 1970
 10. BIEGAŃSKA I., BIEGAŃSKI W.: *Polacy na frontach zachodnich II wojny światowej*. Wwa 1971
 11. SADKOWSKI W.: *Wśród ksiązek z literatury amerykańskiej i angielskiej*
 12. ZAMECKA D.: *W stulecie Komuny Paryskiej*. Wwa 1971
 13. SZCZEPAŃSKA-GOŁĄBEK I.: *Dzieci polskie w II wojnie światowej*. Wwa 1972
 14. NOWAKOWA A.: *O książce dla wszystkich*. Wwa 1973
 15. SKROBISZEWSKA H.: *Uśmiech, fantazja, przygoda*. Wwa 1973
 16. WARNEŃSKA M.: *Indochiny. Wietnam, Laos, Kambodża*. Wwa 1973
 17. WOŁCZEK O.: *Wśród planet i gwiazd*. Wwa 1973
 18. ZAMENCKA D.: *Komisja Edukacji Narodowej*. Wwa 1973
 19. **XXX-lecie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej**. Wwa 1974
-

UWAGA, PRENUMERATORZY BIBLIOTEKARZA!

Administracja Wydawnictw
Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich
przypomina uprzejmie o odnowieniu prenumeraty
na rok 1975

Prenumerata roczna miesięcznika Bibliotekarz wynosi zł 60.—
(cena jednostkowa numeru zł 5.—).

Prenumerata roczna miesięcznika Poradnik Bibliotekarza wynosi
zł 48.— (cena jednostkowa numeru zł 4.—).

Prenumeratę prosimy zgłaszać na piśmie do Administracji Wydawnictw Stowarzyszenia, a wpłat na prenumeratę — po otrzymaniu potwierdzenia przyjęcia — dokonywać według podanych wyżej stawek na konto: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, Administracja Wydawnictw. Warszawa ul. Konopczyńskiego 5/7 NBP IV O/M 1528-9-46043 lub PKO I 1-9-120056, z wyraźnym zaznaczeniem tytułu wpłaty.